

KATECHIZM
Zboru tych ľudí,

ktorzy w Krolestwie Pol-
skim/ y w Wielkim Kieſtwie Li-
tewskim/ y w innych Państwach do Koro-
ny należących/ twierdzą y wyznawają/ że
nie inſy/ iedno Włec Páná náſzego Je-
zuſá Chriſtuſá/ ieſt onym iedynym Bo-
żiem Iſtáckim: á on eſłowiet I E Z V S
Tázaráſki/ ktorzy ſię Pánym národził/
á nie iaden inſy oprocz mego / ábo
przed nim/ ieſt iednorodzonym
Synem Bożym.

Oſc. 14. v. 10.

*Proſte ſá drogi Pánſkie: á ſpráwiedliwi-
nimi chodzić będa, a pſewrotni ná
nich rpádná.*

W R A K O W I E,

Roku od nárożenia Pánſkiego

1 6 0 5.

Przedmowa z 1680 r.

"Wyrażając nasze przekonania, nikomu niczego nie narzucamy. Wypowiadając nasze poglądy na nikim przymusu nie wywieramy. Niech każdemu wolno będzie mieć własny sąd, własne zdanie w sprawach religii (...). Wszyscy jesteśmy braćmi, z których żadnemu nie dano władzy i panowania nad sumieniem bliźniego (...)." - Katechizm Rakowski (1605 r.),

KATECHIZM

Zboru, tych ludzi, którzy w Królestwie Polskim, i w Wielkim Księstwie Litewskim, i w innych Państwach do Korony należących, twierdzą i wyznawają, że nikt inszy, jedno Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, jest onym jedynym Bogiem Izraelskim: a on człowiek Jezus Nazareński, który się z Panny narodził, a nie żaden inszy oprócz niego, abo przed nim, jest jednorodzonem Synem Bożym.

Oze. 14:10

*Proste są drogi Pańskie,
a sprawiedliwi nimi chodzić będą,
a przewrotni na nich upadną.*

w Rakowie,
Roku od narodzenia Pańskiego
1619

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA.

Wiele ludzi różnego nabożeństwa, pragnęło tego, od niemałego czasu, bacznym i pobożnym Czytelniku, aby wyznanie nasze, o wszystkich tajemnicach nabożeństwa Pana Chrystusowego, albo jako pospolicie mówią, o artykułach wiary Chrystiańskiej onym do wiadomości przyszło; które dotąd, jako się onym zdało, od nas między ludzkie podane nie było. Na którym zdaniu acz się bardzo zawadzili, czego jasnym świadectwem są pisma nasze na świat wypuszczone, w których jako wyznanie wiary naszej, we wszystkich co główniejszych częściach dostatecznie podane jest, tak też od bacznego i pilnego czytelnika snadnie pojęte i wyrozumiane być może; jednak iż przed się te pisma, osobne materie mają, a w jednym miejscu wszystkich tajemnic wiary Pana Chrystusowej w sobie nie zamykają, zdało się nam za potrzebną i chwale Bożej, i Pana Chrystusowej, i zbawieniu ludzkiemu pożyteczną ten Katechizm napisać; w którym i tajemnice wiary P. Chrystusowej wszystkie są w kupę zebrane i jako na tablicy jakiej wymalowane, i oczom ludzi wszech wystawiane, i przeciwne rozumienia, gruntownie, ile tak krótkie pisanie znieść mogło, zburzone i zniesione. Czym nie tylko żądaniu ludzi różnego nabożeństwa, jako tuszymy dogodziło się, ale się też i domownikom wiary nie lada jako posłużyło, aby tak przypatrując się jako w niej jakim zwierciadle powinnościom Chrystiańskim swoim, w nich się dzień ode dnia pomnażali, i rośli, i widząc jako ta święta prawda dziwnie jest mocna i ugruntowana, w tym się nad wszystko ukochawszy we dnie i w nocy swoje w niej rozmyślenia mieli. Przyjmijże tedy pracę tę łaskawie bacznym i pobożnym czytelniku, której ci się suma i przyczyna przełożyła, a z pilnością czytaj, o to się usilnie starając, abyć ta praca nasza ku zbawieniu pomocną i pożyteczną była; gdyż ku temu osobliwie celowi od nas jest sprawiona, aby zbawieniu wielom ich posłużyła, i wyszła na wielką i wielmożną chwałę Bożą, i Pana Chrystusową. A sam najwyższy, przez Syna swego niech ci swoim możliwym duchem do tego dopomaga,

AMEN.



O PIŚMIE ŚWIĘTYM.

Powiedz mi co jest Nabożeństwo Chrystiańskie?

Jest droga od Boga ludziom podana i objawiona, ku dostąpieniu żywota wiecznego.

A gdzież jest ta droga podana i objawiona?

W piśmie świętym, zwłaszcza w księgach nowego Testamentu.

Albo też są insze pisma święte, oprócz nowego Testamentu?

Są.

A które?

Pisma starego Testamentu.

ROZDZIAŁ I O pewności Pisma świętego.

A skądże to wiesz, iż te pisma starego i nowego Testamentu są pewne?

Stąd, iż nie tylko żadnej przyczyny niemasz dla której byśmy o nich wątpić mieli; ale też, iż jest wielka przyczyna, z której się ich pewność, dostatecznie pokazuje.

A jakoż mi to pokażesz, iż żadnej przyczyny niemasz, dla której byśmy o tych piśmiech wątpić mogli; a naprzód o tych, które są nowego Testamentu?

Takim sposobem, że, ile się baczyć może, cztery są przyczyny, z których słusznie o jakich ksiąg pewności wątpliwość roście; z których żadna tu miejsca nie ma.

Któreż są te cztery przyczyny?

Pierwsza, gdy niemasz wiadomości o tym, kto jest onych ksiąg, o które idzie, autorem. Wtóra, gdy autor ich jest podejrzany. Trzecia, gdy się pokazuje jaka przyczyna, że one księgi są jakim sposobem skażone. Czwarta, gdy są świadectwa słuszne dlaczego tym księgom nie ma być wiara dawana.

Pokażże mi, jako pierwsza przyczyna tu miejsca nie ma?

Tak, iż od samego początku nabożeństwa przez Chrystusa podanego, wszyscy którzykolwiek do tego nabożeństwa się odzywali, choć w wielu rzeczach z strony tegoż nabożeństwa między sobą niezgodni, na to się cale¹ zgadzali, i żadnej w tym wątpliwości nie mieli, iż te księgi

1 Cale - całkowicie, zupełnie.

pisane są od tych pod których imieniem wydane są; Tak iż kto by chciał, o tych autorach wątpić, ten by musiał przynieść pewną przyczynę dla której by się takowej zgodzie wszystkich przeciwieć śmiał.

Izali o niektórych z tych autorów nie było wątpliwości między Starzymi?

Była wprawdzie wątpliwość o niektórych; ale, iż ci ludzie, którzy o nich wątpili, żadnej słusznej przyczyny tej wątpliwości nie pokazali, wątpliwość ta upaść musiała.

A wtóra zaś przyczyna jako tu miejsca nie ma?

Tak, iż Autor ksiąg jakich podejrzany być może, albo dlatego, iż tych rzeczy niedobrze wiedział, które pisze; albo iż je nie tak pisze jako wie; albo na ostatek, iż w samych jego księgach są znaki tej rzeczy. Lecz z strony autorów tych ksiąg, żadna przyczyna z tych miejsca nie ma jako to o każdej z osobna pokażę.

Pokażże naprzód o pierwszej.

Co się tyczy wiadomości, żadnego niemasz o tych autorach podejrzenia; dlatego iż jedni z nich sami oczyma swymi na to patrzyli, i uszyna swymi tego słuchali, co na piśmiech podali, a drudzy od tychże samych dostatecznie tychże rzeczy wyuczeni byli.

Pokaż o drugiej.

Wierność tych autorów stąd się pokazuje, iż ci nie tylko byli ludzie chrystiańscy, ale też napierwszy nauczyciele nabożeństwa chrystiańskiego, które tego żadnym sposobem nie cierpi, aby kto w najmniejszej rzeczy, kłamać miał, nierzkąc² w tak wielkiej, która by wszystek świat w błąd zaciągała.

A trzecią jako mi pokażesz?

Tę trzecią stąd możesz obaczyć, iż w księgach tych autorów, niemasz żadnych rzeczy, ani sobie przeciwnych, ani fałszywych; co by się z pilnego wszystkich tych miejsc rozebrania, w których się zda być co takowego, łącno obaczyło.

Pokazałeś mi już jako dwie przyczynie z onych czterech nie mają miejsca żebyśmy o tych księgach wątpić mogli; teraz mi już pokaż trzecią.

Trzecia przyczyna wątpliwości o jakich księgach, była, ksiąg onych zepsowanie, które jeśliby w tych księgach było, musiałyby być albo wszystkiego pisma ogólnie, albo części jakiej. Wszystkiego być nie może; dlatego, iżby już autorami tych pism nie byli ci, którzy są wyżej ukazani. A jeśliby w części to zepsowanie być miało, tedy by to było albo w takich rzeczach które są wielkiej wagi; albo w takich, które są małej wagi. W rzeczach tych, które są wielkiej wagi być nie może; boby się ta częśćka zepsowana zataić nie mogła, dlatego iżby się znaczna niezgoda tej rzeczy, z drugimi pokazać musiała. W rzeczach też małej wagi, jeśliby jakie zepsowanie było, to żadnej mocy nie ma, żeby dla niego one księgi w wątpliwość przyjść miały.

2 Nierzkąc – nie mówiąc.

A nie mógłbyś mi jeszcze tego jakim innym dowodem podeprzeć, iż te księgi nie są skażone?

Mogę. Albowiem niepodobna rzecz jest, żeby Pan Bóg, którego dobroć i opatrzność niezmierną jest, który narodowi ludzkiemu w tych księgach samego siebie i wolę swoją, i wszystkiego zbawienia naszego drogę objawił, które też od wszystkich pobożnych ludzi przez tak wiele wieków za takie przyjęte były, miał dopuścić, żeby jakim sposobem skażone być miały.

A ona zaś czwarta, to jest ostatnia przyczyna, jako tu miejsca nie ma?

To sam łącznie obaczyć możesz; gdyż żadnych ludzi godnych wiary nie masz, którzy by przeciwko powadze tych ksiąg świadectwo wydawali.

Ponieważ żeś mi już dowiódł iż żadnej przyczyny nie masz wątpliwości o księgach nowego testamentu, dowiedz mi też i tego przez im trzeba wierzyć?

Acz to samo, iż żadnej przyczyny nie masz wątpliwości o tych księgach, jakom ci już pokazał, może być niemałym dowodem iżbyś tym księgom wierzył; wszakże pokażę jeszcze inszą przyczynę wielką, dla której im koniecznie wierzyć mamy.

Pokaże ją proszę?

Ta jest, że w tych księgach a nie w żadnych innych zamyka się Religia Chrystiańska; która iż jest prawdziwa, przeto też tym księgom wierzyć potrzeba.

A czymże mi dowiedziesz, że jest prawdziwa Religia Chrystiańska?

Tym, iż ten który ją podał, był człowiekiem prawdziwie Boskim, i samo też nabożeństwo jest Boskie.

A skądże to mam wiedzieć, że ten który ją podał, jest człowiekiem prawdziwie Boskim?

Stąd, iż cuda Boskie czynił, a przy tej nauce którą opowiadał, okrutnie zabitym będąc, od Boga jest z martwych wzbudzony.

Jakoż to wiesz, iż czynił cuda, a k temu, iż te cuda Boskie były?

Co się tyczy tego, iż czynił cuda, stąd to wiem, iż to nie tylko ci wyznawają którzy weń uwierzyli, ale też najgłośniejszy nieprzyjaciele jego, jako są Żydowie. Azaś iż te cuda były Boskie stąd łącznie poznasz, gdyż dowiodę, że go Bóg od umarłych wzbudził. Bo ponieważ on to twierdził, że cuda swoje mocą Boską czynił, dosyć się stąd zamyka gdy go Bóg od umarłych wzbudził, że tak było jako on powiadał, to jest, że cuda Boskie były.

Dowiedźże mi tego, że go Bóg od umarłych wzbudził.

Tak ci tego dowodzę: Naprzód, iż zaraz po śmierci jego wiele było tych, którzy to mocno twierdzili, że go widzieli z martwych wzbudzonego; a dla tej samej rzeczy, iż to twierdzili, wiele utrapienia podejmowali, a niektórzy też i żywot swój położyli; a potem drudzy, których było wielkie mnóstwo, od onych pierwszych to wzięwszy, także ucisków wiele i śmierci srogich, dla tejże rzeczy podjęli. Stąd koniecznie to płynie, iż albo Jezus prawdziwie był od umarłych wzbudzony, albo iż oni dla tego, aby to świadczyli co sami rzeczą fałszywą być znali, chcieli rozmaite ciężkości i utrapienia cierpieć, i srodze umierać. Lecz to pośledniejsze, żadnym sposobem ostać się nie może; gdyż się mu sam rozum przyrodzony jaśnie przeciwi; Przeto ono pierwsze prawdą być musi.

Cóż masz za drugi dowód tej rzeczy?

Iż to nie podobna rzecz jest, żeby to nabożeństwo, które żadnej zacności świeckiej, żadnych pożytków, żadnej rozkoszy nie tylko nie przynosi wyznawcom swoim, ale ich przeciwnym obyczajem, z tych wszystkich rzeczy obnaża, i w wielkie trudności wedle tego żywota, i utrapienia ciężkie wprawuje, od tak wielu narodów przyjęte być miało, gdyby zmartwychwstaniem Pana Jezusowym utwierdzone nie było.

Dowiodłeś mi już tego, że ten który Nabożeństwo Chrystiańskie podał, był człowiekiem Boskim; proszę, pokaż mi też, iż to samo Nabożeństwo jest Boskie.

Pokazuje się to naprzód z tych rzeczy, z których to nabożeństwo jest złożone, jako są Rozkazania i Obietnice; a potem z tego wszystkiego co się około niego toczyło.

A jakoż się to pokazuje z tych rozkazań i obietnic, iż to nabożeństwo Boskie jest?

Tak, iż się w rozkazaniach najdoskonalsza żywota świętobliwość, a w obietnicach najdoskonalsze dobro zamyka.

Któreż są te rzeczy, które się około tego nabożeństwa toczyły?

Początki tego: wzrost albo pomnożenie; a na ostatek skutki.

A jakoż mi z początków dowiedziesz, iż to nabożeństwo jest Boskie?

To łącznie obaczyć możesz, gdy się przypatrzysz, jacy byli ci którzy to nabożeństwo fundowali, to jest ludzie podli, i u świata wzgardzeni, a przy tym gdy uważysz³ jakim sposobem to uczynili, to jest, bez wszelkiej powagi, mocy, i mądrości ludzkiej, tylko prostym opowiadaniem i namawianiem ludzi ku tej rzeczy.

A z wzrostu, albo pomnożenia jako mi to pokażesz?

Iż za bardzo krótki czas to nabożeństwo tak rozszerzone było, że niezliczona jakmiarz⁴ liczba rozmaitych narodów, i ludzi uczonych, i nieuczonych, zacnych i podłych, obojej płci, swoje nabożeństwa rozmaite, w których z Ojców i przodków swoich wychowani byli, opuściwszy,

3 Uważyć - rozważyć, zastanowić się.

4 Jakmiarz, jakmierz - bez mała, akurat, niemal, prawie.

to nabożeństwo przyjęli, żadnego w tym pożytku cielesnego nie upatrując, ani się na żadne przeciwności za tym nabożeństwem idące oglądając.

A z skutków na ostatek jako mię tego nauczysz?

Naprzód, że żadną radą, ani mocą i gwałtem ludzkim zatłumione⁵ być nie mogło; a potem, że wszystkie dawne i starożytne nabożeństwa przez nie upadły; oprócz żydowskiego, które one za takie uznawało, że od Boga swój początek wzięwszy, do pewnego czasu trwać miało.

Pewności Pism nowego Testamentu dowiodłeś mi dotąd; proszę cię ukaż mi też pewność Pism starego Testamentu.

Toć króciuchno tak pokazuję, iż Pisma nowego Testamentu, których pewność dotąd pokazana jest, świadczą o tych piśmiejach iż są pewne i prawdziwe; iż tedy świadkowie są pewni, pewne też świadectwo ich być musi.

ROZDZIAŁ II O dostateczności Pisma Świętego.

Już mam na tym dosyć coś mi dotąd pewności pism pokazał; proszę cię powiedz mi też jeśli te pisma tak dostateczne są, że na nich samych tylko w rzeczach zbawiennych, przestać mamy.

Są dostateczne, dlatego iż się w nich dostatecznie opisuje, wiara w Pana Jezusa Chrystusa, i posłuszeństwo rozkazań jego; za czym, dla Bożej obietnicy, idzie żywot wieczny.

Jeśli tak jest, cóż po onych tradycjach, które w Rzymskim Kościele potrzebne do zbawienia rozumieją, i Słowem nie pisany zowią?

Dobrze to uważasz, że nic po nich zgoła do zbawienia.

Cóż tedy o nich rozumieć mamy?

To mamy rozumieć, iż nie tylko bez potrzeby, jakoś już słyshał, od nich wymyślone są, ale też z niebezpieczeństwem wiary Chrystiańskiej.

Któreż tu może być niebezpieczeństwo?

To, iż przez nie dawa się przyczyna, żeby ludzie od prawdy Bożej, do kłamstwa i wymysłów ludzkich przywiedzeni byli.

Ale przedsię zda mi się iż oni tradycji z Pisma Ś. dowieść usiłują?

Te wszystkie pisma, które oni ku tej rzeczy przywodzą, nic więcej nie pokazują, jedno, iż Chrystus i Apostołowie, i mówili i czynili niektóre rzeczy, które w Piśmie Ś. Napisane nie są; ale tego żadnym sposobem nie dowodzą, żeby to, co oni oprócz pisma, albo czynili, albo

5 Zatlumić – stłumić, zlikwidować, nie dać się czemuś rozwinąć; zdławić, zgnieść.

mówili, było od nich z rąk do rąk na wieczne czasy, ku chowaniu podano, iżeby to, co się w ich piśmiech zamyka, nie było dosyć, do nabożeństwa i do zbawienia.

ROZDZIAŁ III O jasności Pisma Świętego.

Pokazałeś mi dotąd, pewność i doskonałość Pism świętych; proszę cię, pokaż mi też, jeśli te Pisma są wszystkim pojętne i wyrozumialne.

Acz się w nich niejakiie trudności najdują: wszakże są pojętne i wyrozumialne, zwłaszcza w tych rzeczach, które do zbawienia są potrzebne.

Jakoż mi tego dowiedziesz?

Naprzód takim sposobem: Ponieważ Pan Bóg dlatego osobliwie ludziom podał Pisma Święte, żeby z nich wola jego, o swym zbawieniu poznali, tedyć to niepodobna, aby takie pisma podać miał, które by wszystkim wyrozumialne i pojętne nie były. Potym, iż na początku Apostołowie do ludzi prostych listy swoje, w których są najprzedniejsze tajemnice nabożeństwa Chrystiańskiego, pisali.

A skądże są tak wielkie niezgody o wyrozumieniu Pisma Świętego?

Stąd, iż ludzie albo niedbale te pisma czytają; albo serca szczyrego, i od wszech przekaz i pożądlności uwolnionego do czytania ich nie przynoszą; albo onej pomocy z nieba, to jest, daru ducha świętego, którego Pan Bóg wszystkim obiecał, którzy go o to we dnie i w nocy proszą, nie szukają.

Na cóż tedy są Nauczyciele?

Na to, żeby ludzie, do tych rzeczy, które oni sami rozumieć mogą, pobudzali, i w wyrozumieniu trudniejszych rzeczy, aby im też pomagali.

O DRODZE ZBAWIENNEJ.

ROZDZIAŁ I

O przyczynach Objawienia.

Już mi się dosyć stało z strony Pisma Świętego; powiedzże mi, czemuś na początku powiedział, iż ta droga która wiedzie do nieśmiertelności, jest od Boga objawiona.

Przeto, iż człowiek, jako z przyrodzenia swego nic spólnego z nieśmiertelnością nie ma, tak żadnym sposobem tej drogi sam przez się poznać nie mógł.

A czemu człowiek nie ma nic spólnego z nieśmiertelnością?

Dlatego, iż i z ziemi od początku uczyniony, i dla tejże przyczyny śmiertelny był stworzony; a przy tym, dla zgwałcenia przykazania Bożego, które jemu było dane, z dekretu Bożego, w samym rozkazaniu wyrażonego, pewnej i wiecznej śmierci poddany jest.

A jako się to z niektórymi miejscami Pisma Świętego zgodzi, gdzie napisano, iż człowiek jest stworzony na wyobrażenie Boże, i stworzony ku nieśmiertelności, i iż śmierć przez grzech na świat weszła?

Co się tyczy miejsca tego, gdzie napisano, iż człowiek jest stworzony na wyobrażenie Boże, tak masz wiedzieć, iż to nie znaczy nieśmiertelności (co stąd obaczyć możesz, iż też pod tym czasem, gdy już człowiek był poddany śmierci, uznawa w nim Pismo to wyobrażenie Boże, 1 Mojż. 9,6: *Kto rozlewa krew człowieczą, przez człowieka krew jego rozlana będzie; albowiem na wyobrażenie swoje Bóg uczynił człowieka.* Także Jak. 3,9: *Językiem błogosławimy Boga i Ojca, i w nim przeklinamy ludzi, którzy na wyobrażenie Boże są uczynieni.*) ale znaczy władzę, i panowanie człowieka, które ma na ziemi, nad wszystkim stworzeniem, co się pokazuje z tego miejsca, gdzie o tym jest napisano, 1 Mojż. 1,26: *Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, wedle podobieństwa naszego; A niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem powietrznym, i nad bydłem, i nad wszystką ziemią, i nad wszystkim co się czołga po niej.*

A o drugim miejscu co mi powiesz?

To miejsce naprzód jest przywiedzione z ksiąg które są jedny z tych które *Apokrypha* zowią; i przetoż z niego pewny dowód iść nie może: a potym, co pospolicie w tym miejscu przekładają, iż Bóg człowieka stworzył ku nieśmiertelności, to właśnie ma być przełożono, według znaczenia słowa greckiego, w *nieskażeniu*; a nieskażenie rozumie się nie tylko o przyrodzeniu człowieczym, ale też kondycji albo stanie jego spokojnym, i od wszelkiego nieszczęścia wolnym, aż do kresu jemu przyrodzonego; co że się tu tak rozumieć ma, z dalszych słów przeciwko tym wystawionych, pokazuje się, które słowa te są: *Ale zazdrością diabelską śmierć weszła na świat, i kuszą się [zadawać] ją, którzy z onego strony są.*

A o trzecim jeszcze miejscu, co mi za odpowiedź przynosisz?

Apostoł na tym miejscu nie mówi o śmiertelności, ale o samej śmierci; a insza jest śmiertelność, insza śmierć sama; gdyż może kto być śmiertelnym, a przedsię może nie umrzeć.

Jakoż tedy mam to rozumieć, że śmierć przez grzech na świat przyszła?

Tak, że Adam za grzechem swym, z dekretu Bożego, pod śmierć wieczną podpadł; a potem, wszyscy ludzie, dlatego, iż są z niego urodzeni, tejże śmierci podlegli; co iż tak jest, pokazuje się z tego stosowania, które czyni Apostoł, Chrystusa z Adamem, na tymże miejscu, począwszy od wiersza 12, aż do końca. (Rzym. 5,12-21)

Jużem zrozumiał iż człowiek z przyrodzenia swego, nic spólnego z nieśmiertelnością nie ma; pokaże mi też, że drogi do nieśmiertelności, sam przez się poznać nie mógł.

Tak ci to pokazuje, iż ta droga przewyższa ludzki rozum; czego poświadcza Apostoł tak mówiąc: *Człowiek duszny nie pojmuje tych rzeczy, które są ducha Bożego* (I Kor. 2,14); rozumiejąc przez te rzeczy to co wyżej mówił I Kor. 2,9-10: *Czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, którzy go miłują; A nam objawił przez ducha swego; co się rozumie i o samej nieśmiertelności, i o drodze do niej wiodącej.*

A możesz tego jakim innym świadectwem Pisma Świętego dowieść?

Mogę onym, które jest napisane do Rzymian gdzie tak Apostoł mówi: *Co się wie o Bogu, jawno jest w nich; bo im Bóg objawił. Albowiem niewidzialne rzeczy jego, od stworzenia świata, z uczynków wyrozumiane, widziane bywają, ona wieczna jego moc i Bóstwo, ku temu aby byli bez wymówki.* (Rzym. 1,20)

Jakoż się to z tego miejsca pokazuje?

Tak, iż jaśnie Apostoł świadczy, że te rzeczy które Bóg ludziom objawił przez Ewangelię, takie są, które od samego stworzenia świata niewidzialne były, i za tymże ich ludzie sami przez się wyrozumieć nie mogli. Albowiem sama materia, którą Apostoł na tym miejscu traktuje, pokazuje to, iż te uczynki, z których niewidzialne rzeczy Boże poznane są, o uczynkach Ewangelii rozumiane być muszą.

Ale to miejsce pospolicie nie tak rozumieją.

Tak jest; ale im to stąd pochodzi, że miejsce inaczej czytają, niżli od Apostoła położone jest. Albowiem co Apostoł napisał: *Od stworzenia świata*, to oni czytają: *Z stworzenia świata*; a przy tym słowa te, które mają być złączone z onymi pierwszymi: *rzeczy jego niewidzialne*, (jako też złączenie jest w drugim miejscu temu podobnym, Mat. 13,35: *Otworzę w przypowieściach usta moje; wypowiem zakryte rzeczy od założenia świata*) oni złączają z poślednimi: *widziane bywają*.

ROZDZIAŁ II

Na czym ta droga zbawienna należy.

Wyrozumiałem już, iż ta droga nabożeństwa Chrystiańskiego, jest nam od Boga podana i objawiona; powiedzże mi, która jest ta droga?

Znajomość Boga i Chrystusa, jako sam Pan Jezus świadczy: *Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, onego samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.* (Jan. 17,3)

O ZNAJOMOŚCI BOŻEJ.

ROZDZIAŁ I O Istotności Bożej.

Powiedzże mi naprzód, w czym się ta znajomość Boża zamyka?

W poznaniu rzeczy tych, które do Istności jego należą, i w poznaniu Woli jego.

Które są te rzeczy co należą do Istności?

Rzeczy te dwojakie są: Jedne, które są konieczne potrzebne do zbawienia; a drugie do zbawienia bardzo są pomocne i pożyteczne.

Które są rzeczy do Istności Bożej należące, konieczne do zbawienia potrzebne?

Są te, iż Bóg jest, i iż Jeden tylko jest, iż wieczny, iż doskonale sprawiedliwy, iż doskonale mądry, iż doskonale możny.

Cóż to jest znać, iż Bóg jest?

Znać, albo mocno temu wierzyć, iż on sam z siebie ma nad nami zwierzchność Boską.

Co to jest znać, iż jeden tylko Bóg jest?

Znać, albo mocno wierzyć, iż on sam tylko jest, który sam z siebie ma nad nami zwierzchność Boską.

Co to jest zwierzchność Boska nad nami?

Jest moc i prawo zupełne, stanowienia o nas, coby jedno chciał, i w tych samych rzeczach, do których żadna moc ludzka, ani którakolwiek inna dosięć nie może. Jako są same myśli nasze, choć w najgłębszych skrytościach serca naszego zawarte, którym on, wedle upodobania swego, prawa przepisywać, i nagrody, i karanía postanawiać może.

Cóż to jest, iż tę zwierzchność sam z siebie ma?

Jest to, iż jej żadnym zgoła sposobem od kogo inszego nie ma.

A zaś to co jest, iż ją sam tylko ma?

Nie powiedziałem tak prosto, że ją sam tylko ma, ale iż ją sam tylko ma z siebie samego.

Bo nic nie przeszkadza, żeby on tej zwierzchności, której żaden inny oprócz niego sam z siebie nie ma, komu dać nie miał: chociaż same Pismo tak mówi, że on sam tylko jest, który jest mocny, albo panujący. (1 Tym. 6,15)

Czemuż tedy tak mówi Pismo?

Dlatego, iż ktokolwiek ma co zwierzchności, nie tylko Boskiej, ale też ludzkiej, to ma z daru jego.

Co to jest znać, iż Bóg jest wieczny?

Iż nie ma ani początku, ani końca.

Co to jest znać, że Bóg jest doskonale sprawiedliwy?

Że to jest przyrodzenie jego, strzec słuszność, i sprawiedliwości.

Co to jest znać, iż Bóg jest doskonale mądry?

Iż nie tylko wszystkie rzeczy wobec wie, ale też każdą z osobna dostatecznie; tak iż żadna uchronić się nie może wiadomości jego.

Co to jest znać, że Bóg jest doskonale możny?

Iż wszystko co chce, czynić może.

Czemuż te wszystkie rzeczy o Bogu znać jest koniecznie potrzebna do zbawienia?

Dlatego, że się bez tych rzeczy, tej drogi do zbawienia trzymać nie możemy.

Pokaż mi to porządkiem, o każdej z osobna.

Co się tyczy pierwszej, któż nie widzi, iż do zbawienia potrzeba, wierzyć że Bóg jest, ponieważ gdybyśmy nie wierzyli że Bóg jest, nie moglibyśmy też wierzyć, że ta droga jest nam od niego podana; i dlatego też świadczy Duch św. w liście do Hebrajczyków: *Potrzeba temu, który przystępuje do Boga, wierzyć że Bóg jest.* (Hebr. 11,6)

A drugiej rzeczy jako dowodzisz?

Jeśliśmy nie wierzyli, iż Bóg jeden tylko jest, tedyśmy z strony tej drogi na umyśle roztargnieni być musieli, nie wiedząc który ją nam pewnie podał. Dla której przyczyny też Pan Bóg bardzo często w Piśmie świętym nam przypomina, iż Bóg jest jeden, jako masz u Mojżesza, co też powtarza Pan Jezus u Mateusza i u Marka świętego: *Słuchaj Izraelu Jehowa Bóg twój, Bóg jedyny jest.* (5 Mojż. 6,4; Mat. 19,17; Mar. 12,29) Także u Mojżesza: *Patrzcie, że ja sam tylko jestem, a niemasz innego Boga oprócz mnie.* (5 Mojż. 32,39) Patrz też o tym: 1 Kor. 8,6; 1 Tym. 2,5; Efez. 4,6; Gal. 3,20.26.

Powiedz mi o trzeciej rzeczy.

Jeśliśmy nie wierzyli, że Bóg jest wieczny, nie moglibyśmy się spodziewać od niego, tego żywota wiecznego, do którego nas ta droga prowadzi.

Powiedz mi o czwartej.

Wierzyć, iż Bóg doskonale sprawiedliwy jest stąd się pokazuje, iż jest potrzebna ku zbawieniu, naprzód, żebyśmy mogli całe wierzyć, iż te rzeczy, które nam choć niegodnym obiecał, wypełni, i swym obietnicom, dosyć uczyni. A potem abyśmy w tym upewnieni byli, iż w tych wszystkich pokusach, które na nas w tej drodze przypadają, niemasz żadnej niesprawiedliwości, że je na nas Bóg dopuszcza.

Pokaż o piątej, to jest, iż Bóg doskonale mądry jest.

Ta jest do tego potrzebna, abyśmy nic nie wątpili, że samo serce nasze nad którego wybadanie nic trudniejszego niemasz, Bogu zawsze całe znajome jest, z którego serca najwięcej posłuszeństwo nasze wyznane bywa.

Pokaż mi na ostatek o szóstej.

Iż to jest rzecz do zbawienia potrzebna, wierzyć iż Bóg jest doskonale możny, o tym żaden wątpić nie może. Albowiem któżby to mógł mocno wierzyć, iż Bóg jako pierwszy autor tej rzeczy, może nam dać wieczny żywot, jeśliby tego nie wierzył, iż moc jego w czynieniu wszystkiego co chce, jest zgoła nieograniczona. Także też któżby te wielkie ciężkości, które ci, którzy Bogu w tej drodze nabożeństwa Chrystiańskiego służą podejmować muszą, chciał podjąć, jeśliby w tym upewniony nie był, iż wszystkie rzeczy są w ręku Bożych, i iż te rzeczy bez jego woli przypadać nie mogą, i iż niemasz żadnej rzeczy ani na niebie, ani na ziemi, która by mogła moc Boską zahamować, w wypełnieniu tych rzeczy które obiecał, i których od niego czekamy.

Powiedz mi też teraz są te rzeczy do istności Bożej należące, które są bardzo do zbawienia pomocne i pożyteczne?

Między tymi rzeczami jedna jest najprzedniejsza, abyśmy znali, iż w istności Boskiej tylko jest jedną osobą.

Dowiedź mi tego.

Tym ci dowodzę, iż istność Boska jedna jest w liczbie, przetoż w niej wielość osób być nie może; gdyż osoba nic innego nie jest, jedno istność rozumna nierozdzielna.

Powiedz mi, która jest ta jedna osoba Boska?

Jest on Bóg jedyny Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Czym mi tego dowodzisz?

Jasnemi świadectwy i Pisma świętego, które są te, gdzie Pan Jezus tak mówi: *Ten jest wieczny żywot, aby poznali ciebie (ojcze) onego samego (tylko) prawdziwego Boga* (Jan. 17,3), i do Koryntian, gdzie tak Apostoł mówi: *Nam jeden Bóg (jest) on Ociec, z którego wszystko* (1 Kor. 8,6), i do Efezjan: *Jeden (jest) Bóg i ociec wszystkich, który (jest) nad wszystkie, i przez wszystkie, i we wszystkich* (Efez. 4,6).

Ale w Chrześcijaństwie pospolicie rozumieją, że nie tylko Ojciec, ale i Syn, i Duch święty są osobami w onym jednym Bóstwie?

Prawda, że tak rozumieją, ale w tym błędzą, używając do tego dowodów z Pism świętych źle wyrozumianych.

Któreż to są dowody, którymi oni tej rzeczy dowieść chcą?

Najprzedniejsze te są. Pierwszy, gdy mówią, że Pisma święte nie tylko Ojca, ale i Syna, i Ducha świętego nazywają Bogiem, a iż te Pisma twierdzą, że jeden tylko Bóg jest, stąd zamykają, iż ci trzej są onym Bogiem jedynym.

A jakoż ma być ten dowód rozwiązany?

Odpowiem ci naprzód z strony Syna, a potem z strony Ducha świętego.

Cóż odpowiesz o Synu?

To słowo Bóg osobliwie dwojakim się sposobem bierze w Piśmie świętym. Pierwszy sposób jest, gdy znaczy onego, który i na niebie i na ziemi tak nad inszemi panuje, i przełożęństwo ma, i wszystkich rzeczy sprawcą i początkiem jest, że nikogo wyższego nad się albo pierwszego nie ma, i ni od kogo nie zawisnął. Drugi sposób jest, gdy znaczy tego, który wysoką jaką zwierzchność, albo moc od onego samego jedynego Boga ma, albo jakim innym sposobem w Bóstwie onym jedynego Boga ma społeczność. Albowiem dlatego on jedyny Bóg, to jest, Jehowa Bogiem Bogów nazwany jest. (Ps. 50,1) Tym drugim sposobem w samym Piśmie świętym na niektórych miejscach Syn Boży Bogiem nazwany bywa.

Jako tego dowodzisz iż tym wtórym sposobem Syn Boży jest nazwany Bogiem?

Pokazuje się to z słów samego Syna Bożego: *Jeśli (powiada) onych nazwał Bogami, do których się stała mowa Boża, a nie może być Pismo rozwiązane, którego Ociec poświęcił, i posłał na świat, wy powiadacie, iż bluźnisz, zem rzekł, Jestem Syn Boży.* (Jan. 10,35.36) Tymi słowy Chrystus jaśnie pokazuje, iż to imię Bóg w Piśmie świętym bywa też przywłaszczone tym, którzy daleko mniejszy są niżli on jedyny Bóg; a przy tym że on dla żadnej większej przyczyny nie nazwał siebie samego Synem Bożym, a zatym Bogiem, jedno dla tej, iż od Ojca poświęcony był, i na świat posłany.

A z strony Ducha świętego co odpowiadasz?

Duch św. nigdzie i wyraźliwie⁶ Bogiem w Piśmie świętym nie bywa zwany; a iż mu na niektórych miejscach, te rzeczy które są Bogu własne, przypisywane bywają, tego nie ta jest przyczyna, żeby był samym Bogiem albo osobą w onym jedynym Bóstwie, ale insza jest przyczyna, którą na swym miejscu usłyszysz.

Któryż jest wtóry dowód, którym oni tych osób w jednym Bóstwie dowodzą?

6 Wyraźliwie – wyraźnie.

Drugi dowód biorą z tych miejsc, w których się wzmianka czyni Ojca, i Syna, i Ducha świętego.

Któreż są te miejsca?

Pierwsze jest gdzie Pan Jezus rozkazuje ponurzać na imię Ojca, i Syna i Ducha świętego (Mat. 28,19). Drugie jest, gdzie Apostoł tak mówi: *Różności są darów, a tenże Duch; i różności posług, a tenże Pan; i różności spraw są, a tenże jest Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich;* (1 Kor. 12,4-6) i niżej tak mówi: *A wszystkie te rzeczy sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu jako chce.* (1 Kor. 12,11) A trzecie jest u Jana świętego gdzie tak czytamy: *Trzej są którzy świadczą na niebie Ojciec, i Mowa, i Duch święty: a ci trzej jedno są.* (1; Jana 5,7)

A cóż mam o tych miejscach rozumieć?

Tak ci ogólnie odpowiadam, iż te miejsca to tylko pokazują, że jest Ojciec, Syn i Duch św. Co my nie tylko przyznajemy, ale też statecznie twierdzimy, że kto by tego nie wierzył, Chrystianinem być nie może. Ale tego nie dowodzą, o co jest prza⁷ między nami, że Ojciec, Syn, i Duch święty są trzy osoby w jednej istności⁸ Boskiej.

Przedsię⁹ stąd, że się niejakię złączenie tych trzech w rzeczach Boskich na tych miejscach wyraża, zda się jakoby trzy osoby w jednym Bóstwie pokazane być mogły.

Żadnym sposobem. Bo co się pierwszego miejsca dotyczy, chociaż się tu Ojca, Syna i Ducha świętego w sprawie ponurzenia złączenie dzieje, przedsię stąd się nie zamyka, żeby Ojciec, Syn, i Duch święty mieli być trzy osoby w jednym Bóstwie. Bo to nie nowina w Piśmie świętym, że się w rzeczach niemniej Boskich, niżli jest ponurzenie, takie osoby, i rzeczy z Bogiem złączają, które do istności Boskiej należeć nie mogą. Jako masz tego przykłady naprzód o osobach w Księgach Królewskich: *I bał się wszystek lud bardzo Jehowy, i Samuela.* (1 Król. 12,19) I u Mojżesza, kędy¹⁰ się wedle mowy hebrajskiej tak czyta: *I bał się lud Jehowy, i uwierzył w Jehowę, i w Mojżesza sługę jego.* (II Mojż. 14,31) Potym o rzeczach z Bogiem złączonych w sprawach także Boskich czytamy w Dziejach Apostolskich: *Poruczam was Bogu, i mowie łaski jego* (Dz.Ap. 20,32), i gdzie indziej u Pawła świętego: *Zmocnicie się w Panu, i w mocy siły jego* (Efez. 6,10).

Ale oni przedsię rozumieją, że koniecznie Bogiem być musi, w którego imię ponurzenie się dzieje.

Mylą się na tym bardzo. Bo też czytamy w Piśmiech świętych, że Izraelczycy ponurzeni byli w Mojżesza, i że niektórzy uczniowie ponurzeni byli w Ponurzenie Janowe, chociaż ani Mojżesz Bogiem jest, ani Ponurzenie Janowe osobą, nierzkąc Bogiem.

Ale zda się być insza, w imię czyje być ponurzonym, a insza w kogo, albo w co.

Nie jest insza. Bo w tych słowach jest sposób mowy żydowskiej, w której toż waży częstokroć, w imię czyje co czynić, co i w kogo czynić; jako i w tej samej sprawie obaczyć możesz, gdyż co się na niektórych miejscach czyta, że ludzie byli ponurzeni w imię

7 Prza - spór, sprawa sądowa.

8 Istność - istota, natura.

9 Przedsię - przecieź, jednak.

10 Kędy - dokąd, gdzie.

Chrystusowe, to na inszych miejscach czytamy po prostu, że ponurzeni byli w Chrystusa. (Dz. 2,38; Rzym. 6,3; Gal. 3,27)

A na drugie miejsce jako odpowiadasz?

Tak, że chociaż Boskie sprawy przypisane są i Bogu, i onemu Panu, i Duchowi świętemu; przedsię stąd nie może być zamknięto, aby jedna ich miała być istność; owszem przeciwnym obyczajem z tegoż samego miejsca się pokazuje że to być nie może, albowiem on Pan i Duch, jaśnie tu jest od jednego Boga distingwowany, albo oddzielony, któregośmy wyżej pokazali być nikogo inszego jedno Ojca Pana Chrystusowego. A iż tu przypomina i Pana, i Ducha przy Bogu, to się dzieje dlatego, że Pan jest tym przez którego Bóg wszystkie te rzeczy sprawuje; a Ducha zasię¹¹ dlatego przypomina, iż tu o takowych rzeczach mówi, które do wiernych należą, które tylko przez Ducha świętego, a nie przez żadną inną moc swoją Bóg sprawuje.

A na trzecie jako?

Naprzód, ponieważ jawna jest iż w egzemplarzach greckich dawnych, i w syryjskim, nawet i w łacińskich dawniejszych tych słów niemasz, co i sami najprzedniejszy z adwersarzów¹² pokazują, tedy z nich nic dowiedziono być nie może. Potym, chociażby też te słowa w Piśmie świętym były, przedsię z nich nie mogłoby się zamknąć, że trzy osoby są w jednym Bóstwie. Bo to miejsce nie mówi ni o czym innym, jedno o świadectwie, że Jezus jest Synem Bożym. A iż świadectwo może być wydane i od tych rzeczy, które nie są osobami, to się pokazuje z pozad¹³ idących słów: *Trzej są którzy świadczą na ziemi, Duch, woda, i krew* (1 Jana 5,8).

Widzę już, że jedna tylko osoba jest w Bóstwie; teraz mi ukaż jako wiadomość tej rzeczy do zbawienia jest bardzo pożyteczna?

To łąco stąd obaczyć możesz gdy uważysz, jako szkodliwe jest przeciwnej strony wyrozumienie. Bo to, naprzód wiarę o Bogu jedynym zważyć może, gdy raz mówi, iż Bóg jest jedyny; a drugi raz, że trzy są osoby, z których każda jest Bogiem jedynym. Po wtóre: Chwałę Boga jedynego, którym tylko jest Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa zaciemnia, gdy ją na kogo inszego, który Ojcem nie jest, przenosi. Po trzecie: Drogę do zbawienia snadnie powrócić może, gdy nie dopuszcza dobrze zrozumieć, kto jest pierwszym sprawcą zbawienia wiecznego, i jako je Bóg przez Syna swojego i Ducha świętego sprawuje. Na ostatek: U ludzi obcych do przyjęcia nabożeństwa Chrystiańskiego wielka jest zawada; gdy rzeczy prawdzie Bożej, i rozumowi zdrowemu przeciwne twierdzi. Czego wszystkiego próżne jest to wyrozumienie, które tylko jedną osobę w Bóstwie wyznawa.

ROZDZIAŁ II O Woli Bożej.

Wyłożyłeś mi już to co należy do istności Bożej; powiedzże mi też o woli jego.

11 Zasię - zaś, znów, z powrotem; na odwrót, odwrotnie.

12 Adwersarz – przeciwnik.

13 Pozad – w tyle, z tyłu.

Rzeczy te, które do woli Bożej należą, dwojakie są: Jedne są, których wszyscy ludzie wobec, i każdy z osobna zawždy¹⁴ byli i są uczestnikami; Drugie do tych właśnie należą, którzy wiecznego żywota dostąpią.

A któreż są te, których wszyscy ludzie wobec i każdy z osobna zawždy byli uczestnikami?

Są te rzeczy: Naprzód, stworzenie świata, albo nieba i ziemi, i wszystkiego tego co w nich jest. Potym, staranie, i opatrzność Boża o każdym z osobna człowieku; Na ostatek, odpłata tym, którzy go szukają, to jest, jemu są posłuszni. (1 Tym. 4,10; Mat. 10,29; Hebr. 11,6)

A czemuż potrzeba wierzyć o Bogu, że stworzył niebo i ziemię?

Dwie tego przyczyny najosobliwsze mogą się upatrzeć: Jedna, iż Bóg tego chce żebyśmy to o nim wierzyli; i dlatego w Piśmie świętym tak często i tak wyraźnie i sam Bóg, i jego słudzy to przypominają; jako o tym masz między innymi u Izajasza: *Ja Jehowa czyniący wszystko, rozpościerający niebiosy sam, rozciągający ziemię mocą swoją* (Izaj. 44,24); i u Mojżesza: *Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię* (1 Mojż. 1,1); i u Dawida: *Słowem Pańskim niebiosy uczynione są, i duchem ust jego wszystka moc ich; Zbierając jako w wiadro wody morskie, składając w skarb przepaści. Niech się Pana boi wszystka ziemia, przed nim niechaj się lękają wszyscy obywatele świata. Albowiem on rzekł, i było; on rozkazał, i stało* (Psalm 33,6-9); i w Dziejach Apostolskich: *Panie Ty jesteś Bóg, któryś uczynił niebo i ziemię, i morze, i wszystko co w nich jest* (Dz. 4,24); i tamże: *Opowiadamy wam, abyście się od tych próżnych rzeczy obrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i wszystko co w nich jest* (Dz. 14,15); i tamże: *Bóg który uczynił świat, i wszystko co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszkać w Kościelech ręką uczynionych* (Dz. 17,24). Druga przyczyna, czemu o Bogu wierzyć potrzeba, że stworzył niebo i ziemię, jest ta, iż kiedy byśmy w tym o Bogu upewnieni nie byli, nie mielibyśmy przyczyny wierzyć temu, że o każdym z osobna człowieku ma pieczę i staranie, a za tym nie bylibyśmy jemu posłusznymi.

Z tej Twojej odpowiedzi widzę, że już nie potrzeba pytać, czemu mam wierzyć, że Bóg ma staranie o każdym z osobna człowieku, także też, że jest odpłajcą tym, którzy mu są posłuszni; przetoż powiedz mi już, które są rzeczy do woli Bożej należące nie wszystkim ludziom wspólne, ale tym tylko własne, którzy żywota wiecznego dostąpić mają.

Są te, które Bóg przez Jezusa Chrystusa objawił.

14 Zawždy – zawsze.

O ZNAJOMOŚCI PANA CHRYSTUSOWEJ

A naprzód o Istności Jego

ROZDZIAŁ I

O osobie Pana Chrystusowej.

Iż przez Jezusa Chrystusa te rzeczy, o których się dotąd mówiło, są objawione, proszę cię nauczyć, co o Jezusie Chrystusie wiedzieć mi potrzeba.

Dobrze. Przetoż masz wiedzieć, że dwojaki są rzeczy które O Panu Jezusie potrzeba wiedzieć: Jedna, która należy do osoby jego; a drugie, które się do jego Urzędu ściąają.

A któraż ta jest rzecz, która do osoby jego należy?

Ta, iż wedle natury swej jest człowiekiem prawdziwym, jako o tym bardzo często Pisma święte świadczą, a między innymi 1 Tym. 2,5: *Jeden Pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus* i 1 Kor. 15,21: *Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie od umarłych*. Jakim go też zdawna Bóg przez Proroki obiecywał, i jakim go też być świadczy wyznanie wiary, które Kredem Apostolskim zowią, które wszystko Chrześcijaństwo z nami pospołu wyznawa.

To tedy Pan Jezus jest człowiekiem prostym?

Żadnym obyczajem. Bo jest zaczęty z Ducha świętego, a urodzony z panny Marii, i przetoż od samego poczęcia i urodzenia Synem Bożym jest, jako o tym masz u Łukasza w rozdziale 1,35; gdzie Anioł tak mówi do panny Marii: *Duch święty nadejdzie na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie; Przetoż to co się narodzi z ciebie święte, będzie nazwane Synem Bożym*.

Powiedziałeś mi wyżej, że Chrystus z natury swej jest człowiekiem; izali też nie ma natury Boskiej?

Nie ma. Bo się to nie tylko zdrowemu rozumowi, ale i Pismu świętemu przeciwi.

Pokaż mi jako się to przeciwi zdrowemu rozumowi?

Naprzód, że dwie istności w własnościach sobie przeciwne nie mogą być pospołu o jednej osobie powiedziane; jakie są, Śmiertelnym i Nieśmiertelnym być; Początek mieć i być bez początku; Odmiennym być i być nie odmienny. Potym że dwie natury, z których każda osobę stanowi, w jedną osobę zjednoczone być nie mogą, bo by już nie jedna osoba, ale dwie być musiały, a tak dwa Chrystusowie, a pewna jest u wszystkich, że jedno jeden jest Chrystus, i jedna osoba jego.

Ale kiedy oni pokazują, że Chrystus jest tak zjednoczony z natury Boskiej i człowieczej, jako człowiek z duszy i z ciała złożony jest, jakoż na to odpowiedzieć?

Trzeba im pokazać, że tu wielka różność jest; Bo oni mówią, że te dwie natury w Chrystusie tak są zjednoczone, że Chrystus jest i Bogiem i człowiekiem; a dusza zaś i ciało w człowieku tak są złączone, że człowiek, właśnie mówiąc, nie jest ani duszą, ani ciałem, gdyż ani dusza z osobną osoby nie stanowi, ani ciało; a natura Boska zaś sama wedle nich przez się stanowi osobę, i człowiecza także osobę stanowić musi.

Pokaż mi też jako się to przeciwi Pismu świętemu, że Chrystus ma naturę Boską?

Naprzód tak; że nam Pismo tylko jednego Boga z natury wystawia, któregośmy wyżej pokazali być tylko Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Po wtóre; że toż Pismo świadczy, że Chrystus z natury swej jest człowiekiem, jakośmy trochę wyżej pokazali; czym samym odejmuje mu naturę Boską. Po trzecie, że toż Pismo świadczy, iż cokolwiek Pan Chrystus ma Boskiego, to ma z daru Ojca swego. I na ostatek, toż Pismo ukazuje, żeby ta natura Boska próżno i bez przyczyny w Chrystusie była, ponieważ świadczy, że sam Pan Jezus Chrystus wszystkie swoje Boskie sprawy nie sobie, albo jakiej naturze swojej Boskiej, ale Ojcu swemu przypisywał. (Mat. 28,19; Filip. 2,9; 2 Kor. 5,27; Jan. 5,19; 10,25)

Przedsię oni usiłują dowieść z Pisma świętego tej natury Boskiej w Chrystusie.

Usiłując rozmaitymi sposoby tego dowieść z Pism świętych: A to naprzód, że z nich to pokazać chcą o Chrystusie czego w nich niemasz; A z tego zaś co jest w Piśmie świętym o Chrystusie, rzecz swoją źle zawierają.

A cóż to jest, co oni o Chrystusie z Pism chcą pokazać, choć tego tam niemasz?

Jest jego Przedwieczność, której oni dwojakimi pismy dowieść usiłują: Naprzód takimi, które się im zdadzą, że Przedwieczność tę wyrażają; Po tym takimi, o których oni rozumieją, że, acz jej nie wyrażają, przedsię z nich zamkniona być może.

Które są miejsca które się im zdadzą że tę przedwieczność Pana Chrystusową wyrażają?

Są te, w których Pismo świadczy o Chrystusie Panu, że był na początku u Boga, że był w niebie, że był przed Abrahamem.

A jako na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Że w nim nic niemasz o przedwieczności, gdyż tu jest wzmianka o Początku, który Przedwieczności jest przeciwny. A to słowo *Początek*, w piśmie świętym pospolicie się ściąga do tej rzeczy o którą idzie; Jakoż z tych miejsc obaczyć możesz (Dan. 8,1; Jan. 15,27; 16,4; Dz. 11,15), iż tu tedy rzecz idzie o Ewangelię, której opisanie Jan święty przedsię wziął, niemasz żadnej wątpliwości, że przez to słowo *Początku*, rozumie się Początek Ewangelii.

A jako na drugie miejsce odpowiadasz?

Że i tu o przedwieczności niemasz żadnej wzmianki, bo się jaśnie mówi, że Syn człowieczy, to jest Człowiek, był w niebie, który bez wszelakiej kontrowersji przedwiecznym nie jest.

A jako na trzecie?

W tym miejscu nie tylko się nie wyraża Przedwieczność Pana Chrystusowa; gdyż insza jest twierdzić, że kto był przed Abrahamem; a insza, że był przedwiecznym; bo mógł kto być przed Abrahamem, a przedsię nie przedwiecznym. Ale się ani to wyraża, żeby nawet i przed Marią Panną był; bo słowa te inaczej czytane być mogą, a to takim sposobem: *Amen, Amen mówię wam, pierwszej niż się Abraham stanie, ja jestem*; tako się to pokazuje z tych miejsc u tegoż Ewangelisty, gdzie jest i tej podobna, i takąż mowa grecka: *Odtąd powiadam wam, przedtym niż się stanie, abyście gdy się stanie wierzyli iżem ja jest* (Jan. 13,19), *I terazciem wam powiedział, pierwszej niż się stanie, iżbyście gdy się stanie wierzyli* (Jan. 14,29).

A cóż by było za wyrozumienie takiego czytania?

Jest bardzo osobliwe. Przestrzega bowiem Pan Chrystus Żydy, którzy go w mowie ułowić chcieli, aby póki czas mieli, wierzyli temu, że on jest światłością świata, nim by ona łaska Boża, którą im Chrystus ofiarował, od nich odjęta, i do pogan przeniesiona była. A iż te słowa *Ja jestem*, tak mają być dopełnione, jakoby był wyraźliwie rzekł: *Ja jestem światłością świata*, pokazuje się wyżej z początku mowy tej (Jan. 8,12), i z tego, że w tymże rozdziale Pan Chrystus dwa razy siebie samego światłością świata przez te słowa: *Ja jestem*, nazwał (Jan. 8,24 i 28). A iż te słowa: *Niż się Abraham stanie*, to znaczą cośmy dopiero powiedzieli, jawno każdemu może być, gdy się przypatrzy temu, co to imię Abraham znaczy. Albowiem znaczy, jako wyznawają wszyscy, Ojca wielu narodów. Iż się tedy Abraham nie stał Abrahamem, aż łaska Boża w Chrystusie okazana do wielu narodów przeniesiona była; gdyż Abraham przedtym jednego tylko narodu był Ojcem, każdy widzi, że tych słów to jest wyrozumienie któreśmy przynieśli.

Któreż są te miejsca, o których oni rozumieją, że acz się w nich nie wyraża przedwieczność Pana Chrystusowa, przedsię z nich zamknięta być może?

Są jedne które się zdadzą Chrystusowi Panu przypisywać co przed wieki; a drugie, które mu się zdadzą co przypisywać wedle czasu.

Któreż są te, które się przed wieki Chrystusowi Panu co przypisywać zdadzą?

Są te z których usiłują zamknąć, że się przed wszystkimi wieki urodził z istności Ojcowskiej.

A z którychże miejsc usiłują zamknąć, że się przed wieki z istności Ojcowskiej urodził?

Z tych najwięcej, Mich. 5,2: *A ty Betlehem Ephrata najmniejszą jesteś między tysiącami Judy. Z ciebie mi wynidzie wódz, który paść będzie lud mój Izrael; i wyjścia jego od początku, ode dni wieczności*, i Psalm 2,7: *Tyś jest mój syn, jam ciebie dziś urodził*, i Psalm 110,3: *z żywota przed jutrzemką urodziłem cię*, i Przyp. 8,23 gdzie mądrość mówi o sobie: *od wieczności urodzona jestem*.

A jako na te miejsca odpowiadać?

Pierwej niżli na każde z osobna odpowiem, masz wiedzieć, że to urodzenie z istności Ojcowskiej jest zgoła niepodobne; Bo gdyby Chrystus był z istności Ojcowskiej urodzony,

musiałby wziąć albo część istności Ojcowskiej, albo wszystkie istność. Lecz części wziąć nie mógł, dlatego, iż jako istność Ojcowska jest nierozdzielna, tak zgoła rozdzielona być nie może. Wszystkiej też istności wziąć nie mógł, bo by tak Ojciec przestał być tym czym był, co żadną miarą być nie może. A nawet ta istność, ponieważ jest jedna w liczbie, żadną miarą wielom spólna być nie może.

A jako na pierwsze miejsce odpowiadasz?

To miejsce nie ma nic w sobie o urodzeniu z istności Ojcowskiej, a urodzenie przedwiecznego najmniej nie dowodzi. Bo tu jest wzmianka o Początku i Dni które w wieczności miejsca nie mają, i słowa te które ma Wulgata: *Ode dni wieczności*, w tekście Hebrajskim czyta się: *Ode dni wieku*. A dni wieku toż znaczą, co dni starodawne, jako te miejsca ukazują Izaj. 63,9, i Malach. 3,4. Wyrozumienie tedy tego miejsca to jest, że Chrystus miał początek rodzaju swego wziąć od samego początku i starodawnych dni, to jest od tego czasu, kiedy Bóg w ludu swoim Króla umocnił, co się rzeczą samą poczęło w osobie Dawidowej, który i Betlehemita był, i autorem familii i rodzaju Chrystusowego.

A na wtóre jako?

I tu ani o urodzeniu wiecznym, ani o urodzeniu z istności Ojcowskiej nie masz nic. Bo to słowo *Dziś*, przedwieczności znaczyć nie może, gdyż czas pewny znaczy. A to, że go Bóg urodził nie, pokazuje żadnego urodzenia z istności jego; ponieważ Pisma święte jasnie pokazują, że inakszym sposobem Bóg rodzi. Co wszystko iż tak jest, jawna stąd, że też same słowa rozumieją się pierwszym względem o Dawidzie, który ani od wieków, ani z istności Bożej urodzony nie był; a potem stąd, że je Paweł Apostoł przywodzi o zmartwychwstaniu Pana Jezusowym (Dz. 13,33), i autor listów do Hebrajczyków (Hebr. 5,5), o Uwielbieniu jego; a na ostatek Pisma świadczą, że wierni są z Boga narodzeni, jako masz: Jan. 1,13; Jakub. 1,18.

A jako na trzecie?

Tu masz wiedzieć, że to miejsce w Wulgacie i w tekście greckim źle jest przełożone, bo w tekście hebrajskim inaczej napisano jest, w którym tak czytamy: *Z żywota od świtania tobie rosa narodzenia twego* (Psalm 110,3). W których słowach prorokuje Dawid o obfitości ludu Chrystusowego, na kształt rosy porannej rozmnożonego.

A na czwarte jako?

Żebyś mógł odpowiedź moje tym lepiej zrozumieć, wiedz, że taki dowód z niego biorą: Mądrość Boża przed wieki jest urodzona; Chrystus jest mądrością Bożą; Przeto przed wieki jest urodzony. Lecz iż ten dowód nic nie waży, pokazuje się naprzód stąd, że Salomon mówi o mądrości *simpliciter*¹⁵ i ogólnie, bez przydatku tego słowa *Boża*; a Paweł św. mówi o mądrości nie *simpliciter* i ogólnie, ale z przydatkiem, *Boża*. Po tym Salomon mówi o mądrości, która osobą nie jest ani być może; jako się to pokazuje z rozmaitych rzeczy, które tej Mądrości przypisuje, i w tym ósmym, i w siódmym, i w dziewiątym rozdziale, między którymi są te: *Przez mię Królowie królują, Książęta skazują sprawiedliwość*. I na początku rozdziału dziewiątego wprowadza Mądrość, wszystkie do siebie zwoływającą i rozsyłającą

15 *Simpliciter* – po prostu.

panienki swoje; a Paweł święty mówi o mądrości, która osobą jest. Po trzecie, słowa te które są przetłumaczone: *Od wieczności*, w tekście hebrajskim czytają się: *Od wieku*. A iż insza jest rzecz *Od wieczności*, a insza *Od wieków*, pokazują te miejsca: Izaj. 64,4; Jer. 2,20 i inszych tym podobnych nie mało.

Któreż są te miejsca, które się zdadzą Chrystusowi Panu co przepisywać wedle czasu?

Te miejsca są dwojaki: jedne należą do tytułów, drugie należą do praw i skutków jego.

A któreż są do tytułów należące?

Te gdzie oni rozumieją że go Pismo święte nazywa Jehową; Jehową Panem zastępów; Bogiem prawdziwym; samym tylko gospodarzem; Bogiem wielkim; Panem Bogiem wszechmogącym, który był, i który jest, i który ma przyjść; Bogiem, który nabył zboru swego przez własną krew; Bogiem, który duszę swą za nas położył. (Jer. 23,6; Zach. 2,12; 1 Jana 5,20; Judy 4; Tyt. 2,13; Obj. 1,8; 4,8; Dz. 20,28; 1 Jana 3,16)

A jako na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Naprzód, że się z niego nie może zamknąć koniecznie, żeby imię Jehowy Chrystusowi Panu przywłaszczone było. Bo te słowa: *i to jest imię jego, którym go zową, Jehowa sprawiedliwość nasza*, mogą się obrócić do Izraela, o którym wyżej trochę w tymże wierszu mówi: *Za dni jego będzie zachowany lud, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie, i to jest imię jego* (Jer. 23,6). Jako się to z miejsca temu podobnego pokazuje, u tegoż Proroka, gdzie mówi: *W one dni i onego czasu uczynię to, iż wyrosnie Dawidowi Latorośl sprawiedliwości, i będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi. We dni onego zachowan będzie Juda, i Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie, a to (rozumiej imię) którym ją nazowie: Jehowa sprawiedliwość nasza* (Jer. 33,15-16); albowiem w żydowskim tekście wyraźnie się czyta: *Nazowie ją*, które słówko poślednie¹⁶ koniecznie należy do Jeruzalem, które tu jawnie też waży, co i w pierwszym miejscu Izrael. A tak jest wielkie zgoła podobieństwo, że też i na pierwszym miejscu te słówka: *Nazową go*, do Izraela się ściągają. Potym choć byśmy też pozwolili, że ten tytuł *Jehowa*, do Chrystusa obrócony być może, tedy z drugiego świadectwa, już się to pokazuje, iż się twierdzić nie może, żeby Chrystus Jehową zgoła nazwany był, i że z tego tytułu nie idzie to, żeby Chrystus rzeczą sama, miał być Jehową, chyba żebyśmy także zamknąć chcieli, iż Jeruzalem rzeczą samą jest Jehową. Chociaż tedy o Chrystusie, choć o Izraelu ostatnie słowa pierwszego świadectwa Jeremiaszowego są wyrzeczone; tedy ten sens ich jest, iż na ten czas będzie, że Jehowa on jedyny Bóg nasz, nas usprawiedliwi. Albowiem to onego czasu przez Chrystusa w Izraelu ludu swoim Jehowa uczynić miał.

A jako odpowiadasz na wtóre miejsce?

Miejsce Zachariasza Proroka, temi słowy przywodzą: *To mówi Pan Zastępów: Po chwałę posłał mię, do narodów, którzy was złupili. Bo kto się was dotknie, dotyka się źrenicy oka mego* (Zach. 2,12), które do Chrystusa ciągną stąd, iż jako się im zda, tu Pan zastępów mówi, że jest posłany od Pana zastępów. Ale tego tu niemasz, Co jawna stąd, iż te słowa: *Po chwałę posłał mnie*, kto inszy to mówi, to jest Anioł, który z Zachariaszem i z drugim Aniołem rozmawia, jako się to wyżej w tym rozdziale pokazuje, począwszy od wierszyka czwartego,

16 Pośledni - ostatni, końcowy, późniejszy.

gdzie ten Anioł mówiący jest wprowadzony. Co i stąd jeszcze obaczyć możesz, że te słowa, które oni cytują: *To mówi Pan zastępów*, w tekście hebrajskim czytają się: *Tak mówi Pan zastępów*; i te drugie: *Dotyka się źrenicy oka mego*, czytają się: *źrenicy oka jego*, które się nie mogą ciągnąć do Pana zastępów, ale do posła obracać się muszą.

A jako odpowiadasz na trzecie miejsce?

Nie pozwalam tego, żeby w tym miejscu: *Wiemy że syn Boży przyszedł, i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, w synie jego Jezusie Chrystusie. Ten jest prawdziwy Bóg, i żywot wieczny*; te słowa: *Ten jest prawdziwy Bóg*, ściągać się miały do Syna Bożego. Nie iżbym tego przał¹⁷, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem, ale iż to miejsce tego nie dopuszcza, aby się te słowa o Chrystusie rozumieć miały. Albowiem tu nie tylko rzecz idzie o Prawdziwym Bogu, ale o onym jedynym prawdziwym Bogu, co artykuł w greckim tekście przydany jawnie ukazuje. A Pan Chrystus, chociaż jest prawdziwym Bogiem, wszakże nie jest onym samym, jedynym, prawdziwym, który sam przez się i najdoskonalszym sposobem jest Bogiem; gdyż sam Ojciec jego jest tym Bogiem. Ani to pomaga przeciwnej stronie, żeby się te słowa: *Ten jest prawdziwy Bóg*, do Chrystusa ściągały, dlatego iż Pan Chrystus na ostatku jest mianowany. Albowiem takie słówka, jakie jest *Ten*, i jemu podobne, nie zawždy do bliższych słów się ściągają, ale częstokroć do tego, o czym najwięcej rzecz idzie.

Jako pokazują te miejsca: Dz. 7,18-19: *Aż nastał król inny, który nie znał Józefa; Ten podszedłszy naród nasz*; i Dz. 10,6: *Ten ma gospodę u niektórego Szymona Garbarza, który ma dom nad morzem, Ten powie tobie co masz czynić*; i 2 Jana 2,7: *Wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają Jezusa Chrystusa przychodzącego w ciele; Ten jest on zwodzieciel, i on Antychryst*; w których miejscach każdy widzi, że to słówko *Ten*, nie może się ściągać do tych, którzy są bliżej mianowani, ale do tych, którzy są dalej pomienieni.

A na czwarte miejsce jako odpowiadasz?

Czwarte miejsce tak się ma: *Samego Gospodarza i Pana naszego Jezusa Chrystusa prząc się* (Judy 4); w którym miejscu iż jeden tylko jest artykuł, stąd chcą dowieść, że wedle obyczaju języka greckiego tylko do jednej osoby, a za tym do Jezusa Chrystusa wszystkie słowa mają być obracane. Ale masz wiedzieć, iż ta regułka w języku greckim nie jest ustawiczna; a gdzie miejsca nie ma, to z okoliczności miejsca osobliwie bywa obaczono. A iż nie jest ustawiczna, świadectwa samego nowego Testamentu ukazują; jako, gdzie napisano jest: *Wyrzucił wszystkie sprzedające i kupujące w Kościele* (Mat. 21,12), gdzie w greckim nie jest jedno jeden artykuł przydany do słów: *sprzedające i kupujące*, co tymże sposobem, to jest, z jednym tylko artykułem, toż najdziesz napisano Mar. 11,15 i Łuk. 19,45. A nad to jeszcze miejsce Efez. 5,5, które pokazuje, iż ta regułka nie jest ustawiczna: *W królestwie Chrystusowym, i Bożym*.

A na piąte miejsce jako odpowiesz?

Piąte miejsce takie jest: *Oczekując onej błogosławionej nadziei i okazania chwały wielkiego Boga, i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa* (Tyt. 2,13). W którym miejscu, iż to nazwisko Wielkiego Boga, do Chrystusa się ściąga, usiłują dowieść dwiema racjami: Naprzód dla regułki wyżej powiedzianej o jednym artykule. Druga, iż przyjscia Boga Ojca nie oczekujemy ale Syna.

17 Przał – zaprzeczał.

Lecz na pierwszą rację masz odpowiedź w rozbieraniu czwartego miejsca. Na drugą tak odpowiadam, iż Paweł św. nie mówił, że my czekamy przyjścia wielkiego Boga, ale mówi: *Oświecenia chwały wielkiego Boga*. A iż to może być rzeczono, że się chwała Boga Ojca oświeci, gdy Chrystus przyjdzie sądzić, pokazują to słowa Pana Chrystusowe, który powiada, że ma przyjść w chwale, to jest z chwałą Boga Ojca swojego (Mat. 16,27; Mar. 8,38). Nad to, iżali się to zda być absurdum, gdyby powiedziano, iż Bóg Ojciec przyjdzie (wedle tego jako oni z Wulgaty cytują) gdy Chrystus przyjdzie świat sądzić? Izali Chrystus w sądzeniu świata osoby Boga Ojca na sobie nie poniesie, jako tego, od którego tego urzędu dostał?

A jako odpowiadasz na szóste miejsce?

Szóste miejsce jest takie: *Święty, święty, święty Pan Bóg wszechmogący, który był, który jest, i który przyjdzie* (Izajasz 6,3). A to miejsce dlatego do Syna Bożego obracają, iż rozumieją, że nikt inny nie przyjdzie jedno Chrystus, bo ten ma przyjść sądzić żywe i umarłe. Lecz masz wiedzieć, iż to słówko które oni przełożyli: *Który przyjdzie*, nie mniej przełożone być mogło: *Który będzie*. Jako masz u Jana świętego w rozdziale 16,13, gdzie Pan tak mówi o Duchu, którego Apostołom obiecał, że wam oznajmi rzeczy które będą, i Dz. 18,21, gdzie czytamy, Święto które będzie, albo ma być, w których dwu miejscach jest toż słówko greckie. A do tego, któż jest kto by nie wiedział, gdyż przedtem rzeczono: *Który był, i który jest*, iż to co po tym przydano: *i który przyjsć ma*, nic innego nie jest jedno: *który będzie*, tak iż wszędzie o byciu, że tak rzekę, jest mowa, a nie w pierwszych dwu o byciu, a w trzecim o przyjściu. Także, któż nie baczy, iż w tych słowach Jan święty Bożą wieczność wypisuje, która wszystkie trzy czasy, przeszły, niniejszy i przyszły w sobie zamyka? Ale co na ostatek gruby błąd jawnie okazuje tych ludzi, jest to, co czytamy w pierwszym rozdziale tegoż objawienia Jana świętego, wierszach 4-5: *Łaska wam i pokój od tego który jest, i który był, i który przyjsć ma, i od siedmiu duchów, którzy są przed oblicznością stolice jego, i od Jezusa Chrystusa, który jest on świadek wierny*. Z których słów jawno jest, iż inszy jest Jezus Chrystus, a inszy ten który jest, i który ma przyjsć, i który był.

A jako odpowiadasz na siódme miejsce?

Siódme miejsce tak się czyta: *Miejcie się sami na pieczy, i wszystkie trzodę nad którą was Duch święty postanowił dozorcami, abyście paśli zbór Boży, którego nabył przez własną krew* (Dz. 20,28). Na co odpowiadam, że imię *Bóg*, nie tu koniecznie do Chrystusa ściągać się ma, ale się do samego Boga Ojca ściągnąć może. Gdyż w języku greckim słówko to *Bóg* bierze się *subiective*¹⁸, i z artykułem położone jest. Co się oboje o Panu Jezusie, gdy go Pismo św. Bogiem zowie, nigdzie nie znajduje. A Boga tego rozumiej. Ojca krwią Paweł św. zowie tę krew, którą Pan Chrystus wylał; takim sposobem mówienia, i z tej przyczyny, jakim sposobem i dla której przyczyny czytamy u Proroka, że ten który się dotyka ludu Bożego, dotyka się żrenicy samego Boga. Albowiem bardzo wielkie i doskonałe między Bogiem Ojcem i Chrystusem złączenie, chociaż istność obydwu koniecznie jest różna, to sprawuje, że krew Chrystusowa samego Boga Ojca krwią nazwana być może; zwłaszcza, gdy się uważa jako za nas wylana jest; albowiem Pan Chrystus jest Baranek Boży, który grzech świata gładzi, a za tym krew tego baranka ku temu końcowi wylana, samego Boga krwią słusznie zwana być może. Przy tym i to się godzi wspomnieć, że w syryjskiej edycji miasto tego słowa *Bóg*, czyta się *Chrystus*.

18 Subiective – subiektywnie.

A na ósme jako?

Ósme tak brzmi: *W tymże poznaliśmy miłość Bożą, iż on za nas duszę swą położył* (1 Jana 3,16). Tu naprzód wiedz, że w greckim tekście (oprócz samej Compluteńskiej edycji) ani też w tekście syryjskim nie masz tego słówka *Bóg*. Lecz choćby też i było, iżali dlatego słówko *On*, które pozad idzie, będzie się ściągało do Boga. Nie zaiste; nie tylko dla tej przyczyny, którąśmy w odpowiedzi trochę wyżej na trzecie miejsce pokazali, to jest, że słówka takowe nie zawżdy się do bliższych osób ściągają, ale częstokroć do dalszych; ale też dlatego, iż to słówko które jest w greckim tekście, Jan święty w tym liście swoim nie raz obraca do tego, który daleko przed tym był mianowany; jako się to pokazuje, z piątego, i siódmego wierszyka, tegoż rozdziału, wedle tekstu greckiego; Gdzie tak mówi: *Wiecie iż się on [Chrystus] okazał, aby grzechy nasze zgladził* (1 Jana 3,5); i: *Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako on [Chrystus] jest sprawiedliwy* (1 Jana 3,7).

Uczyniłeś mi dosyć ze strony tych tytułów; proszę cię, powiedz mi też, które są te miejsca do spraw i skutków należące, o których oni rozumieją, że je Pismo Panu Chrystusowi przypisuje.

Te gdzie oni rozumieją, że mu pismo przepisuje, że stworzył niebo i ziemię; że zachowywa wszystko stworzenie; że wywiódł lud izraelski z Egiptu; że z nim będąc na puszczy prowadził go, i dobrze mu uczynił; że od Izajasza była widziana chwala jego; że się wcielił.

Powiedz mi, z których miejsc oni dowieść usiłują, że Chrystus stworzył niebo i ziemię?

A to z tych, gdzie napisano jest, iż wszystkie rzeczy przezeń stały się, a bez niego nic się nie stało, co się stało (Jan. 1,3); i zaś, że się świat przezeń stał, i że w nim wszystkie rzeczy są stworzone, i te, które są na niebiesiach, i te, które na ziemi, widzialne, i niewidzialne, choć majestaty, choć państwa, choć księstwa, choć zwierchności, wszystkie rzeczy przezeń, i ku niemu stworzone (Kol. 1,16); i jeszcze, że Bóg przezeń wieki uczynił (Hebr. 1,2). A na ostatek i to: *Tyś Panie na początku ugruntował ziemię, a niebiosa uczynkami są rąk twoich. Onyć poginą, a ty zostawasz, a wszystkie jako szata zwiotszeją, a jako odzienie zwiniiesz je, i odmienią się; A ty tenże jesteś, i lata twoje nie ustaną.* (Hebr. 1,10-12)

A jako na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Naprzód, nie masz w tym miejscu tego słowa: *Stworzone są*, ale: *Stały się*. Po tym mówi Jan św., że się stały przezeń; który sposób mowy w Piśmie świętym pospolicie wyraża nie tego, który jest pierwszą przyczyną jakiej rzeczy, ale tego, który jest wtórą albo średnią przyczyną. A na ostatek to słówko: *Wszystkie rzeczy*, nie za wszystkie zgoła rzeczy bywa brane, ale do tej rzeczy, o którą idzie obracane bywa, jako się to często trafia w Piśmie świętym, a zwłaszcza nowego Przymierza; czego między innymi osobliwym przykładem jest to miejsce u Pawła świętego 2 Kor. 5,17, w którym jest mowa o rzeczy tej bardzo podobnej, o której tu Jan św. mówi: *wszystkie rzeczy nowe się stały*; chociaż pewna jest, że ich bardzo wiele nowymi się nie stały. A iż rzecz, o którą u Jana św. idzie, jest Ewangelia, tedy to słówko: *Wszystkie rzeczy*, o tych wszystkich rzeczach, które do Ewangelii należą, ma być rozumiane.

A czemu przydał Jan św. że bez niego nic się nie stało, co się stało?

Przydał to Jan św. dlatego, aby tym lepiej objaśnił, co był przedtym powiedział: *wszystkie rzeczy przez nie się stały*; które słowa zdadzą się zgola znaczyć, jakoby się przez samą tylko Mowę, albo Syna Bożego wszystkie one rzeczy stały; choć jednak niektóre z tegoż rodzaju, i prawie wielkiej wagi, nie przezeń samego, ale przez jego Apostoły się stały, jako jest wezwanie pogan i zniesienie ceremonii zakonnych. Albowiem, choć te rzeczy początek swój wzięły od mów i spraw Pana Chrystusa, przedsię jednak do skutku przywiedzone były, nie przez samego Chrystusa, ale przez jego Apostoły; wszakże nie bez niego, gdyż Apostołowie wszystkie rzeczy jego władzą i zwierzchnością czynili, jako też i sam Pan im mówi: *Beze mnie nic czynić nie możecie* (Jan. 15,5).

A jako odpowiadasz na wtóre miejsce?

Naprzód tak, jako i wyżej, że tu Jan św. nie mówi, iż świat jest stworzony, ale tylko, że się stał. Potym, że tegoż sposobu mowy używa, który wyraża przyczynę rzeczy jakiej, nie pierwszą, ale średnią mówiąc, że się stał świat przezeń. A na ostatek, to słowo *Świat*, jako i drugie, które też ważą, w Piśmie świętym, nie tylko niebo i ziemię znaczy, ale i ma insze znaczenia, rozumie się przez nie, albo naród ludzki, jako to samo miejsce pokazuje (Jan. 12,19), gdzie się mówi, że był na świecie, i świat go nie poznał, i świat poszedł za nim, albo też znaczy i przyszłą nieśmiertelność, jako się to pokazuje w rozdz. 1 Listu do Hebrajczyków w. 6 gdzie mówi Apostoł: *A gdy zasię wprowadza pierworodnego na świat, mówi: I niech mu się kłaniają wszyscy Aniołowie Boży*. Co iż się rozumie o przyszłym świecie, pokazuje się z rozdziału wtórego tegoż listu w. 5, gdzie mówi: *Albowiem nie Aniołom poddał świata przyszłego, o którym mówimy*; a nigdzie o nim nie mówił, jedno w tym wierszyku szóstym, pierwszego rozdziału. Nad to, masz miejsce niżej w rozdziale 10,5 gdzie o Panu Chrystusie mówiąc powiada: *Dlatego wchodząc na świat, mówi: Zabitej ofiary, i darowania nie chciałeś, aleś mi ciało sprawił*. Gdzie, iż jawna jest, że mówi o tym świecie do którego Pan Jezus wszedłszy ofiarownikiem naszym został (jako okoliczności wszystkie tego miejsca pokazują) pokazuje się, że nie o terażniejszym, ale o przyszłym świecie mówi; ponieważ, jako wyżej w rozdziale 8,4 powiedział o Panu Chrystusie: *Gdyby był na ziemi, nie byłby ofiarownikiem*.

Jakoż te słowa: *Świat się stał przezeń*, rozumiesz?

Dwojakie może być ich wyrozumienie. Jedno, że naród ludzi przez Chrystusa reformowany, i jakoby znowu uczyniony był; gdyż on narodowi ludzkiemu, który był zginął, i pod wieczną śmierć podpadł, wieczny żywot przyniósł (co też Jan święty światu wyrzuca na oczy, że przez Chrystusa od zginięcia wyswobodzony, przedsię go nie poznał, ale go wzgardził, i odrzucił). Bo ten jest obyczaj mowy żydowskiej, że w niej takowe słowa, jako *czynić*, *tworzyć*, toż ważą, co *znowu czynić*, *znowu stworzyć*, albo *przetworzyć*; a to przeto, że takich słów, które *verba composita*¹⁹ zowią nie ma mowa żydowska. Drugie tych słów wyrozumienie może być, że on wiek nieśmiertelny, którego oczekujemy przez Chrystusa, ile do nas należy, stał się, albo uczyniony jest; jako też tenże wiek przyszłym nazywany bywa względem nas, chociaż już samemu Chrystusowi, i Aniołom świętym jest obecny.

A jako na trzecie miejsce odpowiadasz?

19 Verba composita – czasownik złożony.

Mimo to, że tu jest mowa o Chrystusie, jako przyczynie nie pierwszej, ale wtórej, albo średniej, to słówko *Stworzone są*, nie tylko się rozumie w Piśmie świętym o starym stworzeniu, ale też o nowym, jako masz w Efez. 2,10: *Albowiem jego uczynieniem jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku czynkom dobrym*; i trochę niżej: *Aby dwu stworzył ku samemu sobie w jednego nowego człowieka* (Efez. 2,15); i Jak. 1,18: *Chcąc urodził nas słowem prawdy, abyśmy byli początkiem stworzenia*. Nad to, iż te słowa *Wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi*, nie mogą się brać za wszystkie zgoła rzeczy, pokazuje się nie tylko ze słów trochę niżej położonych, gdzie Apostoł mówi, że przezeń pojednane są wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi (Kol. 1,20), ale z tych samych, gdyż nie mówi: Niebo i ziemia stworzone są, ale: Te wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi.

A jako to miejsce rozumiesz?

Tak, iż przez Chrystusa, gdy go Bóg od umarłych obudził, wszystkie rzeczy, które są na niebie, i na ziemi reformowane są, i jakoby nowy kształt wzięły, gdy go Bóg za głowę, i Pana wszystkim Aniołom, i ludziom podał, którzy przedtym tylko samego Boga za Pana mieli.

A jako odpowiadasz na czwarte miejsce?

Tak iż tu jawnie mówi, nie, że Chrystus uczynił; ale, że Bóg uczynił przezeń wieki. A to słówko *Wieki*, oznaczać może nie tylko przeszłe, i teraźniejsze, ale i przyszłe wieki, o których iż się tu mówi pokazuje to, że ten autor twierdzi, iż przez tego, którego Bóg postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, wieki te uczynił. Bo Jezus Nazareński, pierwiej dziedzicem wszystkiego postanowiony nie był, niżeli go Bóg z martwych wzbudził. Co stąd się pokazuje, że w ten czas dopiero wszystka zwierzchność na niebie i ziemi jemu od Boga Ojca jest dana, w której mocy darowania, a nie w czym inszym, to dziedzictwo wszystkich zamyka się.

A na piąte jako odpowiadasz?

Na to miejsce tak odpowiadam, że się nie rozumie o Panu Chrystusie, ale o Bogu Ojcu. Ale iż je ten święty pisarz, dla Syna Bożego obraca, tedy potrzeba uważać, iż w nim jest mowa nie o jednej tylko rzeczy, ale o dwu osobliwie. Jedna jest stworzenie nieba i ziemi; a druga ich zniszczenie. A iż ten autor pierwszej rzeczy do Pana Chrystusa nie obraca, stąd jawna jest, iż w tym rozdziale przedsię wziął dowodzić zacności Pana Chrystusa, nie takiej jakoby sam od siebie miał, ale takiej, jaką odziedziczył, i którą zacniejszym nad Anioły uczyniony jest, jako z wiersza 4 obaczyć każdy może, taką zacnością, iż ani jest, ani być może stworzenie nieba i ziemi pokazuje się jawnie, że ten święty pisarz nie ku temu końcowi to miejsce przytoczył, aby z niego dowiódł, iż Chrystus stworzył niebo i ziemię. A iż pierwsza rzecz do Chrystusa żadną miarą należeć nie może, tedy wtóra tylko do niego należy; a to przeto, że Bóg niebo i ziemię przezeń zniszczy w ten czas, gdy sąd ostateczny przezeń odprawi, w czym zacność Pana Chrystusa nad Anioły tak się okaże, że i Aniołowie sami w tym służyć mu będą. Która rzecz pośledniejsza, iż się bez słów wyższych, w których o stworzeniu nieba i ziemi jest mowa, wyrozumieć nie mogła, gdyż z nim jest złączona przez słowo *One*; dlatego i rzecz pierwszą autor ten przypomnieć musiał. Bo jeśli inszy pisarze takowego sposobu cytowania miejsc, bez wszelkiej potrzeby używają, pogotowiu ten potrzebą przyciśniony, słusznie to uczynił.

A gdzie pisarze święci tak czynią?

Między wielą miejsc innych masz naprzód Mat. 12,18-21, gdzie jawna jest, iż tylko wiersz 19 do przedsięwzięcia Mateusza świętego należy, ponieważ chciał dowieść, dlaczego Pan Jezus zakazywał, aby go nie objawiono. Potym Dz. 2,16-21, gdzie także tylko wiersz 17 i 18 do przedsięwzięcia Piotra świętego należą, które jest to, że chce dowieść, że Duch św. był na Apostołów wylany; i tamże wiersze 25-28, gdzie jawna jest, iż tylko 27 wiersz do rzeczy przedsięwziętej należy, ponieważ tego dowodzi Apostoł, iż to była niepodobna, żeby Chrystus od śmierci zatrzymany być miał. Nawet w tymże samym rozdziale Hebrajczyków 1,8-9, gdzie się pokazuje iż słowa te: *Umiłowałeś sprawiedliwość, i nienawidziałeś nieprawości*, nic nie należą do rzeczy, której Apostoł dowodzi, która jest iż Chrystus jest zacniejszy uczyniony nad Anioły.

A z którego miejsca chcą dowieść, że Chrystus zachowuje wszystko stworzenie?

Z tego, w którym jest napisano, że Chrystus nosi wszystkie rzeczy słowem mocy swej, Hebr. 1,3.

Cóż na nie odpowiadasz?

To, iż to słówko *Wszystkie rzeczy*, nie mniej tu jako i na innych miejscach, nie zgoła wszystko, a wszystko bez żadnego wyjścia w sobie zamyka, ale do królestwa Pana Chrystusowego się ściąga, gdzie prawdziwie może być mówiono, iż Pan Chrystus zatrzymawa wszystko mocą swoją. A iż się tu słówko to *Wszystko* tak bierze, pokazuje się stąd, że tu o tym rzecz jest. K temu słówko to *Noszący*, raczej sprawowanie albo rządzenie znaczy, niżli zachowanie. Co też pokazuje ono *Słowem mocy swojej*, przez co się rozkazowanie i panowanie znaczy, które rzeczy nie tak sposobnie zachowywaniu jako rządzeniu przynależą.

A z którego miejsca dowodzą, że wywiódł lud izraelski z Egiptu?

Z listu Judy w.5: *Jezus wybawiwszy lud z Egiptu, powtóre potracił tych którzy nie wierzyli.*

A jako odpowiadasz na nie?

Tego słowa *Jezus*, w żadnym greckim tekście niemasz; ale miasto niego wszędy się czyta słówko *Pan*, przetoż to miejsce żadną miarą nie dowodzi tego, na co je przywodzą adwersarze.

A tego zaś, że z ludem izraelskim na puszczy będąc, prowadził go, i dobrze mu czynił, z którego miejsca dowodzą?

Z tego co mówi Paweł św. (1 Kor. 10,4): *I wszyscy toż picie duchowe pili; albowiem pili z skały duchownej, która za nimi szła, a ona skała była Chrystus; i z tego co trochę niżej mówi w.9: A nie kuśmy Chrystusa, jako i niektórzy z nich kusili, i od węzów poginęli.*

A jako na to odpowiadać?

Co się dotyczy pierwszego miejsca, żadnym sposobem tego Apostoła nie mówi, żeby Chrystus na puszczy z ludem izraelskim miał być, i onemu dobrze czynić. Bo iż mówi, że ona stała, z której pił lud izraelski, była Chrystus, nie idzie za tym, aby miał twierdzić, iż Chrystus tam był rzeczą samą, dlatego iż się to może figuratę²⁰ rozumieć. A iż tę skałę nazywa Duchowną, przeciwnej stronie nic nie pomaga; gdyż ona skała dlatego nazwana być mogła Duchowną, chociaż materialna była, dla czego też on pokarm Duchownym nazwany jest, to jest, iż nieco mysticum²¹, albo duchownego w sobie zamykał. Jako też i w Objawieniu Jan św. mówi, że miasto ono wielkie, w którym też Pan nasz ukrzyżowany jest, nazywa się dochowinie Sodomą i Egiptem. A co powiada, że ona skała za nim szła, to ma się rozumieć o wodzie, która ze skały ciekła, i za ludem po puszczy szła, która przed tym bez wody ciekącej albo do picia sposobnej była, o czym masz u Izajasza (43,20), gdzie Bóg mówi: *Wielbić mię będzie zwierzę polny, smokowie i strusiowie; albowiemem im dał wody na puszczy, rzeki na miejscach bezdrożnych, ku napawaniu wybranego ludu mojego.* A co się dotyczy miejsca drugiego także trochę niżej napisanego: *Nie kuśmy Chrystusa jako niektórzy z nich kusili*, z tych słów pokazać się nie może, żeby Apostoła twierdził, iż Chrystus w ten czas na puszczy rzeczą samą kuszony był; jako to z mowy podobnej możesz obaczyć, jako kiedy by kto rzekł: Nie bądźcie odporni przeciwko urzędowi, jako przodkowie nasi odporni byli; nie wnet by za tym szło, żeby to o jednym i tymże urzędzie było mówione. A jeśli się gdzieś w Piśmie świętym znajdują sposoby mowy takowe, w których bez powtórzenia tego, który naprzód mianowany był, do tegoż się słowa ściągać muszą, który był mianowany; tedy się tam dzieje, gdzie zgoła nikt inny oprócz tego, który mianowany był, rozumiany być nie może, jako na przykład: *Nie będziesz kusił Pana Boga twego, jakoś kusił na miejscu pokusy* (5 Mojż. 6,16). Ale w tej mowie Apostolskiej może kto inny być rozumiany okrom Chrystusa, jako Mojżesz, Aaron, o czym patrz 4 Mojż. 21,5.

A z którego miejsca chcą pokazać, że chwała Pana Chrystusa od Izajasza była widziana?

Z tego, które czytamy w Jan. 12,41: *To mówił Izajasz, gdy widział chwałę jego i mówił o nim.*

A co masz za odpowiedź na to miejsce?

Naprzód, że się te słowa niekoniecznie o Panu Chrystusie rozumieją, bo się też rozumieć mogą o Bogu Ojcu; gdyż o tym u Jana świętego mowa była w słowach wprzód idących: *Zaslepił, zatwardził, uleczył.* Potym że chwała ta, którą widział Izajasz, mogła być, i owszem była chwała nie na ten czas będąca, ale przyszła. Bo własność proroków jest, przyszłe rzeczy widzieć; dla czego też widzącymi nazwani byli (1 Sam. 9,9). Na ostatek, choćby się rozumiały te słowa o chwale na on czas będącej, tedy przecię insza jest, czyją chwałę widzieć, a insza, kogo samego widzieć. A w chwale Boga onego jedynego widział też pewnie Izajasz chwałę Pana Chrystusa. Bo mówi także prorok: *Pełna jest wszystka ziemia chwały Bożej.* A to się na on czas dopiero stało, kiedy się Pan Chrystus naprzód ludowi izraelskiemu ukazał, a potym po wszystkim świecie obwołany był.

A z których miejsc usiłują dowieść, że się Chrystus, jako oni mówią, wcielił?

Z tych gdzie się czyta według ich przekładu: *Mowa ciałem się stała* (Jan. 1,4), i gdzie jest napisano: *który [Chrystus] w kształcie Bożym będąc, nie miał za drapiestwo być równym*

20 Figuratę – symbolicznie.

21 Mysticum – mistycznie.

Bogu, ale samego siebie wyniszczył, kształt niewolniczy wzięwszy, podobny ludziom stawszy się, i postawą należony jako człowiek; i: Bóg okazał się w ciele (1 Tym. 3,16); i: Albowiemci nie Aniołów przyjmuje, ale nasienie Abrahamowe przyjmuje (Hebr. 2,26); i: Wszelki duch, który wyznawa, że Jezus Chrystus w ciało przyszedł, jako oni czytają, z Boga jest (1 Jana 4,2-3); i: Wchodząc [Chrystus] na świat mówi: Nie chciałeś zabitej ofiary, i darowania, aleś mi ciało sprawił (Hebr. 10,5).

A jako na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Tak, że tego w nim niemasz, żeby się Bóg, jako oni mówią, wcielić miał, albo natura Boska miała na się człowieczą przyjąć; bo insza jest mówić: *Mowa stała się ciałem*, a insza: *Bóg się wcielił*, albo: *Natura Boska przyjęła człowieczą*. A do tego te słowa: *Mowa ciałem się stała*, mogą i mają być inaczej przełożone, takim sposobem: *Mowa ciałem była*. Iż mogą być tak przełożone, pokazuje się z miejsc niektórych, gdzie toż słówko, które tu jest przełożone *Stala się*, przetłumaczone jest przez słowo *Był*, jako wyżej w tymże rozdziale w.6 i Łuk. 24,19: *Był człowiek posłany*, itd. *Który był mąż prorok*, itd. A iż mają być tak przełożone pokazuje sam początek słów Janowych, który by absurdé²² mówił, iż się mowa ciałem stała, to jest, jako przeciwnicy rozumieją, naturę człowieczą przyjęła, powiedziawszy już o niej te rzeczy, które się po narodzeniu Chrystusa człowieka stały, jako to, że Jan ponurzył o niej świadczył, że była na świecie, że od swoich nie była przyjęta, że tym, którzy ją przyjęli, dała zwierzchność aby się dziatkami Bożymi stali.

A jako to rozumiesz, że Mowa ciałem była?

Tak, że on przez którego nam Pan Bóg wszystką wolę swoją doskonale objawił, i dla tego Mową od Jan świętego nazwany jest, był człowiekiem, wszelakim nędzom i boleściom, i śmierci podległym. Bo to słowo *Ciało*, tak się w Piśmie świętym bierze, jako znać z tych miejsc, gdzie Pan Bóg mówi: *Nie będzie się duch mój spierał z człowiekiem na wieki; albowiem jest ciało (1 Mojż. 6,3); i gdzie Piotr św. mówi: Wszelkie ciało, jako trawa (1 Piotra 1,24).*

A na wtóre miejsce jako odpowiadasz?

I w tym miejscu niemasz tego co chce zamknąć przeciwna strona. Bo insza jest, co tu Apostoł mówi: Będąc w kształcie Bożym, wzięł kształt niewolniczy, a insza. Natura boska, wzięła na się naturę człowieka. Bo tu kształt Boski nie znaczy natury Boskiej; gdyż Apostoł pisze, że się Chrystus z niego wyniszczy; a Bóg z natury swej Boskiej wyniszczyć się żadnym sposobem nie może. Ani kształt niewolniczy znaczyć może natury człowieczej; ponieważ niewolnikiem być, do stanu i kondycji zwierzchownej człowieczej należy. Nadto masz i to wiedzieć, że tego słowa kształt, Pismo nowego testamentu jedno raz oprócz podobno tego miejsca Apostolskiego używa, a to w Mar. 16,12 i to nie w takim rozumieniu, żeby naturę znaczyć miało, ale kształt powierzchowny, gdy mówi że się Pan Jezus dwiema uczniom swym ukazał w inszym kształcie.

A to, że trochę niżej Apostoł mówi, że był należony postawą jako człowiek, izali się nie pokazuje przez to, że się wcielił?

22 Absurdé – absurdalnie.

Żadnym obyczajem. Bo ta mowa tego nie ma w sobie, gdyż w Piśmie św. czytamy o Samsonie, że miał być jako człowiek (Sdz. 16,7.11 i Psalm 81). Asaf tym ludziom, które Bogami, i synami Najwyższego był nazwał, powiada, że przedsię pomrzeć mieli, jako ludzie, o których pewna jest, że rzezono być nie może, aby się wcieliłi.

Jakoż tedy wszystko to miejsce rozumiesz?

Tak: iż Chrystus, który jako Bóg na świecie Boskie sprawy odprawował, i któremu jako Bogu, wszystkie rzeczy były posłuszne, i cześć Boska jemu wyrządzana²³ bywała; kiedy tego wola Boża, i zbawienie ludzkie potrzebowało, stał się jako niewolnik, i jako jeden z inszych ludzi, gdy się dał dobrowolnie imać, wiązać, bić i zabić.

A na trzecie miejsce jako odpowiadasz?

Naprzód tak, że w bardzo wielu dawnych egzemplarzach łacińskich, i w samej Wulgacie, tego słowa *Bóg* niemasz, przetoż z niego pewny dowód iść nie może. Potym, chociażby to słowo było, tedy niemasz żadnej przyczyny, przeczby się o Ojcu nie mogło rozumieć, gdyż się to rzec może o Bogu Ojcu, że się okazał w Chrystusie, i w Apostołach, którzy ciałem byli. A co trochę niżej stoi, wedle pospolitego przekładu: *Wzięty jest do chwwały*, to wedle tekstu greckiego brzmi: *Przyjęty jest w chwale*, to jest z *chwala*, albo *chwalebnie*.

A jakież będzie tego miejsca wyrozumienie?

Abyś je mógł tym lepiej zrozumieć, przywiodeć wszystko to miejsce, gdzie tak Apostoł mówi: *Bóg objawił się w ciele; usprawiedliwiony jest w duchu; ukazał się Aniołom; obwołany jest między pogany; uwierzono mu na świecie; przyjęty jest w chwale*. (1 Tym. 3,16) Którego miejsca wyrozumienie jest takie, iż nabożeństwo Chrystusowe pełne jest tajemnic; bo Bóg, to jest wola jego o zbawieniu ludzkim wiadoma się doskonale stała, przez ludzi mdłe i śmiertelne; a przedsię za prawdziwą uznana była dla cudów i mocy rozmaitych, które się przez one mdłe i śmiertelne ludzi pokazały. Poznana dopiero była od samych Aniołów, obwołana była nie tylko Żydom, ale i poganom, i wszyscy ogółem jej uwierzyli; i bardzo znacznie, i chwalebnie była przyjęta.

A na czwarte miejsce jako odpowiadasz?

Tak, że tego wcielenia na tym miejscu i podobieństwa niemasz gdyż tu nie mówi ten pisarz, że Chrystus przyjął, jako niektórzy przekładają a pospolicie rozumieją, ale że przyjmuje; i nie mówi, naturę człowieczą, ale Plemię Abrahamowe, co w Piśmie świętym znaczy nie ludzie po prostu, ale tych którzy wierzą w Chrystusa Pana, jako to obaczyć możesz w Gal. 3,29.

A jakie będzie wyrozumienie tego miejsca?

To chce ten autor św. Mówić, iż Chrystus nie jest zbawicielem Aniołów, ale ludzi wiernych, którzy iż są podlegli utrapieniu i śmierci, co wyżej nazywa: Mieć uczestnictwo ciała i krwi, dlatego też Chrystus dobrowolnie się tych rzeczy podjął, aby wierne swe od bojaźni śmierci zachował i we wszelakim utrapieniu ratował.

23 Wyrządzać - dopuszcząć się czego względem kogo, czynić co (złego) komu.

A jako odpowiadasz na piąte miejsce?

I w tym miejscu niemasz nic o wcieleniu. Bo co pospolicie przekładają: *Przyszedł w ciało*, to się czyta w greckim tekście: *w ciele przyszedł*; a do tego nie mówi Jan święty, że duch który wyznawa, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest, ale że duch który wyznawa Jezusa Chrystusa, który w ciele przyszedł, z Boga jest. Których słów wyrozumienie to jest, że ten Duch z Boga jest który wyznawa, iż ten Jezus, który urząd swój na ziemi, bez wszelakiej okazałości świeckiej w wielkiej podłości i wzgardzie odprawował, a nawet śmiercią zelżywą zamordowany był, jest Chrystusem, albo Królem ludu Bożego.

A jako odpowiadasz na szóste miejsce?

Naprzód, że tu o wcieleniu wzmianki niemasz, ponieważ ten świat, o którym ten Autor święty mówi, że Pan Jezus do niego wszedł, może być i jest jako się wyżej pokazało, on świat przyszedł. Za czym też i wchodzić w ten świat nie znaczy, na świat się rodzić, ale wnieść do nieba. Potym co powiada: *Aleś mi ciało sprawił*, znaczyć może (jako się tego pokazało, co się o wejściu na świat mówiło) ciało nieśmiertelne.

Jako tedy to miejsce rozumiesz?

Że Bóg Panu Chrystusowi, kiedy wszedł do nieba, ciało takie sprawił, które by sposobne było do odprawowania urzędu jego Ofiarowniczego.

Wyrozumiałem dotąd, jako z Pism świętych to pokazać chcą o Chrystusie Panu, czego w nich niemasz? Ukaż mi też, co jest w Piśmie świętym o nim, z czego rzecz swoją źle zawierają?

To co w Piśmie jest o Chrystusie Panu, z czego oni rzecz swoją źle zawierają, zamyka się w miejscach takowych, które albo prosto do Chrystusa Pana należą, albo przez nie takie przystosowanie.

Któreż są miejsca prosto do Chrystusa Pana należące?

Są te, w których go Pismo nazywa Bogiem, z Bogiem jedno będący, Bogu równym, Synem Boga żywiącego, Synem Bożym własnym i jednorodnym, pierworodnym wszego stworzenia, wszystko mającym co i Ojciec ma, Ojcem wieczności, Mową Bożą, wyobrażeniem Boga niewidzialnego, i wyrażeniem postaci jego, i takim, że kto jego widział, Ojca widział, a iż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie, który miał chwałę u Ojca przed tym nim świat był, że jego Duch był w prorokach, z nieba zstąpił, od Ojca wyszedł, na świat przyszedł, od Ojca posłany był na świat, jest jedynym Panem, Panem chwały, Królem Królów, Panem Panów, któremu należy wiara i cześć Boska.

A gdzie go Pismo nazywa Bogiem?

W Jan. 1,1: *I Bogiem była ona Mowa*; i niżej w rozdz. 20,28, gdzie Tomasz mówi Panu Chrystusowi: *Pan mój, i Bóg mój*; i Rzym. 9,5, gdzie Apostoł powiada, iż Chrystus jest nad wszystko Bogiem błogosławionym na wieki.

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Że w nich natura Boska w Chrystusie Panu dowiedziona być nie może, imo²⁴ to co się wyżej o tym mówiło, jeszcze stąd jawna jest, że w pierwszym miejscu rzecz jest o Mowie, o której Jan św. świadczy, że była u onego Boga; a w drugim, jawna jest, że Tomasz tego Bogiem swym nazywa, w którego rękach i nogach znaki gwoździ, i w boku znak przebicia włócznią widział, a Paweł św. tego, który wedle ciała z Ojców był, Bogiem nade wszystkie błogosławionym nazywa. Co wszystko, iż się o tym, który jest z natury Bogiem mówić nie może, każdy widzi, bo by za tym szło, żeby byli dwa z natury Bogowie, z których jeden był u drugiego. A te drugie rzeczy, jako mieć znaki ran, być z Ojców, właśnie człowiekowi należą, które rzeczy Bogu z natury przypisować, jest rzecz bardzo sprośna. A jeśliby się tu kto chciał zwykłą definicją dwu natur w Chrystusie zasłaniać, tedyśmy już wyżej pokazali, że ta definicja ostać się nie może.

A gdzie pismo o nim świadczy, że jest jedno z Ojcem?

Jan. 10,29-30, gdzie Pan tak mówi: *Ojciec mój który mi [owce] dał, większy jest niż wszyscy, a żaden nie może wydrzeć z ręki Ojca mego. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*

A jako odpowiadasz na to miejsce?

Iż z tego, że Chrystus Pan jest jedno z Bogiem, ukazać się nie może, aby był jedno naturą i istnością z nim, pokazują słowa Pana Chrystusa, które miał do Ojca swego o uczniach swych: *Ojcie święty zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał, aby byli jedno jako my* (Jan. 17,11). A niżej tak mówi: *Ja tą chwałę którąś ty mnie dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy* (w.22). A iż Pan Chrystus jedno jest z Ojcem, to się rozumie albo o woli, albo o mocy w sprawie zbawienia ludzkiego, która iż natury Boskiej nie dowodzi, z tegoż miejsca się pokazuje, gdzie Pan mówi, iż Ojciec jest większy niż wszyscy, a za tym też większy niż sam Pan (Jan. 14,28), jako wyraźliwie sam wyznawa, i że mu dał Ojciec te owce.

A gdzie go Pismo zowie równym Bogu?

Jan. 5,18: *Dlatego tedy tym więcej szukali go Żydzi zabić, iż nie tylko rozwiązywał Szabat, ale i Ojcem swym powiedział Boga, równym samego siebie czyniąc Bogu;* i Filip. 2,6: *Który [Chrystus] w kształcie Bożym będąc, nie miał za drapiestwo być równym Bogu.*

I jako na te miejsca odpowiadasz?

Iż Pan Jezus jest równym Bogu, stąd się nie dowodzi natura Boska w nim; owszem pokazuje się rzecz przeciwna. Bo jeśli onemu Bogu, który sam tylko z natury jest Bogiem (jako się wyżej pokazało) równy jest, tedy jawno jest, że onym samym z natury Bogiem być nie może. A równość Pana Chrystusa z Bogiem Ojcem, w tym należy, iż mocą tą którą mu Pan Bóg dał, wszystkie te sprawy tak odprawował, i jeszcze odprawuje, które są samego tylko Boga własne, jako sam Bóg.

A gdzie go Pismo nazywa Synem Boga żywiącego, Synem Bożym własnym i jednorodnym?

24 Imo - mimo, obok, poza, prócz.

O tym czytamy w Mat. 16,16, gdzie Piotr św. mówi: *Tys jest Chrystus Syn Boga żywiącego*; i Rzym. 8,32, gdzie Apostoł tak mówi: *Który [Bóg] też własnemu Synowi nie sfolgował, ale za nasz wydał*, itd.; i Jan. 3,16: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego onego jednorodzonego dał*, itd.; i trochę niżej w.18: *A kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego*.

A jako na te miejsca odpowiadać?

Z tych wszystkich tytułów, które tu Pisma św. przypisują Panu Chrystusowi, żadną miarą nie dowodzi się jego natura Boska. Bo co się tknie pierwszego, jawna jest, że Piotr św. Syna człowieczego wyznawa być Chrystusem i Synem Boga żywiącego; który żadną miarą natury Boskiej, jako oni zmyślają, mieć nie mógł, a do tego też świadczy Pismo św. o inszych ludziach, że są synami Boga żywiącego jako o tym masz z Proroka Ozeasza 1,10, Rzym. 9,26, gdzie mówi: *I będzie miasto tego gdzie im powiedziano: Nie ludem moim wy [jesteście] tam będą nazwani synami Boga żywiącego*. A co się tknie drugiego i trzeciego miejsca, tedy w nich czytamy, że ten jest własny i jednorodzony Syn Boży, który za nas na śmierć wydany był. Co się także żadnym sposobem, o tym który by z natury Bogiem był, mówić nie może. I owszem z tego samego, że Chrystus Synem Bożym jest, potężnie się pokazuje, że Bogiem samym być nie może, gdyż by sobie samemu synem być musiał. A przyczyna dlaczego Chrystus jest nazwany takimi tytułami, ta jest, że ze wszystkich Synów Bożych jest najprzedniejszy i Bogu najmiłszy. Jako też Izaak już u Abrahama najmiłszym synem i dziedzicem był, jednorodzonem jest nazwany (Hebr. 11,17), choć brata miał Izmaela, i Salomon jednorodzonem przed matką swoją (Przyp. 4,3), chociaż wiele braci miał z tejże matki (1 Kron. 3,5).

A gdzie go Pismo zowie Pierworodnym wszego stworzenia?

List do Kolosan 1,15.

A jako na to odpowiadasz?

Tak, że nie idzie stąd żeby miał mieć naturę Boską. Bo iż Pan Jezus jest pierworodnym wszego stworzenia, stąd się pokazuje, że jednym z stworzenia jest. Jako się to z pospolitego używania słowa tego w Piśmie świętym ukazuje, że pierworodny, musi być jednym z rodzaju tych, których jest pierworodnym. A żeby Pan Jezus jednym z stworzenia starego być miał, ani sami adwersarze tego pozwolą, chyba by błąd ariański przyjąć chcieli. Muszą tedy pozwolić, iż jednym z nowego stworzenia być musi. A stąd żadnym sposobem zamknąć się nie może, żeby naturę Boską miał; ale raczej, że jej nie ma, mocno się zamyka, A iż go tak Apostoł zowie, to dlatego czyni, iż i czasem, i zacnością, wszystkie nowe stworzenia uprzedził.

A gdzie Pismo święte o nim mówi, że wszystko ma co i Ojciec?

W Jan. 16,15 mówi Pan Chrystus: *Wszystkie rzeczy, które ma Ojciec, moje są*; i niżej rozdz. 17,10 także do Boga Ojca swego mówi: *Moje wszystkie rzeczy twoje są, i twoje moje*.

A jako na te miejsca odpowiadać?

Słowo to *Wszystkie rzeczy*, (jako się wyżej nie raz pokazało) obraca się pospolicie do materii tej, o którą idzie; Przeko nie może to być z tych miejsc koniecznie zamknięto co oni chcą. A materią, o którą idzie w rozdziale 16. jest to, co Duch św. miał Apostołom oznajmić należącego do Chrystusowego królestwa; a w rozdziale 17. jawnie się mówi o uczniach Chrystusowych, które mu dał Bóg, dlatego je też swoimi nazywa. Nad to, iż pewna jest rzecz, że wszystko to co ma Pan Jezus, nie ma sam od siebie, ale z daru Ojcowskiego, tedy stąd natura jego Boska zamknąć się nie może, gdyż Bóg z natury wszystko sam od siebie ma.

A gdzie go Pismo zowie Ojcem wieczności?

Izajasz 9,6.

A jako odpowiadasz na to?

Odpowiadam, że z tego natura Boska w Chrystusie Panu zamknąć się nie może, gdyż pewnym względem Ojcem wieczności Pan Chrystus jest nazwany, jako się z samych słów, wyżej w tym miejscu napisanych, jasnie pokazuje. A Ojcem wieczności albo przyszłego wieku dlatego tu nazwany jest Chrystus Pan, iż jest autorem i księżciem żywota wiecznego, który przyszedł jest.

A gdzie go zowie Pismo święte Mową Bożą, i Wyobrażeniem Boga niewidzialnego, i Wyrażeniem postaci jego, i takim, że kto go widział, widział Ojca, a iż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie?

Jan. 1,1: *Na początku była Mowa*, złączywszy z tym co mówi tenże Jan w Ap. 19,13 nazywając go Mową Bożą, Kol. 1,19; Hebrajczyków 1,3; Jan. 14,9; Kol. 2,9.

A jako na te miejsca odpowiadać?

Iż Mową Bożą nazwany jest Pan Chrystus, stąd się Natura Boska w nim nie dowodzi, owszem rzecz przeciwna, bo jeśli jest Mową Bożą, tedy koniecznie idzie za tym, że nie Bogiem samym. Co się też na drugie miejsca także odpowiedzieć może. A dla tej przyczyny nazwany jest Mową Bożą, iż nam wszystkę wolę Bożą opowiedział, jako to sam Jan św. niżej wyklada: *Boga żaden nie widział, Jednorodzony Syn który jest na łonie Ojcowym, ten nam wypowiedział* (Jan. 1.18). Jako też w takowym wyrozumieniu nazwany jest, Prawdą i Żywotem, itd. Co też rozumieć możesz o tym, że jest nazwany Wyobrażeniem Boga niewidzialnego. A iż jest nazwany wyrażeniem postaci Bożej, to się rozumie, że nam Bóg w nim wszystko to co nam obiecał, rzeczą samą przed oczy wystawił. A co się dotyczy tego co Pan Jezus mówi: *Kto mnie widział, widział Ojca* (Jan. 14,9), iż się ani stąd natura Boska nie dowodzi, każdy widzieć może, że to widzenie nie rozumie się o osobie albo o istotności Ojcowskiej, gdyż jest niewidzialna, ale o poznaniu tego co mówił i czynił Pan Chrystus; jako tamże sam Pan Jezus to objaśnia: *Nie wierzysz iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie jest; Słów, które ja mówię wam, od samego siebie nie mówię; lecz Ojciec, który we mnie mieszka sam czyni one uczynki* (Jan. 14,10). A co się tyczy tego, że w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie, i stąd się natura Boska nie dowodzi. Bo naprzód słowo *Bóstwo*, znaczyć może Wolę Bożą; potym, te słowa *W nim*, mogą się rozumieć, nie o sobie, ale o nauce Pana Chrystusowej. A iż się mają tak rozumieć, pokazuje się stąd, że Apostoł słowa te wyraźnie

wystawuje nie przeciwko osobom jakim, ale przeciwko nauce Filozoficznej i Zakonnej. A o tym słówku *Cieleśnie* co by znaczyło, niżej na swym miejscu usłyszysz.

A gdzie Pismo mówi o Chrystusie Panu, że miał chwałę u Ojca, nim świat był?

Jan. 17,5, gdzie sam Pan tak mówi w modlitwie swojej do Ojca: *I teraz uwielb mię ty Ojcze, u samego siebie, chwałą którą miał, nim świat był, u ciebie.*

A jako na to odpowiadasz?

I stąd natura Boska nie może być dowiedziona. Bo może kto mieć chwałę u Ojca przed założeniem świata, a przedsię nie być z natury Bogiem, jako się pokazuje, 2 Tym. 1,9, gdzie mówi Apostoł o wiernych, że im dana była łaska przed czasy wiekuistymi. Nad to, tu napisano jest, iż Pan Jezus prosił Ojca o tę chwałę, co naturze boskiej zgoła się przeciw. A wyrozumienie tego miejsca jest, że Chrystus prosi Ojca swego aby mu dał tę chwałę samą rzeczą, którą miał u niego w postanowieniu, przedtym niżli świat był.

A gdzie pismo mówi, że duch Pana Chrystusowy był w Prorokach?

1 Piotra 1,10-11: *O którym zbawieniu wywiadywali się i badali Prorocy, którzy o onej przeciwko nam lasce prorokowali. Badając się, na który albo na jaki czas upewniał duch on Chrystusowy, który w nich był, itd.*

A jako na to odpowiadasz?

I stąd nie dowodzi się natura Boska w Panu Chrystusie. Bo ten duch który był w Prorokach może być nazwany Chrystusowym, nie dlatego, żeby go Chrystus dał, ale dlatego, że mówił to co było Chrystusowego, to jest o tych rzeczach, które do Chrystusa należą; jako także Piotr święty mówi: *Świadcząc pierwszej o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o chwałach za tym idących.* A taki też sposób mówienia masz w 1 Jana 4,6: *Stąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu;* gdzie nie dlatego Ducha tego duchem prawdy zowie, i duchem błędu, żeby Prawda i Błąd jako osoby jakie ducha tego dawały, ale dlatego, iż ten duch prawdy te rzeczy mówi, które są prawdy, i duch błędu, te rzeczy które są błędem.

A gdzie Pismo mówi o Chrystusie Panu że z nieba zstąpił, od Ojca wyszedł i na świat przyszedł?

Jan. 3,13: *Żaden nie wstąpił do nieba, jedno ten który zstąpił z nieba, Syn człowieczy który jest [albo był] w niebie;* i niżej rozdz. 10,36: *Mnie którego poświęcił i posłał na świat;* i niżej rozdz. 16,28: *Wyszedłem od Ojca, i przyszedłem na świat, Zasię opuszczam świat, a idę do Ojca;* i niżej rozdz. 17,18: *Jakoś mię posłał na świat, itd.*

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Iż się z nich natura Boska dowieść nie może, stąd się pokazuje, że pierwsze słowa, *Zstąpił z nieba*, mogą się figuralnym sposobem rozumieć, jakim się też mówi i o inszych rzeczach; jako masz Jak. 1,17: *Wszelki datek dobry i dar doskonały z wysoka jest, stępujący od Ojca światłości;* i Obj. 21,2.10: *Widziałem miasto święte Jeruzalem nową zstępującą od Boga*

z nieba, itd. A jeśli by się właśnie brać miały, czego my radzi pozwalamy, tedy ni o kim innym wyrzeczone nie są, jedno o Synu człowieczym, który iż osobę swoje własną musi mieć, tedy Bogiem z natury być nie może. A co Pisma święte świadczą o Chrystusie Panu, że go Ojciec posłał na świat, to też czytamy o Apostołach Pana Chrystusowych, w tychże słowach Pańskich wyżej przytoczonych: *Jakoś mnie posłał na świat, i ja posłałem je na świat* (Jan. 17,18). To zaś że Pan od Ojca wyszedł, toż waży co i to, że z nieba zstąpił; a przyjście na świat, taka jest rzecz, którą Pismo św. kładzie po narodzeniu Pana Chrystusowym na świat, i którą innym też przypisuje, jako o tym masz w Jan. 18,37, gdzie sam Pan tak mówi: *Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abych świadectwo dał prawdziwe*; i w 1 Jana 4,1 napisano jest, że wiele fałszywych proroków wyszło na świat. Przecież z takowych mów Natura Boska dowiedziona być nie może. A we wszystkich tych mowach opisuje się, jako zacny był początek urzędu Pana Chrystusowego.

A gdzie pismo zowie Chrystusa Jedynym Panem, Panem chwały, Królem Królów, i Panem Panów?

1 Kor. 8,6: *(U nas) jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystkie rzeczy, a my przezeń*; i 1 Kor. 2,8: *Bo gdyby byli poznali, koniecznie by nie ukrzyżowali byli Pana chwały*; i Obj. 17,14: *Z barankiem walczyć będą, a baranek zwycięży je, iż Panem Panów jest, i Królem Królów*; i niżej rozdz. 19,16: *A ma na szacie i na udzie swym imię napisane, Król Królów, i Pan Panów*.

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Co się dotyczy pierwszego miejsca, tedy z niego samego pokazuje się, iż z tych słów, gdzie Apostoł Pana Chrystusa nazywa Jedynym Panem, natura Boska zamknięta być nie może, bo go naprzód jawnie od onego Ojca, którego tam Jedynym Bogiem nazywa, dzieli, który że sam tylko jest z natury Bogiem wyżej się pokazało. Potym, to samo iż o nim mówi, że przezeń wszystkie rzeczy, nie dopuszcza aby Chrystus był onym z natury Bogiem, ponieważ (jako się wyżej powiedziało) przez te słowa: *Przez którego*, nie pierwsza, ale wtóra i średnia przyczyna się znaczy, którą ten być nie może, co z natury jest Bogiem. A chociaż też Pismo o Bogu Ojcu mówi, że przezeń wszystkie rzeczy, tedy o nim inaczej się to rozumie, niż o Panu Chrystusie, bo o Ojcu mówi się to dlatego, że i średnie przyczyny, przez które co sprawiono bywa, nie skądinąd są, jedno od niego; i nie są takie, żeby on bez nich sprawować nie mógł. A o Chrystusie rozumie się tak, że kto inszy, to jest, Bóg, przezeń wszystkie rzeczy odprawuje, jako masz wyraźliwie w Efez. 3,9. Nie wspominam tu tego, że to słowo *Wszystkie rzeczy*, jako się wyżej pokazało, do materii o którą idzie, ma być obracane. Co iż tak jest, stąd się pokazuje, że Apostoł mówi, o tych wszystkich rzeczach, które do ludu chrześcijańskiego należą; jako pokazują te dwie słowa: *Nam* i *Ojciec*. Bo słówko *Nam* znaczy, że o ludziach pewnych jest mowa. A słówko *Ojciec* tylko nowego przymierza własne jest. Stąd idzie, że nie zgoła, ale pewnym względem jest nazwany Jedynym Panem, przez którego wszystko; i przetoż stąd Natura Boska dowieść się nie może. A co się dotyczy wtórego miejsca, tedy także z niego Natura Boska, nie może się zawrzeć; gdyż się tu mówi o tym, który był ukrzyżowany, (co o naturze Boskiej rzeczono być nie może) który dlatego Panem chwały, to jest Panem chwalebny nazwany jest, że go Bóg czcią, i chwałą ukoronował. A trzecie zaś miejsce iż Natury Boskiej nie dowodzi stąd się pokazuje, że się tu mówi o tym, który jest Barankiem, i który ma szaty, i był zabity, i wykupił nas krwią swoją, co z przyrodzeniem Boskim nie ma nic wspólnego. A wszystkie te tytuły, wyrażają tę wielką

moc którą Pan Bóg dał Panu Chrystusowi, w tych rzeczach, które do nowego Przymierza należą.

A gdzie Pismo święte przypisuje Chrystusowi Panu wiarę i cześć Boską?

W Jan. 14,1 mówi sam Pan: *Wierzcie w Boga, i we mnie wierzcie*, i Jan. 5,22-23: *Ojciec nie sądzi nikogo, ale sąd wszystkim dał Synowi, aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca*; i Fil. 2,9: *Dlatego go Bóg nader wywyższył, i darował mu imię nad wszelkie imię, aby w imię Jezusowe wszelkie kolano kłaniało się, niebieskich, ziemskich i podziemnych, i wszelki język wyznawał, iż Panem [jest] Jezus Chrystus, ku chwale Boga Ojca*; i na innych wielu miejscach.

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Co się tknie pierwszego miejsca, odpowiadam, że nierzkąc, aby stąd mogło być dowiedziono, że Chrystus jest z przyrodzenia Bogiem, ale i przeciwna rzecz jawnie się z niego zamyka. Albowiem jawnie tu Chrystus Pan różność czyni między sobą a między Bogiem jedynym; o którym iż tu jest mowa pokazuje articulus²⁵ w greckim przydany. A co oni mówią: Wiara nie może być przywłaszczona, jedno samemu Bogu, to sam Pan Chrystus na inszym miejscu rozwiązuje, gdy mówi: *Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego który mnie posłał* (Jan. 12,44). Stąd jawna jest, iż Chrystus onej wiary sobie nie przywłaszcza, którąśmy samemu Bogu powinni, albowiem samemu Bogu ta wiara należy, która by się na nim samym kończyła, i o niego się, jako o najpierwszego i samego sprawcę wszystkich dóbr, opierała; a Panu Chrystusowi ta wiara nie należy, chociaż weń wierzyć mamy. Albowiem weń wierzymy dlatego, iż wziął moc od Boga, aby nas uczynić szczęśliwymi, i że na ten urząd od niego jest przełożony; i tak nasza wiara przezeń do samego Boga, jako do ostatniego celu swego, zmierza; czego poświadcza Piotr św. mówiąc: *Przezeń wierzycie w Boga, który go od umarłych wzbudził, i dał mu chwałę, aby wiara, i nadzieja nasza w Bogu była* (1 Piotr. 1,21).

Ale oni z Jeremiasz Proroka przynoszą, że przeklęty jest, który ufa w człowieku (Jer. 17,5).

Odpowiadam: nie zgoła jest powiedziano, przeklęty jest ten człowiek, który w człowieku ufa, ale, który tak ufa, że kładzie ciało ramieniem swoim, to jest, w samych ludzkich siłach nadzieję swą pokłada, bez ratunku ducha, i mocy Bożej, bo się zgoła to rozumie przez słowo *Ciała*, i jeszcze przydane są te słowa: *I od Pana odstępuje serce jego*. Lecz którzy ufamy w Chrystusie, nie kładziemy ciała ramieniem swoim, gdyż Chrystus teraz ciałem to jest słabością nie jest, ale nieśmiertelnym jest, i Panem i szafarzem nieśmiertelności, ani odступujemy sercem od Boga, i owszem Chrystusowi ufając, ufamy Bogu, i tak serce nasze przystępuje do Boga, nie odstępuje.

A na drugie miejsce jako odpowiadasz, które o czci Boskiej Panu Jezusowi należącej mówią?

Ponieważ wszystkie te miejsca, które świadczą o czci Pana Chrystusowej, świadczą i to, że mu jest dana dla pewnej przyczyny, czasu pewnego; tedy stąd żadnym sposobem Natura ta Boska nie może być pokazana. A co zarzucają z Proroka Izajasza 42,8: *Chwały mojej innemu nie dam*; Odpowiadam, iż się dosyć z tego miejsca pokazuje, co przez to słówko *Innemu*, Bóg rozumie; albowiem wnet dalej stoi: *Ani czci mojej bałwanom*. Mówi tedy Bóg o tych, którzy

25 Articulus – artykuł.

z nim żadnej społeczności nie mają, i którym jeśliby chwała albo cześć jaka była przypisana, ta by się do samego Boga ściągała. Ale nie mówi Bóg, żeby chwały swojej nie miał użyczyć temu, który by od niego zawisnął, i który by mu był subordynowany, bo tym sposobem nic się nie uszczerbią chwale jego, gdyż się wszystko nań obraca; jakim jest Pan nasz Jezus Chrystus, który z Boga zawisnął i jemu jest subordynowany, i wszystka chwała, która mu była wyrządzona, cała do samego Boga się ściąga.

Iżem tedy słyszał dotąd o tych miejscach Pisma świętego, które prosto do Syna Bożego należą, proszę; powiedz mi już o tych miejscach, którego do niego należą, przez niejaki przystosowanie, a zdadzą się dowodzić natury Boskiej w Panu Chrystusie.

Te miejsca są, gdzie napisano naprzód u Proroka Izajasza 8,13, że miał być kamieniem obrażania, i opoką zgorszenia, co Łukasz św. rozdz. 2,34, i Paweł św. Rzym. 9,32, i Piotr św. I List rozdz. 1,7, potym powtarzają. Potym Izaj. 45,23, gdzie Bóg mówi: *Przysiągłem przez siebie samego, że mi się pokłoni wszelkie kolano*; co się czyta o Chrystusie, Rzym. 14,10. Po trzecie czytamy w Izaj. 41,4 i 44,6, i 48,12: *Jam jest pierwszy, jam jest ostateczniejszy*; a o Panu Chrystusie toż czytamy w Obj. 1,17. Po czwarte, napisano jest w Izaj. 35,4: *Bóg sam przyjdzie i zbawi nas, tedy oczy ślepych i uszy głuchych będą otwarte, tedy będzie skakał chromy jako jeleń, i język niemych będzie rozwiązany*; a o Chrystusie to jest powtórzone w Mat. 11,4-5. Po piąte, w Zach. 12,10 napisano: *I będą patrzeć na mnie, którego przebodli*; co Jan św. w rozdz. 19,37 mówi o Panu Chrystusie. Po szóste, Ps. 68,19: *Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś więźnie pojmane, wzięłeś dary w ludziach*; a toż masz powtórzone u Pawła św. o Chrystusie w Efez. 4,7. Z których wszystkich miejsc tak argumentują; Ponieważ wszystko to co się w nich mówi o Bogu izraelskim pod starym Przymierzem, mówi się też o Panu Chrystusie pod nowym Przymierzem, przeto Chrystus Pan jest onym Bogiem izraelskim, i za tym Bogiem z natury.

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Na wszystkie razem miejsca może się tak odpowiedzieć, że z tego wszystkiego przedsię żadnym sposobem Natura Boska w Chrystusie zamknąć się nie może. Bo daleko inaksza przyczyna być może i jest, dla której to co w starym Przymierzu o Bogu rzezono, w Nowym się do Chrystusa stosuje oprócz tej, która jest, ono złączenie i jedność Pana Chrystusowa z onym jedynym Bogiem, w panowaniu, i w mocy, i w urzędzie, co wszystko ma z darowania Bożego, jako o tym pisma nowego Przymierza wszędzie świadczą. A jeśli Pismo św. mówi to o Mojżeszu, że lud izraelski z Egiptu wywiódł (1 Mojż. 32,7), i że był odkupicielem onego ludu (Dz. 7,35) i o innych także, to co o samym Bogu najwyższym jawnie na wielu miejscach wyświadcza, który Mojżesz i inni takowego złączenia z Bogiem nie mieli, jakie jest między Bogiem najwyższym a Chrystusem Panem, każdy snadnie baczyć może, jako dla tak wielkiego złączenia, które Chrystus ma z Bogiem, daleko i słuszniej, i przystojniej to, co o Bogu pierwszym względem powiedziano jest, o Chrystusie Panu mówiono bywa.

Widzę już, że Pan Chrystus natury Boskiej nie ma, ale że człowiekiem prawdziwym jest z przyrodzenia; teraz ukaż mi jako wiadomość tej rzeczy jest pożyteczna do zbawienia.

Toć tak pokazuje, że z wiadomości tej rzeczy, iż Chrystus jest człowiekiem prawdziwym idzie mocne i całe utwierdzenie nadziei naszej o zbawieniu, która przez rozumienie przeciwne bywa zgoła zwałniona i ledwie nie odjęta.

A to jako?

Tak, iż z przeciwnego rozumienia idzie to, że Chrystus człowiekiem prawdziwym nie jest, gdyż mu osoby człowieczej nie przyznawają, bez której prawdziwy człowiek być nie może. A jeśliby Chrystus Pan prawdziwym człowiekiem nie był, nie mógłby ani prawdziwie umrzeć, ani prawdziwie od umarłych być wzbudzony. A tak nadzieja nasza, która się na zmartwychwstaniu Pańskim, jako na niejakim fundamencie sadzi, snadnie by zwałona była, a ledwie by nie upadła. A zaś to rozumienie, które Chrystusa za prawdziwego człowieka uznawa, który na świecie będąc, posłuszny był Ojcu swemu aż do śmierci, i umarł, i którego Bóg od umarłych wzbudził, i dał mu nieśmiertelność, nadzieję naszą z strony zbawienia naszego nam dziwnie utwierdza, i prawie na oczy żywą wystawia, że też i my jeślibyśmy stóp jego naśladowali, chociaż śmiertelni jesteśmy, i umieramy, jednak od umarłych czasu swego powstaniemy, i nieśmiertelności wspólnie z nim dostąpimy.

O URZĘDZIE PROROCKIM PANA CHRYSZTUSOWYM

Jużem wyrozumiał to co do osoby Pana Chrystusowej należy; postąp że już do Urzędu jego.

Bardzo dobrze. Masz tedy wiedzieć, że Urząd Pana Chrystusa w tym należy, iż jest Prorokiem, Królem, i Ofiarownikiem naszym.

A Prorokiem gdzie go Pismo święte nazywa?

O tym masz świadectwo osobliwe, które Piotr św. przywodzi z Mojżesza, który tak mówił do Ojców: *Iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg nasz z braciej waszej jako mnie, onego słuchać będziecie, wedle wszystkiego coby mówił do was.* (Dz. 3,22; 5 Mojż. 18,18)

W czymże tedy jego Urząd Prorocki należy?

Należy w tym, że nam wolę Boską doskonale objawił i utwierdził.

Skąd się to pokazuje, że nam Pan Chrystus doskonale tę wolę Bożą objawił?

Stąd, iż sam Pan Jezus najdoskonalszym sposobem w niebie od Boga woli tej Bożej wyuczony był, i z nią do ludzi wielmożnie z nieba jest posłany, i onę dostatecznie im wypowiedział; Co się z tytułów jemu w Piśmie świętym dla tego urzędu przywłaszczonych jaśnie pokazuje, gdy go Mową Bożą, Bogiem i Synem Bożym, Wyobrażeniem Boga niewidzialnego, Połyskaniem chwały Bożej nazywa; i gdy o nim mówi, że wszystka zupełność Bóstwa w nim mieszka cieleśnie; to jest, że w nauce jego wszystka wola Boża, całe i rzeczą samą jest objawiona.

A gdzież o tym napisano, że Pan Jezus był w niebie i z nieba posłany był?

Jan. 6,38: *Zstąpiłem z nieba nie abym czynił wolę moją, ale tego który mię posłał;* i niżej w.62: *Gdy tedy ujrzycie Syna człowieczego wstępującego gdzie był pierwej;* i rozdz. 3,13: *Żaden nie wstąpił do nieba jedno ten który z nieba zstąpił, Syn człowieczy, który był w niebie;* i niżej w.31: *Kto z wysoka przychodzi, nade wszystko jest, kto jest z ziemi, z ziemi jest, i z ziemi mówi; Kto z nieba przychodzi, nade wszystko jest;* i rozdz. 8,28: *Jako mię nauczył Ociec mój, to mówię;* i rozdz. 16,28: *Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; zasię opuszczam świat, a idę do Ojca.*

A któraż jest ta wola Boża, którą nam Chrystus Pan doskonale objawił.

Jest ono przymierze nowe, które z nami ludźmi Pan Chrystus imieniem Bożym postanowił, dlatego też i Pośrednikiem nowego Przymierza jest nazwany. (1 Tym. 2,5; Hebr. 8,6)

Cóż to przymierze w sobie zamyka?

Zamyka w sobie dwojakie rzeczy, jedno z strony Boga, a drugie z strony nas.

A które są te rzeczy, które z strony Boga do tego przymierza należą?

Są Przykazania Boże doskonałe i doskonałe jego obietnice.

ROZDZIAŁ I

O rozkazaniach Pana Chrystusowych, które do Zakonu przydał.

Któreż są te doskonałe Przykazania przez Pana Jezusa objawione?

Cześć ich zamyka się w niektórych rozkazaniach Bożych, przez Mojżesza podanych, i z tym co w nowym Przymierzu do nich przydano; Cześć zaś zamyka się w tych, które z osobna podał Pan Chrystus.

A któreż są pierwsze?

Są te, które się zamykają w Dziesięciorgu przykazania Bożego.

Albo też są insze rozkazania przez Mojżesza podane?

Są, z których jedne do Ceremonii, drugie do Sądów należą, ale je Pan Chrystus częścią wyrażliwie, częścią nie wyrażliwie zniósł.

Któreż wyrażliwie, a które nie wyrażliwie zniósł?

Wyrażliwie zniósł prze Apostoły swe, a najwięcej przez Pawła świętego wielką część ceremonialnych przykazań, a inne ceremonie, których wyrażliwie zniesionych nie znajdujemy, za zniesione rozumiane być mają, dla własności nowego Przymierza, i dla tejże przyczyny, dla której owe drugie zniesione są, które które wyrażliwie zniesione znajdujemy.

A któraż jest ta własność nowego Przymierza?

Ta iż całe jest duchowne, i nie na zwierzchownych, ale na wewnętrznych rzeczach zawisło. Ale ceremonie rzeczy są zwierzchowne i same przez się cielesne, a nie duchowne, i dlatego jeśliby o takiej rzeczy w samym nowym Przymierzu wyrażliwego rozkazania nie było, nie mamy wierzyć, żeby w nowym Przymierzu miała być zachowywana; i tak mamy zamknąć, iż cokolwiek ceremonialnego w starym Przymierzu rozkazano było, nic do nowego Przymierza nie należy.

A któraż jest ta przyczyna dla której niektóre ceremonie starego Przymierza są wyrażliwie zniesione?

Ta jest, iż te ceremonie były cieniem rzeczy przyszłych, które już przyszły i wespół z nowym Przymierzem są nam przyniesione. Przeto te cienie już żadnego miejsca nie mają.

A maszże tej rzeczy jakie wyrażliwe świadectwo w Piśmie świętym?

Mam u Pawła świętego: *Niechaj tedy was żaden nie sądzi w pokarmie, albo w picciu, albo w picciu, albo w części święta, albo Nastaniu księżycy, albo Szabatów, które są cieniem rzeczy*

przyszłych, a ciało [jest] Chrystusowe (Kol. 2,16); i dlatego o wszystkich innych ceremoniach, choć wyraźnie nie zniesionych, mamy rozumieć, że przecie skrycie zniesione są, ponieważ we wszystkich to się znajduje, że były cieniem tych rzeczy, które miały być w Nowym Przymierzu. Aczkolwiek niektóre starego Przymierza ceremonie są, które też dla tej przyczyny za zniesione poczytane być mają, iż tylko do starego Przymierza należeć mogą, a żadnym sposobem do Nowego.

Powiedz mi niektóre takie ceremonie.

Weźmi przykład z Baranka Wielkanocnego i z Święta Kuczek, albowiem te, i inne niektóre, mogą należeć jedno do ludu izraelskiego, który sam tylko pod starym Przymierzem był ludem Bożym; gdyż pod nowy poganie do Boga przez Chrystusa nawróceni, są największą częścią ludu Bożego.

A co się tyczy sądowych rozkazań, jakim że sposobem zniesione są, skrycie czy wyraźnie?

Nie zgoła wyraźnie, ale raczej skrycie. Lecz przyczyny przedsię, dla których za zniesione poczytane być mają, jawne są i otworzyste.

Któreż są to przyczyny?

Trzy osobliwie: Pierwsza, iż pod starym Przymierzem srogość i surowość osobliwie miejsce miała, a w nowym łaskawość i miłosierdzie. Druga, iż pod nowym Przymierzem uczyniona jest obietnica doskonała żywota wiecznego, której stare Przymierze nie miało, nic inszego wyraźnie nie obiecując, jedno doczesne dobra tego żywota, jako się niżej pokaże. Trzecia, iż pod starym Przymierzem lud Boży rząd swojej Rzeczypospolitej i samą ziemską Rzeczypospolitą, od samego Boga sobie daną, i postanowioną miał, która Rzeczypospolita żydowska iż ustała, tedy też i one Prawa do niej należące ustać musiały.

To tedy teraz zwierzchność wszelaka i rząd w Rzeczypospolitej zniesiony jest?

Nie jest żadnym sposobem, gdyż wszelaka zwierzchność od Pana Boga jest (Rzym. 13,1), i może Chrystianin zwierzchność na sobie nosić, tylko tego potrzeba, aby w rządzeniu i w odprawianiu urzędu swego tak postępował, żeby nic przeciwnego nie czynił prawom Pana Chrystusowym.

Już mi też teraz powiedz które są te Dziesięć Przykazań Bożych, i co któremu nich Pan Jezus przydał.

Najpierwsze w porządku przykazania jest: *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną.*

Co to rozkazanie w sobie zamyka?

Te dwie rzeczy: Jedna, iż Boga za naszego Boga mieć i jemu Boska cześć oddawać mamy. Druga, iż nikogo innego oprócz niego, za naszego Boga mieć i nikomu innemu wyrządzać tej czci nie mamy.

Ponieważ wyżej zrozumiałem co to jest mieć Boga za Boga, powiedz mi co to jest Bogu Boska cześć wyrządzać?

To nic innego nie jest, jedno taka cześć mu wyrządzać, która wszystką cześć ludzką, która komukolwiek biegiem pospolitym wyrządzana bywa, przechodzi; i tak w tym postępować, choć go nie widzimy, jakobyśmy go widzieli.

W czym się zamyka ta cześć Boska?

Krótko mówiąc, zamyka się w oddawaniu pokłonu.

To oddawanie pokłonu jakie ma być?

Pokłon któryśmy Bogu powinni, dwojaki jest: wewnętrzny i zwierzchny.

Jaki jest wewnętrzny?

Taki, który w sobie zamyka największą uczciwość umysłu naszego przeciwko²⁶ Bogu; a to w tym, iż jemu przyznawamy w sercu naszym, że on ma moc, nie tylko nad ciałem, ale i nad umysłem naszym, którym prawa stanowić i one sądzić ma.

A jaki jest zwierzchny?

Taki który w sobie zamyka, jakie może największe ciała naszego uniżenie i upokorzenie przed nim; a to takie które by pokłonu wewnętrznego znakiem być mogło; to jest, które by przewyższało wszelką uczciwość zwierzchną, którą stworzeniom oddawamy.

Izali też nie należy do pokłonu tego i to, abyśmy przed Bogiem na kolana, i na twarze nasze upadli?

Owszem należy; a nad to jeszcze ten zwierzchny pokłon zamyka w sobie chwalenie i wysławianie jawne imienia jego świętego, i za wzięte od niego dobrodziejstwa dziękowanie.

Co do tego przydał Pan Jezus?

Naprzód to, iż nam podał sposób pewny, według którego nauczył nas ,jako się mamy Panu Bogu modlić.

A który jest ten sposób?

Ten który jest opisany w Mat. 6,9 i Łuk. 11,2: *Ojcze nasz, który jesteś na niebiesiach. Niech się święci imię twoje. Niech przyjdzie królestwo twoje. Niech się stanie wola twoja, jako na niebiesiach, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy, naszym winowajcom. A nie wódź nas w pokuszenie; ale nas wybaw ode złego. Albowiem twoje jest królestwo, i moc, i chwała na wieki wieczne, Amen.*

Co ta modlitwa w sobie zamyka?

26 Przeciwno - wobec, w stosunku do.

Zamyka w sobie dwojakie prośby. Jedne, które do chwały Bożej należą. Drugie, do naszych potrzeb.

A które są do chwały Bożej należące?

Trzy pierwsze prośby, które wprzód porządkiem są położone.

Któraż jest pierwsza prośba?

Niech się święci imię Twoje.

Wyłóżże mi tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu, aby nam wszelkim sposobem pomógł, żebyśmy mogli jego imię słać i wielbić, słowy, pisaniem, pismy i wszelakim inszym sposobem, którym by imię jego mogło być przez nas uczczone i wywyższone.

Która jest wtóra prośba?

Niech przyjdzie Królestwo Twoje.

Wyłóżże mi tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu, aby on tym sposobem, którym i zwykł, i może, bądź to jednym, bądź wielom ich nas do tego przywieść raczył, żebyśmy mu serce i umysł nasz poświęcili. Co się osobliwie dzieje, przez prawdy jego Boskiej i najznamienitszych jego obietnic objawienie, i utwierdzenie ich w sercach naszych. W ten czas bowiem prawdziwie się rzecz może, że króluje Bóg, gdy w sercach naszych króluje.

A któraż jest trzecia prośba?

Niech się stanie wola Twoja, jako na niebiesiech, tak i na ziemi.

Wyłóżże mi tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu, aby nas w posłuszeństwie, któreś my powinni, a sprawami je wyrażać mamy, wspomagał; gdyż wielkiej pomocy człowiekowi trzeba, do tego, aby to uczynił, co mu Pan Bóg rozkazuje, a zwłaszcza pod Ewangelią, gdzie mu wiele rozkazano, co siły człowiecze przechodzi. I w tej prośbie zawiera się niejaki wyznanie i słabości naszej, i ufności ku Bogu wielkiej, i nadziei, którą o dobrotności i przytomności jego mamy, gdy się ważymy tego prosić od niego, aby nas nie mniej sobie niżli Anioły, którzy są w niebie, a na święte oblicze jego patrzą, do posłuszeństwa sposobne uczynił.

A któreż są prośby do potrzeb naszych należące?

Są drugie trzy, które po pierwszych porządkiem położone są.

Któraż jest pierwsza?

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

Wyłóżże mi tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu, naprzód o dar łaski jego, którą posilony i obczerstwiony²⁷ bywa duchowny żywot nasz; Po tym, o te wszystkie potrzeby, które do zachowania tego teraźniejszego naszego żywota należą.

Która jest wtóra prośba?

Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy, naszym winowajcom.

Wyłóżże mi tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu, aby nam wszystkie grzechy nasze odpuścić raczył, nie tylko te których się teraz, gdyśmy się pod rząd słowa Bożego poddali, dopuszczamy, ale też osobliwie i te, które przed tym niżej poznali wolę jego świętą, od nas popełnione są; gdyż te cięższe są i snadniej człowieka od żywota wiecznego odstrychnąć, i na wieczne potępienie zawieść mogą. A co jest przydano: *Jako i my odpuszczamy winowajcom naszym*, rozumieć masz, że żadnym sposobem spodziewać się odpuszczenia grzechów naszych nie możemy, jeśli byśmy także występków, przeciwko nam popełnionych, innym z serca nie odpuścili, i od wszelakiej pomsty, przeciwko tym którzy nas obrazili, serca swego nie odwiedli.

Która jest trzecia prośba?

A nie wódź nas na pokuszenie; ale nas wybaw ode złego.

Wyłóżże mi i tę prośbę.

W tej prośbie modlimy się Bogu aby nas ilekroć w utrapienia, albo za wolą jego, albo za jego dopuszczeniem wpadamy, które na wierne jego dla ich doświadczenia przychodzą, ratował, żebyśmy w nich nie ustali; ale nas wybawił od szatana, to jest, nie dopuścił jemu aby nas w tych utrapieniach, których on jako okazji niejakej ku naszemu zginieniu używa, pochłonać miał.

A za się nie godzi inaczej jedno takim sposobem Panu Bogu modlić?

A owszem godzi się; gdyż nam tego Pan ani tu, ani gdzie indziej nie zakazał; wszakże tak, żeby to o co się modlimy, nie było przeciwko woli Bożej, nam wyraźnie opisanej. A jeśli o tym o co się modlimy, wyraźnej woli Bożej nie mamy, tedyśmy to całe na wolę Bożą powinni przypuszczać.

Na co tedy Pan Chrystus rozkazał się nam, tak, jakoś powiedział, Bogu modlić?

Na to abyśmy wiedzieli o co zawsze i koniecznie Bogu się modlić mamy.

²⁷ Obczerstwiony - odświeżony, odnowiony; od *czerstwy* - rzeński, żywy, dziarski.

Któraż jest druga rzecz, którą Pan Chrystus do tego pierwszego przykazania przydał?

Ta, że też Pana Jezusa Chrystusa za Boga naszego znać, to jest, za tego który nad nami ma zwierzchność Boską, i jemu Boską cześć wyrządzać mamy.

W czym ta Boska cześć Chrystusowi powinna należeć?

W tym, jako Boski pokłon jemu oddawać powinniśmy, tak też o wszelkie potrzeby nasze jemu się zawsze modlić możemy. Pokłon mu oddawamy dla wysokiego majestatu; a modlimy się mu dla wysokiej mocy.

Cóż jeszcze imo to, co się wyżej o czci Bożej mówiło, należy do czci Boskiej Pana Chrystusowej?

Obchód jego świętej Wieczery, o której na swym miejscu usłyszysz.

Skądże dowodzisz tego, żeśmy powinni pokłon Boski Panu Chrystusowi oddawać?

Nie na jednym miejscu Pisma świętego to mamy napisano, ale mianowicie u Jana świętego, gdzie tam Chrystus mówi: *Ojciec wszystek sąd*, to jest panowanie i rząd, *dał Synowi, aby wszyscy czcili Syna jako czczą Ojca*; i Fil. 2,9-11: *Dlatego go Bóg nader wywyższył, i darował mu imię nad wszelkie imię, aby na imię Jezusowe wszelkie kolano się skłoniło, niebieskich, ziemskich, i podziemskich, i aby wszelki język wyznawał, że Panem [jest] Jezus Chrystus ku chwale Boga Ojca*.

A skąd tego dowodzisz, że się o wszelkie potrzeby Panu Jezusowi zawsze modlić możemy?

Naprzód stąd, iż nas ratować może i chce; potym, że mamy do tego pobudki i samego Pana Chrystusa, i Apostołów jego; a na ostatek przykłady ludzi świętych.

Gdzie o tym mamy napisano, że nas Chrystus Pan ratować może i chce?

O tym niżej usłyszysz, gdzie o jego urzędzie Królewskim i Ofiarowniczym mówić się będzie.

A o pobudkach tych gdzie mamy?

Naprzód, Jan. 14,13-14 i 16,23-24.26 gdzie sam Pan tak mówi: *O cokolwiek byście prosili w imię moje, (to jest ufać imieniowi i mocy mojej,) ja uczynię*; i Obj. 3,18: *Radzęc abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego*, i Heb. 4,14-16 gdzie on Autor św. tak mówi: *Mając tedy przedniejszego Ofiarownika wielkiego, który przeszedł niebiosą, Jezusa syna Bożego, trzymajmy się wyznania. Albowiem nie mamy przedniejszego Ofiarownika, który by nie mógł pospołu cierpieć w krewkościach naszych; lecz kuszonego we wszystkich rzeczach na podobieństwo nas bez grzechu. Przystąpmy tedy z ufnością do stolice łaski, abyśmy wzięli miłosierdzie, i łaskę należli ku wczesnemu ratunkowi*; i Rzym. 10,13: *Wszelki, który by wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie*.

A o przykładach gdzie czytamy?

W Łuk. 17,5 Apostołowie mówią: *Panie przymnóż nam wiary*; także też Mat. 8,25: *Panie zachowaj nas, giniemy*; i Dz. 7,59, gdzie Szczepan święty wzywał i mówił: *Panie Jezu przyjmij ducha mego*; i zasię: *Panie [Jezu] nie poczytaj im tego za grzech*; i 2 Kor. 12,7-8: *I abym się zacnością objawienia nie wynosił, dan mi jest stark ciała, anioł szatan, aby mię zaszykował, abym się nie wynosił; dlatego trzykroć Pana prosił, żeby odstąpił ode mnie*; i 1 Tes. 3,11: *A sam Bóg, i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech wyprostuje drogę naszą, do was*. I to się zamyka we wszystkich pozdrowieniach Apostolskich, na początkach listów ich położonych, w których łaski, pokoju, i miłosierdzia życzą, jako od Boga Ojca, tak też i od Syna jego Pana Jezusa Chrystusa.

Tym przydaniem, że też mamy mieć Pana Chrystusa za Boga naszego, i jemu Boską cześć wyrządzać, izali się nie odmienia to rozkazanie, które pierwej było dane?

Nie samo rozkazanie odmienia się; albowiem wszystka chwała, która wyrządzana bywa Panu Chrystusowi, do samego Boga się obraca; ale się sposób tylko wykonania jego odmienia. Bo przed przyjściem Pana Chrystusowym Bóg chwalony był immediate²⁸, a teraz też mediate²⁹ w Chrystusie chwalony bywa. Do tego rozkazanie to dlatego nie odmienia się, iż tego chce po nas, abyśmy nie mieli Bogów cudzych. Lecz Pan Chrystus nie jest taki, ani przez to, że mu cześć Boska wyrządzana bywa, postanowiony bywa Bogiem cudzym, bo jest Bogu w tym subordynowany. A te rzeczy które są subordynowane, to jest, które od drugich zawisnęły, nie są przeciwne tym od których zawisnęły.

To tedy Panu Chrystusowi tak należy ta cześć Boska, że między nim, a między Bogiem różności w tej mierze niemasz?

I owszem jest. Albowiem i pokłon i wzywanie bywają oddawane Bogu jako najpierwszej przyczynie naszego zbawienia, a Chrystusowi jako wtórej, albo żebyśmy z Pawłem Apostołem mówili: Bogu jako temu z którego wszystkie rzeczy, a Chrystusowi jako temu przez którego wszystkie rzeczy (1 Kor. 8,6).

Co tedy rozumiesz o tych ludziach, którzy tego pokłonu i wzywania Chrystusowi Panu oddawać nie chcą?

Rozumiem, iż oni nie są Chrystianie; gdyż rzeczą samą Chrystusa nie mają; i chociaż podobno jawnymi słowy nie śmieją przeciw tego, że Jezus jest Chrystusem, przedsię rzeczą samą zgoła się przą.

Powiedziałeś mi, że przy Bogu i Chrystusa Pana chwalić mamy. Powiedzże mi jeśli też kogo innego jeszcze, imo Boga i Chrystusa, możemy chwalić?

Żadnym sposobem. Bo niemasz żadnego świadectwa prawdziwie Boskiego, żeby komu drugiemu, oprócz samego Chrystusa, Boska moc, albo zwierzchność jaka nad nami dana była. A że dzisiaj w Nabożeństwie Rzymskim, Pannie Marii, i świętym zwierzchność, albo moc Boską przypisują, to się tylko na mniemaniu ich próżnym sadzi³⁰.

28 Immediate – bezpośrednio.

29 Mediate – pośrednio.

30 Sadzić - zasadzać, opierać.

Izali nie mają słusznej wymówki w tym, gdy o tym umysłem czynią, żeby przez to Pana Boga uczcili?

Nie mają żadnym sposobem. Albowiem w służbie Bożej nie dosyć jest sadzić się na mniemaniu, jako to wszyscy rozumieją, ale rzeczy samej do tego potrzeba. Inaczej taka służba za bałwochwalstwo słusznie ma być osądzona.

Już widzę, że się nie godzi chwalić nikogo, oprócz Boga, i Chrystusa; ale a za się nie godzi wzywać Marii Panny i świętych, nie żeby nam sami co dali, ale żeby nam i u Boga, i u Chrystusa co uprosili?

Nie godzi się dla onejże przyczyny, która się dopiero przyniosła; i iż w rzeczach tych, które do służby Bożej należą, potrzeba mieć pewność, iż wedle woli Bożej to może być czyniono, co czyniono bywa. Lecz żadnego z Pisma świętego świadectwa nie mamy, z którego by się pokazywało, że panna Maria, i inszy święci ludzie, którzy z tego świata zeszedli, albo jaką pieczę mają o tych rzeczach, które od nas czynione bywają, albo że je nawet wiedzą, i rozumieją, i modlitwy, albo prośby nasze słyszą, których jednak rzeczy koniecznie potrzeba do tego, aby był kto pewien że słusznie do nich może prośby swe obrać.

Już mi się zda, że dobrze rozumiem, co za moc ma w Nabożeństwie Chrystiańskim to pierwsze rozkazanie; postąpże teraz dalej do wtórego.

Rozkazanie wtóre to jest: *Nie czyn sobie obrazu, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie w górze, i tych co na ziemi nisko, i tych które w wodzie pod ziemią. Nie kłaniaj się im, ani służ, itd.*

Jakoż to rozkazanie ma być rozumiane?

Tak, iż żaden obraz nie ma być czyniony, ku temu końcowi, aby mu się kto kłaniał, albo służył; ani też taki obraz ma być czyniony, z którego by okazja mogła być wzięta, aby mu się kłaniano albo służono.

A któreż są te obrazy, które ludzie czynią, ku temu końcowi, aby się im kłaniano i służono?

Są te wszystkie, które ludzie (jako rozumieją) z nabożeństwa czynią.

A jakim sposobem ludzie ten ukłon odprawują?

Tak, kiedy nie tylko obrazom samym, ale też przed obrazami się kłaniają, i kiedy obrazy ozdobnie ubierają, i daleko więcej, gdy świece przed nimi stawiają, zapalają, i kadzą, i do nich się obiecują, i do nich drogi czynią.

Ale oni powiadają, że to nie k woli samym obrazom, ale k woli tym, których są te obrazy, czynią; i tak nie samym obrazom kłaniają się, i służą, ale tym których są obrazy.

Ta zasłona ich nic nie waży, gdyż w tym rozkazaniu niemasz tej różnicy, żeby to k woli, albo nie k woli obrazom czynił, ale zgola żeby tego nie czyniono; i że w tym nie mają żadnej słusznej wymówki, pokazują przykłady cielca onego, którego na puszczy Izraelczycy czynili;

i onych cielców, które Jeroboam Izraelczykom w samej ziemi, którą byli od Boga dziedzicznie wzięli, ku służbie podał. Albowiem pewna rzecz, iż służba, która tym cielcom czyniona była, nie samym cielcom, ale temu, którego oni według mniemania Izraelczyków figurowali, to jest, Jehowie Bogu prawdziwie wyrządzana była, a przedsię z samej historii pokazuje się, że ta cześć była przeciwko przykazaniu Bożemu.

Jako tej rzeczy dowiedziesz, iż oni w onym cielcu na puszczy, Jehowie tę cześć wyrządzali?

To się pokazuje ze dwu rzeczy: Naprzód stąd, iż ten cielec za sprawą samego Aarona był uczyniony, za prośbą Izraelczyków, którą był przyciśniony aby im uczynił Boga, który by szedł przed nimi. A pewna rzecz jest, że Aaron nie miał żadnego inszego Boga, jedno Jehowę; dla czego też Aaron o onym cielcu mówił: *Jutro będzie obchód święta Jehowie*, 2 Mojż. 32,5. Potym i stąd się pokazuje, że o onym cielcu mówili Izraelczycy, iż to był ich Bóg, który je wywiódł z Egiptu. A wiedzieli to oni bardzo dobrze, że ich żaden inszy Bóg z Egiptu nie wywiódł okrom Jehowy. Gdyż ta wszystka sprawa wywiedzenia z Egiptu, przez posługowanie Mojżeszowe, działa się pod imieniem wyraźliwym samego Jehowy.

A tegoż o onych cielcach, które Jeroboam uczynił, jako dowiedziesz?

Naprzód stąd, iż ci cielcowie od samego Jeroboama podani byli ludowi, ku temu, aby im służba była czyniona tymi słowy: *Oto Bóg twój Izraelu, który cię wywiódł z ziemie egipskiej*. Potym też się pokazuje i stąd, iż jako w historii samej wyraźliwie napisano jest, dlatego Jeroboam te cielce ku służbie ludowi podał, aby je zahamował, żeby lud do Jeruzalem nie chodził, na to, aby tam Jehowie służbę czynili. Albowiem oni nie przestaliby byli do Jeruzalem chodzić, ani by im było na tym dosyć, onym cielcom służbę czynić, gdyby byli nie rozumieli, że tym czasem przedsię samemu Jehowie służbę czynili, i iż służba ona, którą cielcom wyrządzali, samemu Bogu Jehowie wyrządzana była.

A co przydano w nowym Przymierzu do tego rozkazania?

To żebyśmy nie tylko obrazom żadnej czci nie wyrządzali, ale też abyśmy od nich, jak najbardziej stronili. Jako masz w 1 Jana 5,21: *Dziateczki strzeżcie się bałwanów*; i 1 Kor. 10,14: *Dlatego bracia namilszy moi, uciekajcie od bałwochwalstwa*.

A jakoż mamy stronić od bałwanów albo obrazów?

Tak, żebyśmy tam, ani bywali, gdzie się kłaniają obrazom, albo im służbę czynią, ani rzeczy im poświęconych uczestnikami byli; jako się to z tych samych miejsc, które się przytoczyły pokazuje.

Powiedźże mi, które jest trzecie Przykazanie Boże?

Nie bierz imienia Pana Boga twego na daremno. Bo bez karania nie puści Pan tego, który imię jego na daremno bierze.

Co to jest, brać imię Boże na daremno?

Jest Boga na świadectwo wzywać w rzeczach nieprawdziwych.

A cóż przydano do tego przykazania w nowym Przymierzu?

Naprzód, iż nie tylko Pana Boga na świadectwo wzywać nie możemy, ale też i Pana Jezusa Chrystusa, gdyż on jest badaczem serc naszych. Potym, że nam nie tylko w rzeczach nieprawdziwych, ale też ani w prawdziwych nie wolno przysięgać. Chybaby żebyśmy gwałtowną przyczyną do tego przyciśnieni byli, która by się o chwałę Bożą jakimkolwiek sposobem upierała i to nie lekkomyślnie, ale z wielką bojaźnią Bożą i ostrożnością.

Gdzież o tym napisano?

W Mat. 5,33: *Słyszeliście, iż powiedziano starodawnym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgę twoją. A ja powiadam wam: Abyście koniecznie nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolica Bożą, ani na ziemię, albowiem jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jeruzalem, albowiem jest miasto wielkiego Króla, ani na głowę twoją będziesz przysięgał, albowiem nie możesz uczynić jednego włosa białego, albo czarnego. A niechaj mowa wasza będzie: Tak, tak, Nie, nie; A coby nad to więcej było, od złego jest.* Co też masz w Jak. 5,12.

Ponieważ Pan Jezus zgola przysięgać zakazuje, skądże mi tego dowiedzisz, że w gwałtownej potrzebie przysięgać możemy?

To słowo *Zgola* w tej mowie Pańskiej położone, nie tak się rozumie, żeby żadnym sposobem przysięgać się nie godziło. Bo w tym miejscu to słówko *Zgola* wystawione jest przeciwko lekkomyślnym i dobrowolnym przysięgom; jakich, byle jedno prawdziwe były, Zakon Mojżeszowy nie zabraniał, przeciw któremu Zakonowi naukę swoją Pan Jezus w tej mierze wystawia. Do tego widzimy, że i Apostołowie święci przysięgali; czego masz przykłady: Rzym. 1,9; 2 Kor. 1,23 i 11,31; Filip. 1,8; 1 Tes. 2,5 i 2,10.

Czemu nam Pan Jezus zakazuje zgola przysięgać lekkomyślnie i dobrowolnie, choć w rzeczach prawdziwych?

Dlatego, aby imię onego najwyższego Boga, także i imię Pana Jezusowe było w wielkiej uczciwości u nas, a przy tym byśmy się lekkomyślnym przysięganiem, choć prawdziwym, nie wzwyczaili w krzywoprzysięstwo.

A godzi się też przysięgać przez kogo innego okrom onego Boga jedyne i Pana Jezusa Chrystusa?

Nie godzi się żadną miarą. Albowiem Pan Bóg nikomu nie dał tego oprócz Chrystusa Pana, żeby był badaczem serc naszych.

Któreż jest czwarte przykazanie Boże?

Pamiętaj na dzień Szabatu, abys go święcił, itd.

Co o tym rozkazaniu rozumieć mamy?

To, że jako i insze ceremonie, zniesione jest w nowym Przymierzu.

A czemuż położone jest między Dziesięcioro przykazania Boże?

Dlatego, aby się i tym dało znać, że i ta część Zakonu Mojżeszowego, która jest najprzedniejsza, nie była w sobie dostateczna; i poniekąd tego znakiem była, że po niej miał nastąpić daleko doskonalszy Zakon Pana naszego Jezusa Chrystusa.

A za nie postanowił Chrystus Pan, żebyśmy niedzielę miasto Szabatu święcili?

Nie postanowił, gdyż Nabożeństwo Pana Chrystusowe, jako inne ceremonie, tak też i brakowanie³¹ dni znosi, co jawnie Apostoł w Kol. 1,10 znać daje. Ale iż obchodzenie dnia tego między wszystkim Chrześcijaństwem zdawna jest, tedy my też tej wolności każdemu Chrystianinowi pozwalamy.

Powiedz mi, które jest piąte rozkazanie?

Czci Ojca twego, i matkę twoją, aby się przedłużyły dni twoje na ziemi.

Co to jest czcić ojca i matkę?

Jest im posłusznym być we wszystkim, co by nie było przeciwko Panu Bogu, i wdzięczność wszelką za dobrodziejstwa wzięte oddawać, Efez. 6,1-2, 1 Tym. 5,4.

A która jest powinność rodziców?

Ta, żeby też dziatki swych nie drażnili, ale je wychowywali w karności i napominaniu Pańskim, Efez. 6,4; Kol. 3,21.

Coż to jest nie drażnić dziatki?

Jest albo bez przyczyny ich karać, albo w karaniu miarę przebierać, albo zgoła nigdy im nic nie odpuszczając; bo takim sposobem pospolicie ich serca truchleją; a Apostoł mówi, że ojcowie nie mają drażnić dzieci, dlatego aby na sercu swym nie truchlały.

Coż to jest wychowywać dziatki w karności i w napominaniu Pańskim?

Jest je wprowadzać w drogi Pańskie i w zachowanie ustaw Bożych, to pobożnymi rozmowami, to napominaniem, to nawet obcowaniem i przykładem pobożnym, jako też masz o tym osobliwie rozkazanie 5 Mojż. 11,19, gdzie Bóg rozkazuje ojcom, aby ustawicznie rano i w wieczór, nie tylko doma, ale i w drodze, o Zakonie jego z dziatkami rozmawiali.

A co Pan Jezus do tego przydał?

Nie może się nic takiego baczyć; jednak wszystkie te rzeczy, które o poddanych i o zwierzchności, o żonach i mężach, o sługach i o panach podane są, tu należeć mogą, dla wspólnej, którą między sobą mają powinności, jaką też między rodzicami i dziatkami upatrujemy.

31 Brakowanie dni znosi – tutaj: znosi różnicę między dniami.

Któraż jest powinność poddanych przeciwko zwierzchności?

Ta aby jej byli posłuszni, nie tylko dla bojaźni, ale i dla sumienia; dani, czynsze i cła oddawali, cześć wyrządzali, onej się bali, Rzym. 13,5.

A która jest powinność zwierzchności przeciwko poddanym?

Ta, aby znali, iż tę moc, którą ma nad innymi, od Boga wzięła, ku temu końcowi, aby dobrych broniła, a złym była na postrach, jako Apostoł w Rzym. 13.1-5 szyroce uczy.

A która jest powinność żon przeciwko mężom?

Aby mężom swym we wszystkim posłuszne były, jako Zbór posłuszny jest Panu Chrystusowi, i aby się ich bały, Efez. 5,24-33; 1 Piotra 3,5; Kol. 3,18.

A któraż jest powinność mężów przeciwko żonom?

Aby je miłowali, jako Chrystus Zbór umiłował, i jako ciało swe, i aby im, jako mdlejszemu naczyniu, uczciwość wyrządzali, i aby się przeciwko nim nie srożyli, Efez. 5,25.28; 1 Piotra 3,7; Kol. 3,19.

Która jest powinność sług przeciwko panom?

Aby posłuszni byli panom swoim z bojaźnią i ze drzeniem, z prostością serca swego, jako Chrystusowi; nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą z duszy,;z życzliwością służąc jako Panu, a nie ludziom; wiedząc, że cokolwiek by uczynił dobrego, to odniesie od Pana, bądź wolny, bądź niewolnik; i 1 Piotra 2,18. Aby poddani byli we wszelkiej bojaźni panom, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i skrzętnym; i Tyt. 2,9. Aby poddani byli, we wszystkim się panom upodobali, nie odmawiając, nie oszukując, ale wszystką dobrą wierność okazując; i 1 Tym. 6. Aby którzykolwiek słudzy są pod jarzmem, pany swe rozumieli być godne wszelkiej czci, aby imię Boże i nauka nie była bluźniercza. A którzy mają pany wierne, aby ich nie wzgardzili, dlatego iż są bracia, ale tym więcej służyli, iż są wierni i umiłowani, tegoż dobrodziejstwa uczestnicy.

Któraż jest powinność panów przeciwko sługom?

Aby to co jest słusznego i sprawiedliwego sługom oddawali, i groźby odpuszczali, wiedząc, iż i ich, i sług ich, Pan jest na niebie, brakowania osób u niego niemasz. (Efez. 6,9; Kol. 4,1)

Powiedz mi któreż jest szóste rozkazanie?

Nie będziesz zabijał.

Co do tego przydał Pan Jezus?

Abyśmy się na brata nie gniewali, ani go słowy przykrymi, które by z pomsty przychodziły, obrazili; co Pan Jezus przez to słowo Racha, i Błaźnie wyraża. Do czego też należą one słowa, Efez. 4, 31: *Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i wołanie, i złorzeczenie niech odjęte będzie od was ze wszelaką złością.*

A co to jest mówić komu Racha, albo Błaźnie?

Jest go nazwać człowiekiem nikczemnym, albo próżnym, i rozumu nie mającym.

A jeśliby się trafiło, żebyśmy brata obrazili, jako się zachować?

Z wielką pilnością z nim się pogodzić potrzeba. Naprzód iż nabożeństwo nasze próżne jest, jeślibyśmy się z nim pierwszy nie pogodzili, i niebezpieczeństwo jest, żebyśmy pod sąd Boży nie podpadli. (Mat. 5,23-24)

To się żadną miarą nie godzi gniewać się?

Takim sposobem, jakiego tu Pan zakazuje, nie godzi się gniewać, to jest, chcieć się pomścić, ale jednak jeśliby się kto gniewał rzeczą jaką nieprzystojną do tego przywiedziony, a nie myśliłby przedsię o żadnej pomście, i w tym by długo nie trwał, tedy tego nie zakazano.

Co jeszcze Pan Jezus przydał do tego Przykazania?

Zakazał wszelakiej pomsty, nie tylko prywatnej ale też przez Urząd; tak iż jeśliby kto nas uszkodził albo w ciele, albo w majątności, albo w sławie, żebyśmy gotowi byli raczej i drugą szkodę podjąć, niżeli się pomścić. Co Pan Jezus wyraża w onych słowach: *Ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu. Ale ktoby cię kolwiek uderzył w prawy policzek twój, obróć mu i drugiego. A temu, który się chce z tobą prawować, i suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz. A ktoby cię kolwiek przymuszał na jedna milę, idź z nim i dwie.* (Mat. 5,39-41)

To się tedy te słowa Pańskie nie tak zgoła po prostu rozumieją jako są wyrażone?

Nie. Bo czytamy o samym Panu, że kiedy go policzkowano nie tylko nie nadstawiał drugiego policzka, ale też i temu który go uderzył, mówił: *Jeśli źle mówię, daj świadectwo o złym, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?* (Jan. 18,23) To też czytamy o Apostole Pawle świętym, Dz. 23,3.

Izali się nie godzi przez Urząd swego dochodzić i o swoją krzywdę czynić?

Godzi się; byle jedno było bez pomsty, bo tylko tej zakazuje nam Jezus. A pomsta to jest, kiedy się kto o to stara, żeby temu, który go w czymkolwiek ukrzywdził, albo uszkodził, wet za wet oddano, jako w Zakonie pozwolono, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, spalenie za spalenie, ranę za ranę, siność za siność.

Które jest siódme przykazanie?

Nie będziesz cudzołożył.

A co do tego przydał Pan Jezus?

Naprzód abyśmy nie tylko nie cudzołożyli samą rzeczą, ale też żebyśmy nie patrzyli na białogłową tak, żebyśmy jej pożądać mieli; ukazując to, że kto by jej pożądał, że już cudzołóstwo popełnił w sercu swoim. Po tym i to przydał, że wszelki który żonę opuszcza, okrom przyczyny cudzołóstwa, a inną pojmuję, cudzołoży, a kto by też żonę opuszczoną pojął, cudzołoży. Na ostatek, iż wszelkie wszeteczeństwo i nieczystość nam jest zabroniona, i wszelka mowa sprośna i nieprzystojna, i żarty, i kunsztowania³².

Co jeszcze należy do tego przykazania?

To, żeby wierny mąż niewiernej nie pojmował, ani wiarna żeby za niewiernego nie chodziła. Dlatego, żeby przez takowe złączenie serce wiernego, bądź też i wiernej, odwiedzone nie było; którą przyczynę osobliwie w Zakonie Bóg sam wyraża.

A jeśliby z niewiernych małżonków jeden wiernym został, a masz wierny opuszczać niewiernego?

Żadnym sposobem, jeśliby niewierny na mieszkanie z nim pozwalał. A jeśliby niewierny mieszkać z wiernym nie chciał, tedy w tym wierny albo wiarna nie są zniewoleni, jako Apostoł Paweł sam wyraźnie uczy. (1 Kor. 7,10-13, itd.)

A które jest ósme przykazanie?

Nie będziesz kradł.

Czego nam zakazuje w tym rozkazaniu?

Zakazuje wszelakiego ubliżania bliźniego w rzeczach do pożytku jego należących. Co się dzieje gdy mu albo to co ma odejmujemy, albo w jego potrzebie gdy możemy onego nie ratujemy.

Jakim sposobem bliźniemu odjęto być może to co jest jego?

Albo przez gwałt, albo przez oszukanie. Jako przez gwałt to łąco każdy rozumie; a oszukania rozmaite są sposoby: gdyż albo w sprzedawaniu i kupowaniu, albo w frymarkach³³ i najmach, albo w pożyczaniu, i innych sprawach to się należeć może; Jako mamy z strony sprzedawania dawne zakazanie Boże: 3 Mojż. 19,35 i 5 Mojż. 25,14. Nie będziesz miał w domu swym dwojakiej efy, to jest miary, albo korca, ale miej całą i sprawiedliwą wagę, także całe i sprawiedliwe efy, itd.

A za i lichwa nie należy do tego oszukania?

Należy.

32 Kunsztowanie – igranie, żartowanie.

33 Frymark - jarmark, handel, wymiana.

Cóż to tedy jest ta lichwa?

Jest branie pożytku od pieniędzy swoich z uciśnieniem bliźniego. Co się pokazuje z słowa hebrajskiego którym lichwa jest nazwana w Testamencie starym: które znaczy ukąszenie. Stąd się pokazuje, że brać pożytek od pieniędzy swych bez ukąszenia, albo uciśnienia bliźniego, nie jest grzechem ani lichwą. (2 Mojż. 22,21; 3 Mojż. 25,36-37; 5 Mojż. 23,19-20) Dlatego też w nowym Testamencie nigdzie to nie jest zakazano, chyba w tym wyrozumieniu, gdy się nam łakomstwo i drapiestwo zakazuje; chociaż w nim wszystko to, cokolwiek jest przeciwko duchowi i nauce Pana Jezusowej, nie na jednym miejscu z osobna wyliczono bywa.

Cóż do tego rozkazania przydał Pan Jezus?

Abyśmy nie byli łakomymi.

A cóż jest być łakomym?

Jest, chcieć więcej mieć, niżeli potrzeba do zachowania żywota terazniejszego, tak twego jako i twoich. (Łuk. 12,15; Hebr. 13,5; 1 Tym. 6,10-11)

A jakim się to sposobem dzieje?

Tak, gdy ludzie nad własną potrzebę swoją, albo więcej nabywają, albo więcej sobie zostawują, jako o tym w Łuk. 12,15 Pan Jezus uczy.

A któraż jest własna potrzeba do zachowania terazniejszego żywota należąca?

Żywność i odzienie, i to bez czego żywot terazniejszy zachowany być nie może.

A gdzież to ludzie Chrystiańscy obracać powinni, co im nad własną potrzebę zbywa?

Wszystko to, albo na potrzebę chwały Bożej, albo na poratowanie ludzi ubogich, a zwłaszcza domowników wiary, obracać powinni. W czym jednak takowej ostrożności używać mają, żeby w tym chwały swej u ludzi nie szukali. Co Pan Jezus wyraża w onych słowach, gdy mówi: *Niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica.* (Mat. 6,3)

A jako mamy żywności i odzienia używać?

Tak, żeby żaden zbytek ani rozkosz cielesna w nas się nie znajdowała.

A jakoż się zbytku i rozkoszy cielesnej ustrzeżemy?

Gdy pokarmów tylko wedle potrzeby i zdrowia naszego używamy; A odzienia takiego, które by w sobie nie miało ani zbytku, ani lekkomyślności.

A cóż zbytkiem w żywności nazywasz?

Obżarstwo, pijaństwo, do czego należą i biesiady, których jawnie zakazuje Pan Jezus, jako o tym jawnie świadczą Pisma nowego Przymierza.

Które jest dziewiąte rozkazanie?

Nie będziesz świadczył przeciwko bliźniemu twemu fałszywie.

Co do tego przykazania należy?

Kłamstwo wszelakie, które nie tylko z serca takiego pochodzi, które oszukać mową człowieka pragnie, ale też i z lekkomyślności; do tego wszelakie oszustwa, obmówiska, posądzania i potępiania.

Które jest dziesiąte rozkazanie?

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego; ani pożądać będziesz żony bliźniego twego, ani sługi, ani dziewczki, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jest jego.

A cóż to jest pożądać domu, itd. bliźniego twego?

Jest w sercu swoim zawrzeć i postanowić, abyś rzeczy bliźniego twego którać się podoba, doszedł, by też i najniesłuszniejszym sposobem.

A co jest do tego przydane w nowym Przymierzu?

Że, nie tylko tak pożądać, ale też ani za rzeczą pożądaną nie ma człowiek serca podawać, choćby i o tym nie myślał, żeby ona pożądliwość do skutku przywiódł, ale tylko niejaką uciechę w sercu swym sobie przez nie czynił. Bo coby czynić albo mieć nie przystało człowiekowi chrystiańskiemu, tego też pożądać nie przystoi.

ROZDZIAŁ II

O rozkazaniach Pana Chrystusowych z osobna podanych.

Wyłożyłeś mi już część przykazań Pana Chrystusowych, która się zamyka w niektórych rozkazaniach Bożych przez Mojżesza podanych, i z tym co do nich w nowym Przymierzu przydano. Wyłóż mi też teraz tę część tych rozkazań, które Chrystus Pan z osobna podał.

Te są dwojakie: częścią należące do obyczajów, częścią do ceremonii.

Któreż należą do obyczajów?

Te: zaprzeczenie się samego siebie, noszenia krzyża swego za Panem, naśladowanie jego.

Co to jest zaprzeczenie się samego siebie?

Jest wszystkiej woli swojej odstąpienie i wyrzeczenie się wszystkich złych, i cielesnych, i świeckich pożądliwości.

Któreż są te złe, cielesne i świeckie pożądliwości?

Są te, które się ściągają albo do rozkoszy, albo do pożytku, albo do wyniosłości żywota. Co Jan święty zawarł w tych słowach: *Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy które [są] na świecie*, itd. *Albowiem wszystko co [jest] na świecie, pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i chępliwość żywota, nie jest z Ojca ale jest ze świata*. (1 Jana 2,15-16) W których słowach zakazuje tych rzeczy Jan święty, nie tylko kiedy się dzieją z ludzką krzywdą, albo z uszczerbkiem zdrowia, albo na ostatek i ze wzgardą inszych, ale choć i aby też wierni bez tego wszystkiego one pożądliwości mieć mogli, tedy powinni one wzgardzić i w nich się nie kochać.

Co to jest noszenie krzyża swego za Panem?

Jest przygotowanie serca naszego nie tylko na wszelkie utrapienie, ale i na śmierć najhaniańszą, która by nas dla Pana potkać mogła, i podjęcie dobrowolne, i zniesienie jej z weselem.

Co jest naśladowanie Pana Jezusowe?

Jest przystosowanie życia swojego do żywota Pana Jezusowego.

A w czym to przystosowanie należy?

W tych cnotach które nam Pan Jezus za wzór i przykład w sobie wyraził.

Któreż są to cnoty?

Najprzedniejsze te są: ufność w Boga, miłość doskonała, uniżenie, i ustawiczność w modlitwach.

Co jest ufność w Boga?

Niżej o tym usłyszysz.

Co jest doskonała miłość?

Ta miłość ściąga się albo do Boga, albo do bliźniego.

Która jest miłość ku Bogu doskonała?

Jest Pana Boga ze wszystkiego serca swego, ze wszystkiej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, i nade wszystko miłować.

Któraż jest miłość ku bliźniemu?

Ta należy i do brata, i do nieprzyjaciela.

W czym należy doskonała miłość ku bratu?

W tym, abyśmy duszę swą zań położyli. Co też Pan Jezus nazywa swoim nowym Przykazaniem. Stąd się też pokazuje, żeśmy nie tylko jako samego siebie, ale też więcej niż siebie samego, brata miłować powinni. (Jan. 10,15; 13,34)

A cóż to jest kłaść duszę za brata?

Jest dla zachowania brata, nie tylko inszych rzeczy wszelakich nie litować, ale też i niebezpieczeństwa zdrowia sobie nie ważyć, jako Apostoł pokazuje o Pryscylli i Akwili, i o Epafrodycie. (Rzym. 16,4; Filip. 2,30)

W czym należy miłość ku nieprzyjaciołom?

Jako nieprzyjaciół jest rozmaity, tak też rozmaity jest sposób miłości ku niemu. Bo tym którzy nam złorzeczą, powinniśmy błogosławić; tym którzy nas nienawidzą, dobrze czynić; a za tymi, którzy nas trapią i prześladują, modlić się; i kiedy proszą dawać im; i kiedy łakną, nakarmić je; i kiedy pragną napoić je; i kiedy by chcieli pożyczać w potrzebie prawdziwej i własnej u nas, od nich się nie odwracać. (Mat. 5,44; Łuk. 6,27-35; Rzym. 12,20)

Co jest uniżenie?

Jest podłe o sobie, byś też największym był, rozumienie (Filip. 2,3); i nie zabranianie się bliźnim swym najpodlejszych posług, choćby też najpodlejszymi byli. Co nam osobiwie w sobie wyraził Pan Jezus Chrystus, gdy sługom swoim, to jest Apostołom świętym, nogi umywał. (Jan. 13,3-17)

Co jest ustawiczność w modlitwie?

Jest, jako najczęściej być może, na wszelkim miejscu wyniesienie serca naszego ku Bogu, oddawając jemu wszystkie potrzeby i nasze, i wiernych, i inszych wszystkich ludzi, zwłaszcza królów, i inszych przełożonych. (1 Tym. 2,1-2)

A cóż potrzeba mieć w sobie tym, którzy się modlić mają?

Aby Bogu ufali, to jest nic o tym nie wątpili, że im to dać może o co proszą; Aby się wedle woli Bożej modlili, to jest o te rzeczy, które Bóg obiecał; Aby na ostatek to co się Bogu podoba czynili, a zwłaszcza, żeby odpuszczali, jeśli mają co przeciwko komu, i tak ręce swe podnosili bez swaru³⁴ i bez gniewu. Do czego wszystkiego bardzo pomocny jest post, który sobie ludzie wierni dobrowolnie, dla tej osobiwie przyczyny obierają, w którym najczęściej się potrzeba wystrzegać obłudy. (Jak. 1,6; Mar. 11,24; 1 Jana 5,14; 3,22; Jan. 9,31; 1 Tym. 2,8)

W czymże ten post należy?

Post, o którym się tu mówi, nic inszego nie jest jedno wstrzymanie się od jedzenia i picia do czasu, jako to z wielu przykładów Pisma świętego obaczyć każdy snadnie może.

Aż³⁵ też to nie jest post, gdy się ludzie od pewnych tylko pokarmów wstrzymują?

34 Swar – kłótnia, sprzeczka, spór.

35 Aż - czy, czyż, alboż; może.

Z tego opisanie postu wyrozumieć żeś mógł, że nie jest. Owszem jest to kształt jeden brakowania pokarmów³⁶, które Duch święty strofuje i między nauki szatańskie poczyta. (1 Tym. 4,3)

A mają się ci, którzy poszczą, do pewnych dni przywiązywać?

Żadnym sposobem nie mają: bo to jest przeciwko własności i wolności chrystiańskiego nabożeństwa, które duchowne jest i do żadnych czasów ani dni we wszystkich sprawach, które się w nim odprawują, nie jest przywiązane. Do tego post sam przez się, nie jest przyjemny Panu Bogu, jedno tak kiedy chwała Boża albo zbawienie nasze, i bliźnich naszych, albo inne potrzeby do tegoż należące, na nas go wyciągają. Dla czego też, wszystek ten czas, który na post obracany bywa, ma być strawiony na zabawach chrystiańskich, jakie są: ćwiczenie się w Zakonie Pańskim, modlitwy gorące, i pobożne rozmowy, etc.

ROZDZIAŁ III O Wieczery Pańskiej.

A któreż są rozkazania Pana Jezusowe do ceremonii należące?

Jest jedno tylko, Wieczera Pańska.

Co to jest za sprawa?

Jest ustawa Pana Jezusowa, w której wierni jego chleb łamią i jedzą, także z kubka piją, na opowiadanie śmierci jego, która ma trwać we Zborze jego, aż Pan przyjdzie.

Cóż to jest opowiadać śmierć Pańską?

Jest jawnie i świątobliwie Panu Chrystusowi dziękować, iż on z wielkiej i niewymownej miłości swojej ku nam, ciało swe męczyć i niejakim sposobem złamać, i krew swoją przelać dopuścił, i to dobrodziejstwo jego wynosić i wysławiać.

A czemuż Pan Chrystus tylko tej sprawy jednej pamiątkę we Zborze swoim postanowił?

Dlatego, iż ze wszystkich spraw Pana Chrystusowych ta jest największa i jemu najwłaściwsza. Bo aczkolwiek zmartwychwstanie i wywyższenie jego są sprawy daleko większe, jednak onych nie Pan Chrystus, ale Bóg Ojciec jego sprawił.

A za niemasz inszej przyczyny, dla której Pan tę sprawę postanowił?

Niemasz żadnej inszej, chociaż ludzie rozmaite wymyślili; gdy jedni mówią, żeby ofiara była za żywe i umarłe; drudzy, że przez używanie jej biorą grzechów odpuszczenie i wiarę utwierdzają, i że im ta sprawa śmierć Pańską na pamięć przywodzi.

36 Brakowanie pokarmów – robienie różnicy między pokarmami.

A cóż mamy o tych opiniach rozumieć?

To, że się żadna z nich ostać nie może. Bo iż ten jest cel, albo koniec obchodu Wieczery Pańskiej, abyśmy za dobrodziejstwa wzięte Panu Chrystusowi dziękowali, tedy jawno jest, że nie na to jest postanowiona, abyśmy tam co brali, i owszem temu, który chce przystojnie tę świętą sprawę obchodzić, potrzeba aby był upewniony z strony Boga o odpuszczeniu grzechów i w wierze swej utwierdzony, i aby mu nigdy z pamięci śmierć Pańska nie wychodziła.

A z strony tego żeby Wieczera Pańska była ofiarą za żywe i za umarłe, jako mam rozumieć?

Iż to jest wielki błąd. Albowiem jawnie o tym świadczy Pismo św. że się ofiara Pana Chrystusowa teraz na niebie odprawuje, i na ziemi odprawić się nie może. Do tego, ponieważ Pan nasz Jezus Chrystus jest sam ofiarownikiem i ofiarą, przetoż żaden okrom jego samego ofiarować go nie może. Na ostatek, iż ofiara Pana Chrystusowa jest na wszem doskonała, gdyż jest jedna, którą na wieki doskonałymi uczynił te, którzy bywają poświęceni; tedy powtórzenia nie potrzebuje. Inaczej nie byłaby doskonała. (Hebr. 8,1-4; 9,24; 7,27; 10,14)

A jakież jest wyrozumienie onych słów: *To jest ciało moje*?

Nie jednako ludzie te słowa rozumieją. Albowiem jedni są, którzy rozumieją, iż się chleb w ciało Pańskie odmienia i wino w krew, istotnie: co oni pospolicie transsubstancją zowią. Drudzy rozumieją, iż ciało Pańskie jest w chlebie, pod chlebem, i z chlebem. A nawet są niektórzy, co mniemają że w Wieczery Pańskiej prawdziwie prawdziwego ciała i prawdziwej krwi Pańskiej używają; wszakże duchownie; które wszystkie opinie są omylne i obłądliwe.

A jako to pokażesz?

Tak, że w tych słowach: *To jest ciało moje*, słowo *To*, do wszystkiej tej sprawy, to jest do łamania, brania, i używania chleba, i nalewania, i używania wina, ściągnąć się może. Przetoż żadną miarą koniecznie go nie mogą do chleba i do wina obracać, i tak tych swoich omylnych opinii zamykać. Do tego, co się dotyczy transsubstancji, ponieważ Pismo święte, chleb którego w tej sprawie używamy, w samym używaniu chlebem zowie, jako z słów Pawła świętego baczyć się może, stąd się pokazuje, iż chleb tam zostawa chlebem, bez wszelkiego przemienienia w ciało Pańskie (1 Kor. 10,16; 11,26-28). Nad to, jawnie Pismo święte świadczy, że ciało Pana Chrystusowe w niebie jest, i tam potrzeba, aby było aż do czasu naprawy wszystkiego, przeto na ziemi istotnie być nie może. A nawet jeśliby się chleb miał przemienić w ciało Chrystusowe, tedyby szło za tym, żeby ludzie nieśmiertelnego ciała używać mogli cielesnie, jakie iż teraz ma Pan Jezus Chrystus wszyscy wyznawają. Lecz to być nie może, aby ludzie mieli używać nieśmiertelnego ciała cielesnie, przeto ani chleb w ciało przemienić się nie może. A co się wtórej opinii dotyczy, ta jako dla racji wyższych, osobliwie tej, że ciało Pańskie w niebie jest, ostać się nie może, tak i dla tej sprośności, że jest wszystkim własnościom ciała Pana Chrystusowego przeciwna. A nawet trzecia opinia ostać się nie może; ponieważ to są rzeczy sobie przeciwne, prawdziwe ciało Chrystusowe prawdziwie brać i duchownie je brać. I sami dosyć dają znać, że ich opinia ostać się nie może, gdy wyznawają, iż to żadnym sposobem nie może być wyłożono, jako się to dzieje, albo nawet, iż oni tego nie wiedzą.

A jako to rozumieć, co napisano o używaniu ciała Pana Chrystusowego i picciu krwi jego, u Jana świętego w szóstym?

Nie mówi tam Pan o Wieczerzy swojej; bo tam temu który by używał ciała jego i pił krew jego, przypisuje bez wszelkiej conditiej³⁷ żywot wieczny, a z drugiej strony, temu który by nie używał ciała jego, i nie pił krwi jego, odejmuje zgoła wieczny żywot. Co iż się nie może mówić o Wieczerzy Pańskiej (albowiem może jej kto używać, a przedsię zginąć, a zasię mógłby jej kto nie używać, a przedsiębyć być zbawion) stąd się pokazuje, że Chrystus Pan na tamtym miejscu o niej nie mówi. Ale mówi Pan o przyczynie wiary w się, która jest częste uważanie śmierci jego, bo z tego bierzemy posiłek i do pobożnego, i do nieśmiertelnego żywota.

A jako to rozumieć, co mówi Apostoł Paweł święty, że kubek błogosławienia, który błogosławimy, jest społecznością krwi Chrystusowej, i chleb który łamiemy jest społecznością ciała Chrystusowego? (1 Kor. 10,16)

Tak, iż ci, którzy spólnie ten kubek błogosławią, to jest używając go, świętobliwie imię Pańskie wysławiają, także też którzy ten chleb spólnie łamią, jawnie to oświadczają, że uczestnikami są krwi i ciała Pańskiego, to jest, tych wszystkich dóbr, których nas Chrystus Pan przez śmierć swoją nabawił. Jako też trochę niżej mówi, że Izraelczycy, którzy jadali ofiary, uczestnikami byli ołtarza, to jest, do tego wszystkiego należeli, co w onym nabożeństwie było obiecane.

Powiedzże mi już prawdziwie i własne rozumienie onych słów Pańskich: *To jest ciało moje*.

Proste a prawdziwe onych słów Pańskich wyrozumienie to jest, jakoby Pan rzekł: Ta sprawa łamania i jedzenia tego chleba, jest przypominaniem, i niejaki adumbrowaniem³⁸ tego co się z ciałem moim dziać ma, i to nalewanie i picie wina, jest przypominaniem i niejaki przed oczy wystawianiem tego co się dziać ma z moja krwią; Albo (żebyśmy też słowa Pawła Apostoła świętego wyłożyli, 1 Kor. 11,25) to picie z tego kubka, jest przypominaniem onej wielkiej miłości Bożej nam w nowym Przymierzu ofiarowanej, która przez śmierć Pana Chrystusa utwierdzona jest. A takim też właśnie sposobem jest napisano o jedzeniu niezwyčajnym (bo ich biodra były przepasane, obuwie na nogach ich i laska w rękę ich, a jedli go skwapliwie) onego Baranka wielkanocnego, że jest przyjściem Pańskim; i o onych włosów golonych rozdzieleniu, jednej części spalaniu, a drugiej rozsiekaniu, a trzeciej rozsypaniu, a czwartej zachowaniu, i z tychże zasię niektórych spalaniu, że to jest Jeruzalem. (Ezech. 5,1-5)

Rozdział IV O ponurzeniu wodnym.

A o wodnym ponurzeniu co rozumiesz?

37 Bez wszelkiej conditiej – bez żadnego warunku.

38 Adumbrowanie - wyrażenie, uzewnętrznienie; zewnętrzna strona, wygląd.

To, że jest zwierzchowna ceremonia, przez którą ludzie bądź z żydostwa bądź pogaństwa do Nabożeństwa Pana Chrystusowego przystawali, jawnie wyznawali, że Chrystusa za Pana swego przyjęli.

A należą niemowniątka do tej ceremonii?

Nie należą; bo o tym ani rozkazania, ani przykładu żadnego w Piśmie św. nie mamy. Do tego rzecz sama pokazuje, że oni Chrystusa za Pana i Zbawiciela swego wyznać żadną miarą nie mogą.

A co też o tym rozumiesz co drudzy twierdzą, iż przez tę zwierzchowną sprawę dostępują odrodzenia?

Że się na tym bardzo mylą; bo odrodzenie nie jest nic innego, jedno cała odmiana umysłu i woli naszej, jako i samo to słowo *odrodzenie* jawnie pokazuje. Lecz cała odmiana umysłu i woli naszej miejsca nie ma w niemowniátkach, gdyż nie wiedzą co jest prawica, co lewica, nierzekąc³⁹, żeby tak wielka rzecz do nich należała. A w dorosłych, w których odmiana umysłu i woli Bożej być może, żeby to woda sprawić mogła, jest rzecz tak daleka od prawdy, że się też zda być coś podobnego bałwochwalstwu, gdy się rzeczy materialnej to przypisuje, co jedno samemu Bogu i słowu jego świętemu ma być przypisano; gdyż ten jest, który nas chcąc urodził słowem prawdy swojej (Jak. 1:18). I nasienie to nie ono skazitelne, ale skazy nie znające, z którego mamy być odrodzeni, jest mowa ona Boża żywa i trwająca na wieki. (1 Piotr. 1,23)

Ale Apostoł mówi, że nas Bóg zachował przez omycie odrodzenia? (Tyt. 3,5)

Prawda to jest, że tak Apostoł mówi, ale nie mówi, żeby to omycie odrodzenia było w ponurzenie. A nie jest nowiną w Piśmie świętym że to duchowne oczyszczenie serc naszych, które się dzieje przez słowo Boże, sposobem mowy figuralnym nazwane bywa *omyciem*. Bo świadczy o tym Apostoł Paweł święty, że Chrystus poświęcił zbór swój, oczyściwszy go omyciem wody w słowie (Efez. 5,26), to jest przez słowo, i autor listu do Hebrajczyków napomina te, którzy już zdawna Chrystusa przyjęli byli i za tym już ponurzenia nie potrzebowali, żeby mieli serca pokropione od sumienia złego, i ciało omyte wodą czystą. I nawet sam Apostoł w tym miejscu, które przed sobą mamy, samego siebie wyklada, co przez obmycie odrodzenia rozumie, przydając te słowa, które wyższych są jakoby objaśnieniem: *I przez odnowienie ducha świętego*, gdyż jako się wyżej pokazało słówko to *I*, tak wiele znaczyć może, jako: *To jest*.

A jako to rozumieć kiedy mówi Ananiasz Pawłowi świętemu: *Wstań, ponurz się i omyj grzechy twoje?* (Dz. 22,16)

Tu masz to wiedzieć, co się też na wyrozumienie miejsc innych temu podobnych przygodzi. Iż kiedykolwiek sprawie jakiej albo ceremonii zwierzchownej⁴⁰ w Nowym Przymierzu przypisuje się co takiego, co do zbawienia należy, że się to nigdy nie rozumie, jakoby ona zwierzchowna ceremonia sprawić to jakimkolwiek sposobem mogła; ale tylko, że się rzeczy onej przez nie dzieje niejaki oświadczenie. Dlatego też na przykład mówi się, że kubek

39 Nierzekąc – nie mówiąc.

40 Zwierzchownej – zewnętrznej.

błogosławienia, który błogosławimy, jest społecznością krwi Chrystusowej, i chleb który łamiemy jest społecznością ciała Chrystusowego (1 Kor. 10,16), i gdzie indziej, że ci, którzy się ponurzyli w Chrystusa, Chrystusa przyoblekli (Gal 3,27). I tak też właśnie na tym miejscu słowa Ananiaszowe rozumieć się i mogą, i mają. Wszakże mogłyby się też te słowa tak rozumieć, że Ananiasz nie mówi, żeby Paweł święty przez ponurzenie grzechy omyć miał, ale że się miał ponurzyć, i grzechy omyć, wzywając imienia Pańskiego, gdyż już był ten czas przyszedł, że każdy, który by wzywał imienia Pana Chrystusowego, zbawiony być miał.

Aż też sam Pan Jezus nie mówi o wodnym ponurzeniu w onej rozmowie z Nikodemem?

Żadnym sposobem. Bo tam mówi Pan o urodzeniu z góry, że jest niebieskim; do tego o takim urodzeniu, bez którego człowiek nie może wnieść do Królestwa Niebieskiego; co iż się o ponurzeniu wodnym nie rozumie, sam rozum pokazuje. A co tam mówi o wodzie i Duchu, tedy to nie są różne rzeczy, ale się przez wodę rozumie sam Duch, albo woda duchowna. Bo i tu to słowo *I* znaczyć może: *To jest*; jako w bardzo podobnej mowie masz, że Chrystus miał ponurzać duchem i ogniem; i dlatego też Pan Chrystus dalej w tej rozmowie postępując, więcej nie wspomina wody, ale tylko samego ducha.

Rozdział V O Obietnicach Żywota Wiecznego.

Iżem już wyrozumiał, które są Przykazania doskonałe Pana Jezusowe; powiedz mi też które są obietnice.

Największa, i taka która w sobie zamyka wszystko, obietnica jest Żywot wieczny, ale też jest i druga obietnica, która do otrzymania tej pierwszej wielce należy.

Któraż to?

Dar ducha świętego.

Ale izali te obietnice nie zamykały się też w Mojżeszowym zakonie?

I owszem żadna z nich nie zamykała się w nim. Albowiem w Mojżeszowym Zakonie nigdzie indziej nie najdziesz, żeby był obiecany żywot wieczny, albo dar Ducha świętego, tym którzy by rozkazaniom w nim danym posłuszni byli, jako się to stało w Zakonie przez Chrystusa podanym.

Przedsię się tak zda, iż przed przed przyjściem Pana Chrystusowy była w ludu Bożym nadzieja żywota wiecznego.

Nie przeszkadza nic, żeby się kto tego nadziewał, co mu od Boga nie było obiecane, by tylko ta rzecz, której się nadziewa, była bardzo pożądana, a przy tym taka, o której by było wielkie podobieństwo, że ją Bóg da chwalcom swoim. A zaś niemasz nic, czego by więcej pożądanego jako żywot wieczny, i niemasz nic podobniejszego jako to, iż Bóg chwalcom swoim da nagrodę prawdziwie jego osobie należącą, jaką jest żywot wieczny, bez którego wszystkie inne dobra, choćby od Boga pochodziły, Boskiej nagrody imię ledwie otrzymać mogą.

A to czemu?

Dla dwu przyczyn. Naprzód dlatego, iż nie tak samo dobro, jako wieczna trwałość samego dobra Boskiego coś ma być poczytano; Potym, iż jawno jest, że inszych dóbr oprócz żywota wiecznego są uczestnikami i ci, którzy Bogu nie służą, owszem i ci, którzy go bluźnią.

A będąc mieć żywot wieczny ci, którzy się go nadziewali, choć im obiecany nie był?

Będą mieć, ale nie wszyscy; lecz ci, którzy Bogu z serca służyli i jego rozkazaniom posłuszni byli. Bo nic nie przeszkadza, żeby Bóg więcej dać nie miał niżli obiecał; i Pan Chrystus dosyć jaśnie nas uczy tego, gdy z samego Boga słów prawdziwie i subtelnie koliguje⁴¹, że Abraham, Izaak, Jakub z martwych wstaną i żyć będą (Łuk. 20,37), którego naśladuje autor listu do Żydów, mówi, iż się Bóg nie wstyda ich Bogiem nazywać, iż im zgotował miasto, i aby wiecznie żyli postanowił (Hebr. 11,16).

Jeśli Pan Bóg miał dać tym ludziom żywot wieczny, czemu go im też nie obiecał?

Odłożył był Bóg te obietnice żywota wiecznego chwalcom swoim do czasu niektórego, aby się tym jaśniej pokazało, że to dobro tak znamienite, jest własny jego dar i z jego szczerej, i samej dobrej woli płynący.

Izali też w tym Nowym Przymierzu oprócz żywota wiecznego, nie są obiecane dobra żywota tego doczesnego?

Pismoć iście świadczy, iż pobożność i pod samym Nowym Przymierzem, ma obietnice nie tylko przyszłego, ale też teraźniejszego żywota (1 Tym. 4,8), i to, iż jeśli by kto dla Pana Chrystusa i jego Ewangelii swoje wszystkie rzeczy opuścił, ma wziąć tylo stokroć teraz w tym wieku z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywot wieczny (Mar. 10,30).

To tedy co się tyczy obietnic temu doczesnemu żywotowi należących, Nowe Przymierze w tej rzeczy będzie równe Staremu?

Ponieważ z innych miejsc Pisma świętego jawno jest, iż człowiek chrystiański ma przestawać na tym, co do zachowania tego żywota jest dosyć, pokazuje się to stąd, iż obietnice teraźniejszego żywota, pod Nowym Przymierzem uczynione, choć najobfitsze i najzupełniejsze, mają być tak rozumiane, żeby chrystiańskiemu człowiekowi ni na czym nie zachodziło, czego by do zachowania żywota była potrzeba. Lecz pod Starym Przymierzem nie tylko się godziło więcej szukać i trzymać niżli do zachowania tego żywota potrzeba było, ale też z tego co zbywało, sobie rozkoszy, i innych bez których się w tym żywocie obyć możemy, rzeczy nabywać było wolno, byle to bez krzywdy drugiego było. A dlatego, obietnice tam uczynione obfite i szerokie dóbr żywota tego, tak jako brzmią, mają być brane, i raczej rozszerzać je potrzeba, niżli umniejszać. A z tej samej rzeczy może być wyrozumiano, iż w Starym Przymierzu żywot wieczny nie był obiecany. Bo inaczej przeciwko temu cośmy wyżej pokazali, Nowe Przymierze nie miałoby lepszych obietnic niżli stare, ale raczej mniejsze.

41 koligować - być z kimś spowinowaconym, łac. colligatio 'związek, styczność'

Rozdział VI O Obietnicy Ducha świętego.

Wyłóż ze mi też już drugą obietnicę, a naucz mię co to jest dar Ducha świętego?

Dar ducha świętego, w Nowym Przymierzu obiecany, dwojaki jest: Jeden zawsze trwający; a drugi, który tylko do niektórego czasu trwał; a ten iście był widzialny, a ów zaś jest niewidzialny.

Któryż jest ten widzialny i nie długo trwający?

Jest on dar niektórych rzeczy cudownych czynienia, albo w sobie mienia, który od początku jawnie bywał dany, tym którzy w Pana Chrystusa wierzyli.

Czemuż ten dar nie zawsze trwał?

Dlatego, iż był dany ku utwierdzeniu prawdy samego Nowego Przymierza, które gdy się Panu Bogu zdało, że już dosyć było utwierdzone z jego rady i postanowienia, ustał ten dar.

Cóż rozumiesz przez to, gdy mówisz, że było dosyć utwierdzone?

Rozumiem, iż już na potym z tego, co się było stało, ku utwierdzeniu tej rzeczy, ci którzy byli sposobnymi ku uwierzeniu nauki Chrystusowej, dosyć na tym mieli, aby byli mogli uwierzyć.

Którzy to są ci sposobni?

Są ci, którzy są umysłu dobrego, albo od dobroci niedalekiego; albowiem nie chciał Bóg żeby ci, którzy nie są takimi, mieli przyczynę nie odrzucać nauki Pana Chrystusowej, jakoby byli mieli, kiedy by było to utwierdzenie zawsze trwało. Albowiem tak żaden by był tak złym nie był, żeby był nie miał poznać iż nauka Pana Chrystusowa prawdziwa jest, a za tym nie dla miłości cnoty albo pobożności, ale dla pożądanego bardzo dobra żywota wiecznego, który Pan Chrystus swoim obiecuje, onej przyjąć nie miał, i tak w nabożeństwie chrystiańskim, które z Bożej rady i postanowienia tę własność mieć miało, aby złe od dobrych jawnie dzieliło, żadna by się była różność między złymi i dobrymi nie pokazała.

Powiedzże mi tedy już, co to jest za dar Ducha świętego zawsze trwający?

Przedtym nim do tego przystąpię chcę tego dowieść, iż pod Nowym Testamentem niektóry dar Ducha świętego jest, który zawsze, to jest wszelkiego czasu, trwa we zborze Pana Chrystusowym.

I owszem o to cię proszę.

Wiedzże, iż oprócz innych świadectw, pokazuje się to z onych słów Pana Chrystusowych, które czytamy u Łukasza św. 11,13, z których jawna rzecz jest, iż Bóg synom swoim, którzy by go o to prosili, Ducha świętego daje i zawsze dać chce.

Cóż tedy jest ten Duch święty?

Abyś lepiej wyrozumiał co to jest duch święty tedy masz wiedzieć, że to słowo Duch święty w piśmiech Nowego Przymierza, naprzód znaczy samą Ewangelię Pana Chrystusową, jako pokazuje miejsce 1 Kor. 2,9-10, stosowane z miejscem 2 Tym. 1,10. Bo co w pierwszym Apostoł mówi, że nam Bóg objawił przez Ducha swego, i to tenże Apostoł we wtórym miejscu twierdzi, że oświecił Chrystus przez Ewangelię, a to jest żywot wieczny i droga do niego. A nazwana jest Ewangelia Duchem, częścią dlatego, że te rzeczy, które się w niej zamykają, od samego tylko Boga objawione są, a ludzkim dowcipem⁴² doścignione być nie mogły; częścią dlatego, że te rzeczy do ducha naszego należą i duchownemi nas czynią; czego Zakon nie miał, dlatego też Apostoł Paweł siebie samego w 2 Kor. 3,6 sługą nie litery, to jest Zakonu, ale Ducha, albo Nowego Testamentu nazywa. W którym wyrozumieniu kiedy się bierze Duch święty wszystkim dawany bywa, którym Ewangelia bywa opowiadana. Potym, to słowo Duch święty znaczy ten dar Boży, który tylko pewnym ludziom dany bywa, który ponieważ go na inszych miejscach Pismo święte zowie Zadatkem (2 Kor. 1,22; 5,5), albo też zadatkem dziedzictwa naszego (Efez. 1,14), a przy tym o nim mówi iż do serc naszych bywa dany, stąd koniecznie zamknąć się ma, iż nic innego nie jest jedno tam moc Boża, która sprawuje w ludziach wiernych pewną i mocną nadzieję żywota wiecznego, którą by w sercu swoim poczuwali.

Izali tej nadziei żywota wiecznego nie bierzemy przez samo powiadanie Ewangelii?

Bierzemy iście niejakiem sposobem. Albowiem z samego opowiadania Ewangelii może kto dostać nadzieję żywota wiecznego, który w niej bywa obiecany; (bo inaczej czemuż by go obiecano) ale przedsię do urodzenia tej nadziei mocnej i pewnej, tak iżby mocą jej we wszystkich pokusach mógł kto statecznie w wierze wytrwać, zda się być rzeczą bardzo potrzebną, żeby ta obietnica zwierzchnym obyczajem nam przez Ewangelię uczyniona, wewnętrznym też sposobem od Boga w sercach naszych utwierdzona była.

To wewnętrzne utwierdzenie izali wszystkim bywa dawne, którym się zwierzchnego dostawa, to jest którym Ewangelia opowiadana bywa?

Nie wszystkim, ale tylko tym, którzy by Ewangelii sobie opowiadanej uwierzyli, i tak jeśliby on zwierzchny pierwszy sposób, którego Bóg używa, ku utwierdzeniu swej obietnicy o żywocie wiecznym, wdzięcznie przyjęli i dobrze go używali. Albowiem jeśli on dar Ducha świętego, który nie zawsze trwa, nie był dawany jedno tym, którzy już byli Ewangelii opowiadanej uwierzyli, pogotowiu ten dar Ducha świętego, który zawsze trwa, innym dawany nie bywa, jedno tym, którzy by Ewangelię z wdzięcznością przyjęli i onej całe uwierzyli.

Aż do tej samej rzeczy, aby kto opowiadaniu Ewangelii uwierzył, nie potrzeba tego wewnętrznego daru Ducha świętego?

Nie potrzeba; ani o tym w Piśmie świętym żadnego miejsca najdujemy, żeby ten dar był dawany komu innemu, oprócz tych którzy już Ewangelii uwierzyli.

Iżeś mi już nauczał, co jest dar Ducha świętego, proszę cię nauczyć mi też tego, jeśli Duch święty jest osobą w Bóstwie?

42 Dowcip - bystrość, inteligencja, zdolność, talent.

Żadnym sposobem nie jest. Albowiem takie rzeczy przypisane bywają Duchowi świętemu w Piśmie świętym, które osobie żadną miarą służyć nie mogą. Jako są, że dany bywa i z niego dano bywa, i to albo według miary, albo też bez miary, że bywa wylany, i że z niego bywa wylano, że nim bywają napojeni ludzie, że bywa pomnożony na dwójnasób dawany, że się na części dzieli, że bywa odjęty i z niego odjęto bywa, że czasem jest w ludziach czasem go niemasz i na ostatek że zagaszony bywa, i insze podobne rzeczy o nim się znajdują napisane w Piśmie świętym. (Dz. 5,32; 1 Jana 4,13; Jan. 3,34; Efez. 4,7; Dz. 2,17.33; 1 Kor. 12,13; Efez. 5,18; 2 Król. 2,9; Jan. 7,39; 1 Tes. 5,19)

Potym, iż Duch święty żadnym sposobem osobą nie jest, stąd się pokazuje, że nie jest okrom Boga naturaliter⁴³ albo z przyrodzenia, ale w samym Bogu. Bo gdyby w Bogu naturaliter albo z przyrodzenia nie był, nie mógłby być Paweł Apostoł Ducha Bożego z Duchem człowieczym stosować, który jest w człowieku naturaliter albo z przyrodzenia. Bo mówi: *Któż z ludzi wie co jest człowieczego, jedno Duch człowieczy który w nim jest, tak też tych rzeczy które są Boże, nikt nie wie jeno Duch Boży* (1 Kor. 2,11). A ponieważ osoba w osobie reciproce⁴⁴ być nie może, to jest takim sposobem żeby jako Duch święty w Ojcu tak Ojciec w Duchu świętym być miał. Stąd się pokazuje, że Duch święty nie jest osoba. Do tego z tego samego, iż Duch święty jest mocą Bożą (którą iż jest, jawnie się pokazuje z tych słów: *A wy mieszkajcie w mieście Jeruzalem, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości*) (Łuk. 24,49) pokazuje się że nie jest osoba w Bóstwie. Na ostatek, jeśliby Duch święty był osobą, szłoby za tym, żeby miał istność Boską, ponieważ Pismo święte takie mu rzeczy przypisuje, które są własne istności Boskiej. Lecz, iżes wyżej wyrozumiał, że tylko jedna jest istność Boża, która żadną miarą wielom osób spólna być nie może, przetoż stąd się mocno zamyka, że Duch święty nie może być osobą w Bóstwie.

Jakoż tedy te miejsca rozumieć, w których Duchowi świętemu sprawy osobom własne i samemu Bogu należące przypisywane bywało?

Tak, że często w samych Piśmie świętym rzeczom niektórym to bywa przypisywano, co właśnie osobom należy, a przedsię one rzeczy nie są osobom, jako grzechowi, że oszukał i zabił (Rzym. 7,11), i Zakonowi, że mówi (Rzym. 3,19), i Pismu, że upatruje i w przód opowiada (Gal. 3,8); i miłości, że jest długo cierpliwa, łagodna, nie zajrzy, nieskrętna jest, nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka co jest jej, i nie wywyższa się, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko cierpi (1 Kor. 13) i na ostatek duchowi to jest wiatru, że wieje kędy chce i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie (Jan. 3,8). A ponieważ Duch święty jest mocą Bożą, tym się dzieje, że to co Bogu właśnie należy, Duchowi świętemu przypisano bywa i pod imieniem Ducha świętego częstokroć nic innego się nie rozumie, jedno sam Bóg, ile te moc swoje przezeń pokazuje.

A jako to powiadasz, że Duch święty jest mocą Bożą, ponieważ rozdzielnie mianowany jest Duch święty i moc najwyższego w słowach Anielskich do panny Marii (Łuk. 1,35)?

Nie nowina to w Piśmie świętym, że jedna rzecz w jednym miejscu, dwiema różnymi imionami nazwana bywa, ku większemu onej rzeczy objaśnieniu. Co się pokazuje stąd, co jest napisano

43 Naturaliter - z natury.

44 Neciproce – razem (integracja, zjednoczenie).

o Panu Chrystusie u Mateusza i Łukasza świętego że nurzać będzie Duchem świętym i ogniem, a u Marka świętego po prostu Duchem świętym.

ROZDZIAŁ VII O utwierdzeniu woli Bożej.

Powiedziałeś mi jako nam Pan Jezus wolą Bożą objawił. Powiedźże mi też jako ją utwierdził.

Co się tyczy tego, co sam Pan Chrystus uczynił, trzy są rzeczy które utwierdzają wolę Bożą, którą Chrystus opowiadał, to jest: Niewinność żywota doskonała, cuda bardzo wielkie i niezliczone, i śmierć; co się i z onego jednego świadectwa, inne mijając, pokazuje, gdzie Jan święty mówi: Iż trzej są którzy świadczą na ziemi, Duch, Woda i Krew (1 Jan. 5,8). Bo bez wątpienia przez to słowo Ducha rozumie się Duch Boży którego mocą od Pana Chrystusa cuda czynione były; a przez Wodę, żywot najczystszy, a przez Krew, sama śmierć jego.

Jaka tedy była niewinność żywota Pana Jezusowego i jako przez nią wola Boża jest utwierdzona?

Niewinność żywota Pana Chrystusowego taka była, że nie tylko grzechu żadnego nie uczynił, ani zdrada powstała w uściech jego, i w grzechu przekonany być nie mógł, ale tak świętobliwie żył, że ani przed tym ani po tym ni w kim taka świętobliwość nie była; tak iż w niej bardzo wielkie i osobliwe podobieństwo miał z samym Bogiem najwyższym. A stąd jawna jest, że ta nauka, którą on przyniósł jest prawdziwa.

A jakież były cuda jego i wola Boża jako się przez nie utwierdza?

Tak wielkie, że żaden przed nim takich nie czynił (Jan. 15,24), i tak wiele że Jan święty śmiał napisać, iż gdyby się z osobna spisać miały i sam świat nie ogarnąłby ksiąg napisanych (Jan. 21,25). A iż przez nie nauka pańska utwierdzona jest jawnie się stąd pokazuje, żeby był Pan Bóg takiej mocy temu nie dał który by od niego nie był.

ROZDZIAŁ VIII O śmierci Pana Chrystusowej.

A jaka była śmierć jego? I jako przez nią wola Boża jest utwierdzona?

Taka którą różne utrapienia uprzedziły, a która sama w sobie była ze wszech najokrutniejsza i najzelżywsza, tak iż dla tej przyczyny pismo o nim świadczy że był podobnym braciej we wszystkim (Hebr. 2,17).

Dlaczego Pismo świadczy o Panu Chrystusie, że był pogrzebiony, i że go Bóg nie zapomniał w grobie?

Dlatego aby się pokazało że prawdziwie umarł, a przedsię w śmierci nie został; i za tym, aby wierni jego pewną nadzieję mieli, że też i oni chociażby byli od śmierci prawdziwie pożarci w niej nie zginą.

Co tego była za potrzeba że Chrystus tak wiele cierpiał i tak srogą śmierć podjął?

Ta, że ci które zbawić miał, takimże utrapieniom i śmierci pospolicie są podlegli.

A czemuż była potrzeba aby Chrystus zbawiciel wiernych swych, także utrapienia i śmierć podjął jako i oni?

Dwie tego przyczyny są najprzedniejsze jako dwojakim też sposobem osobliwie Chrystus Pan swoich wiernych zbawicielem jest. Naprzód że swoim przykładem one ku trzymaniu się statecznemu drogi zbawiennej, na którą nastąpili, pobudza i przywodzi. Po tym, że on jest który je we wszelakich niebezpieczeństwach i pokusach zachowuje i ratuje, i na ostatek od wiecznej śmierci wybawia. Lecz jakoby był mógł Chrystus swoim przykładem pobudzić i przywieść wierne swe do statecznego trzymania się onej osobnej pobożności i niewinności, bez której zbawieni być nie mogą, jeśliby był naprzód okrutnej śmierci, która za nią łącno idzie, nie skosztował? Albo jakoby był mógł takie staranie mieć w ratowaniu ich w pokusach i w wybawieniu z nich go, gdyby był sam obficie nie doznał, jako one ciężkie są i jako ludzkiemu przyrodzeniu przez się nieznośne? Co wszystko utwierdza się przez to, co mówi Apostoł Piotr święty, że Chrystus ucierpiał za nas zostawiając nam przykład, abyśmy naśladowali stóp jego (1 Piotr. 2,21); i przez to co jest napisano w liście do Hebrajczyków, że Chrystus stąd iż kuszonym będąc cierpiał, może w pokusach będące ratować (Hebr. 2,18); i niżej w tymże liście, że może cierpieć z nami krewkości nasze, będąc kuszony we wszystkim na podobieństwo (Hebr. 4,15).

A za Bóg nie mógł sprawić żeby wierni nie byli podlegli utrapieniom i okrutnej śmierci?

Mógł wprawdzie kiedy by był chciał samo przyrodzenie rzeczy odmienić, ale tego Bóg nie czyni, chyba czasem i bardzo nieczęsto i to w rzeczach niektórych osobnych i do czasu, ale nie zawsze i pospolicie, jakoby tu było potrzeba, gdyby był nie chciał, żeby wierni Pana Jezusowi śmierci i utrapieniu byli podlegli.

A czemu by tak było potrzeba?

Dlatego, że wierni Chrystusowi mają w sobie osobliwą nie jako pobożność i niewinność, a nie godzi się im samym mścić się. Z których pierwsza rzecz to z przyrodzenia swego sprawuje, że u wszystkich złych ludzi bardzo są znieawidzeni i za tym od nich okrutnie utrapieni, i łącno, gdyby się tego okazja albo zasłona jaka trafiła, na śmierć wydawani bywają. A ta rzecz pośledniejsza, jeszcze bardziej ludziom złym do tego serca dodaje i sposobność im okazuje, żeby to do skutku przywieść mogli.

A jakoż krew albo śmierć Chrystusowa nam wolę Bożą utwierdziła?

Dwojakim sposobem. Jeden jest, iż nas jawnie upewniła o wielkiej miłości Bożej przeciwko nam (Jan. 3,16; Rzym. 5,8) i tak iż nam Bóg zgoła chce to dać, co nam w Przymierzu nowym obiecuje, stąd też jest nazwana krwią nowego Przymierza (Hebr. 13,20), która lepsze rzeczy

mówi, niżli krew Ablowa (Hebr. 12,24), i sam Chrystus nazwany jest świadkiem wiernym i prawdziwym (Obj. 1,5; 3,14). Drugi sposób jest iż zmartwychwstaniem samego Chrystusa, które bez śmierci jego być nie mogło, jesteśmy upewnieni o zmartwychwstaniu naszym, a za tym o odstąpieniu żywota wiecznego jeśli byśmy rozkazaniom Pana Chrystusowym posłuszni byli.

Wyłóż mi to szerzej jako przez zmartwychwstanie Pana Chrystusowe a za tym przez jego śmierć, w tej rzeczy jesteśmy upewnieni.

Naprzód, jesteśmy przez śmierć i zmartwychwstanie Pana Chrystusowe o tej rzeczy upewnieni, dlatego iż z przykładu samego Chrystusa widzimy, iż ze śmierci najokrutniejszej bywają wyrwani ci, którzy Bogu posłuszni są. A po tym, iż już jesteśmy pewni, że Pan Chrystus sam ma moc, swoim, to jest tym, którzy mu posłuszni są, żywot wieczny darować. Albowiem takie było zmartwychwstanie Pana Chrystusowe przez krwie jego, że zmartwychwstawszy wszystkiej mocy i na niebie, i na ziemi dostąpił.

Jako nas ta moc Pana Chrystusowa, której dostąpił przez śmierć swoją więcej o tym co nam Pan Bóg przezeń obiecał upewnia, niżli gdyby tej mocy nie miał?

Dwojakim sposobem. Naprzód iż już widzimy niejaki początek wypełnienia samej obietnice Bożej, a zwłaszcza gdy Pan Bóg mianowicie obiecał, że sam Pan Chrystus miał nas od śmierci do żywota obudzić, i żywot wieczny nam dać. Po tym iż też tymże sposobem widzimy, że wypełnienie tej obietnice Bożej nam uczynionej jest w rękę i mocy tego, który się nie sroma nas bracią swoją nazywać, i który wszelakiego utrapienia skosztował, któremu my jeśli byśmy mu chcieli być posłuszni podlegli jesteśmy i dla tegoż może się nad nami zmiłować i czuć krewkości nasze jako o tym wyżej było.

To już, jako wyrozumienie wam więcej należy w zbawieniu naszym na zmartwychwstaniu i mocy Pana Jezusowej, niżli na śmierci jego?

Tak jest. Bo tak o tym świadczą i same Pisma święte: *Jeśli będąc nieprzyjacielami, jesteśmy przejednani Bogu przez śmierć Syna jego, daleko więcej będąc przejednani będziemy przez żywot jego zachowani.* (Rzym. 5,10) I zaś: *Któryż jest co by potępił? Chrystus jest który umarł, a tym więcej że też powstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nami.* (Rzym. 8,34)

A czemu tedy tak często wszystko to Pismo święte śmierci jego przypisuje?

Dlatego: Naprzód, że ta śmierć Pana Chrystusowa drogą do tego zmartwychwstania i wywyższenia była, tak iż bez niej wedle dekretu i postanowienia Bożego do tego przyść nie mógł. Po tym, iż ta śmierć ze wszystkiego tego, co dla zbawienia naszego uczynił Bóg i Pan Chrystus najwięcej nam wyraża miłość, i Bożą, i Pana Chrystusową, a za tym nas do wiary w Boga i posłuszeństwa rozkazaniom Pana Chrystusowym pobudza.

Izali niemasz inszej jeszcze przyczyny dla której Pan Jezus umarł?

Niemasz żadnej inszej. Chociaż teraz w chrześcijaństwie po największej części rozumieją, że Chrystus Pan nam przez śmierć swoją zbawienia wieczne zasłużył i za grzechy nasze

sprawiedliwości Bożej zupełnie dosyć uczynił, które rozumienie jest omylne i błędu pełne i szkodliwe.

A to jako?

Co się dotyczy omylności i obłądliwości stąd się to pokazuje iż nie tylko nic o tym w Piśmie świętym niemasz ale się też i Pismu świętemu i rozumowi zdrowemu to sprzeciwia.

Pokaż mi to porządkiem.

Iż tego w Piśmie świętym wyraźliwie niemasz, stąd jawna jest, że ci którzy takie rozumienie forytują⁴⁵, nigdy jawnych słów Pisma świętego nie przynoszą, ku dowiedzeniu jego, ale tylko niejakię consequentie⁴⁶ albo wywody czynią, z których tego dowieść usiłują, które jako nie mają być odrzucane kiedy się z słowa Bożego koniecznie zawierają, tak zasię żadnej wagi nie mają, kiedy się jemu przeciwią.

A jako się to rozumienie sprzeciwia Pismu świętemu?

Tak, iż Pisma święte wszędzie wyraźliwie świadczą, że Pan Bóg zawsze a najwięcej pod Nowym Przymierzem ludziom grzechy ich darmo i z łaski odpuszcza (2 Kor. 5,19; Rzym. 3,24-25; Efez. 2,8; Mat. 18,23-35), a temu niemasz nic przeciwniejszego, jako dosyć uczynione. Bo komukolwiek się dosyć dzieje, bądź od samego winowajcy, bądź od kogo innego miasto niego, o tym się żadnym sposobem mówić nie może, żeby miał winowajcy swemu darmo i z łaski odpuścić.

Pokaż mi też jako się rozumowi sprzeciwia?

To się stąd pokazuje, żeby za tym musiało to iść, iż Chrystus Jezus wieczną śmiercią umarł (Rzym. 6,23), jeśliby za grzechy nasze miał dosyć uczynić Panu Bogu, gdyż u wszystkich jawna jest, że karanie, które ludzie grzechami swymi zasłużyli byli, jest śmierć wieczna. Po tym szłoby za tym żebyśmy byli więcej powinni Chrystusowi Panu, niżli Bogu Ojcu jego, bo by nam Chrystus tym dosyć uczynieniem swoim był wielką łaskę pokazał, a Ojciec wzięwszy od niego zapłatę, żadnej.

Pokaż mi też jako to rozumienie jest szkodliwe?

Tak, iż ludziom przyczynę daje do wszelakiej rozpustności, albo przynajmniej do lenistwa w pobożnym żywocie. A Pismo świadczy, że między inszymi i ten cel i koniec śmierci Pańskiej, abyśmy byli wykupieni od wszelakiej nieprawości i wyrwani z terazniejszego wieku złego i wykupieni z próżnego obcowania od ojców podanego, i oczyszczeni w sumieniach naszych od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywemu. (Tyt. 2,14; Gal. 1,4; 1 Piotr. 1,18; Hebr. 9,14)

A czymże przedsię oni dowodzą tego swego rozumienia?

Usiłują go dowieść dwojakim sposobem. Naprzód racją niektórą, a po tym pismy.

45 Forytować - wyróżniać, faworyzować.

46 Consequentie – konsekwencje.

A któraż jest to racja?

Mówią, że w Bogu jest i miłosierdzie i sprawiedliwość przyrodzona. A jako jest własność miłosierdzia grzechy odpuścić, tak też powiadają własność jest sprawiedliwości każdy grzech karać. A iż Bóg chciał żeby się było i miłosierdziu jego dogodziło, i sprawiedliwości dosyć stało, tedy ten sposób wynalazł, żeby Pan Chrystus miasto nas cierpiał i tak sprawiedliwości jego dosyć uczynił, aby się tak było w człowieczej naturze Bogu dosyć stało, która była Boga przestępstwem swym obrażała.

Jako na tę rację odpowiadasz?

Ta racja jako się zda być z wierzchu pozorna, tak rzeczą samą niemasz w niej nic prawdziwego i gruntownego. Bo chociaż my to radzi przyznawamy i z tego się jedynie cieszymy że Pan Bóg nasz jest dziwnie miłosierny i sprawiedliwy jednak nie pozwalamy żeby takie miłosierdzie i taka sprawiedliwość, jaką tu rozumieją adwersarze naszy, miała być wrodzona Bogu. Bo co się dotyczy miłosierdzia, iż Bogu wrodzone nie jest, tak jako oni rozumieją stąd się pokazuje, że gdyby takie miłosierdzie w Bogu zawsze było, nie mógłby nigdy grzechu żadnego skarać. A zaś z drugiej strony jeśliby taka sprawiedliwość Bogu wrodzona była, jako oni rozumieją tedy by Pan Bóg nigdy żadnego grzechu odpuścić nie mógł, ale by go zawsze karać musiał, bo przeciwko temu co w Bogu jest wrodzone, nic czynić Bóg nie może. Jako na przykład iż mądrość jest Bogu wrodzona, tedy przeciwko niej nigdy nic czynić nie może; ale cokolwiek jedno sprawuje, wszystko mądrze sprawuje. Lecz iż jawna jest, że Bóg jako odpuszcza grzechy, tak i karze kiedy chce, przeto się stąd pokazuje że takie miłosierdzie i taka sprawiedliwość, jaką oni rozumieją w Bogu wrodzone nie jest, ale tylko są skutkami woli jego. Do tego tej sprawiedliwości którą adwersarze przeciwko miłosierdziu wystawiają, które Bóg grzechy karze, nigdzie sprawiedliwością nie zowie Pismo święte, ale raczej gniewem i zapalczywością Bożą i owszem w Piśmie świętym sprawiedliwości Bożej to przyczytano bywa, gdy Pan Bóg grzechy odpuszcza: 1 Jana 1,9; Rzym. 3,25–26.

Cóż tedy ty rozumiesz o tym?

To iż Bogu jest wrodzona taka własność, która *equitas & rectitudo* a po polsku słuszność i prawość nazwana być może, która przeciwko nieprawości jest wystawiona za czym wszystkie sprawy Boże są doskonale prawe i sprawiedliwe, tak gdy grzechy odpuszcza, jako też gdy je karze.

A które są pisma z których oni tego swego zrozumienia dowieść usiłują?

Te gdzie Pismo święte świadczy, że Chrystus albo za nas, albo za grzechy nasze umarł. Po tym że nas odkupił, albo dał siebie samego i duszę swoją na okup za nas. Więc, że Pośrednikiem naszym jest, do tego że nas pojednał z Bogiem, że grzechy nasze nosił, że jest ubłaganiem za grzechy nasze. Na ostatek że ofiary starego testamentu śmierć Pana Chrystusowe figurowały.

A jako na te miejsca odpowiadasz?

Co się dotyczy tego, że Chrystus za nas umarł, to nie dowodzi dosyć uczynienia. Albowiem świadczy Pismo św. że też i my powinniśmy za bracią duszę kłaść (1 Jan. 3,16); i Paweł św. świadczy o sobie, mówiąc: *Teraz wesele się w uciskach moich za was, i wypełniam ostatki ucisków Chrystusowych za ciało jego, które jest Zbór* (Kol. 1,24). A przecie pewna jest rzecz że ani wierni za bracią swą dosyć komu czynią, ani Paweł św. za Zbór dosyć czynił.

Jakoż to rozumieć, że Pan Jezus za nas umarł?

Tak, że to słówko za nas nie znaczy miasto nas, ale dla nas jako też Apostoł wyraźliwie mówi (1 Kor. 8, 11). Co też z podobnej mowy możesz obaczyć. Gdzie pismo mówi, iż za grzechy nasze umarł, co znaczy nie może, miasto grzechów naszych umarł, ale dla naszych grzechów, jako wyraźliwie Rzym. 4,25 czytamy. A iż Chrystus dla nas umarł, to się tak rozumie, iż dlatego umarł, abyśmy my zbawienie wieczne, które ona nam z nieba przyniósł, i przyjęli, i onego dostąpili, co jakim się sposobem dzieje, o tymże wyżej już słyszał.

A na to, że nas Pan Jezus odkupił jako odpowiadasz?

To słówko *odkupić*, kiedy się mówi o Panu Chrystusie, iż nie dowodzi żadnego dosyć uczynienia, stąd jawna jest, że się też o samym Bogu i w starym przymierzu i w nowym też mówi że wykupił lud swój z Egiptu, że uczynił okup ludowi swojemu. Po tym że jest napisano, że Bóg odkupił Abrahama i Dawida i Mojżesza był odkupicielem, i żeśmy są odkupieni od naszych nieprawości, albo od próżnego obcowania naszego, albo od przekleństwa Zakonnego. A pewna jest rzecz, że Bóg nikomu nigdy ni za kogo dosyć nie uczynił, ani też nieprawości dosyć nie uczyniono. (Iz. 29,22; Ps. 31,6; Dz. 7,35; Tyt. 2,14; 1 Piotr. 1,18; Gal. 3,13)

A jako to rozumiesz że nas Pan Jezus Chrystus odkupił, albo też dusze swoją dał okupem?

Słowo to *wykupienia* znaczy po prostu wybawienie. A o śmierci Pana Chrystusowej dlatego się mówi, że nas przez nią wybawił, żeśmy za przystąpieniem śmierci jego dostąpili wybawienia, i od samych grzechów, to jest abyśmy więcej nie grzeszyli, i od karania za grzechy, to jest, abyśmy uszedłszy wiecznej śmierci na wieki żyli.

A czemu to nasze wybawienia prze to słowo odkupienia wyrażone bywa?

Dlatego, iż bardzo wielkie jest podobieństwo między nimi a między własnym odkupieniem. Bo jako w odkupieniu własnym naprzód musi być więzień, po tym i ten, który więźnia w więzieniu ma, ku temu i ten który odkupuje, a nawet okup albo zapłata, tak w tym naszym wybawieniu, jest naprzód człowiek więzień, jest po tym grzech, diabeł, świat i śmierć u których jest w więzieniu. Jest do tego Bóg albo Chrystus, który wykupuje, jest na ostatek i okup, albo zapłata sam Chrystus Pan, albo raczej żywot jego, od Boga Ojca i od samego Chrystusa wydany. Tylko, w tym jest różnica, iż w tym naszym wybawieniu tego niemasz, żeby kto brał ten okup, albo zapłatę co się koniecznie i zawsze należeć musi w odkupieniu własnym.

Czemu raczej Duch święty używa tego słowa figuralnego niż własnego?

Dlatego, iż się przez to słowo figuralne albo niewłasne lepiej wyraża i miłość, i praca, którą Bóg i Chrystus Pan w wybawieniu naszym wyświadczył i podjął, niżeli własne samo wybawienie, gdyż wybawienie częstokroć może być bez miłości, ale okupienie zwłaszcza tak wielkie, nigdy.

A cóż na to odpowiadasz że Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, albo nowego Przymierza?

I stąd nie pokazuje się, żeby Chrystus miał dosyć uczynić za grzechy nasze, gdyż się też czyta o Mojżeszu, że był pośrednikiem (rozumiej między Bogiem i ludem izraelskim i starego Przymierza) Gal. 3,19, a przedsię pewna jest rzecz że Panu Bogu ni za kogo dosyć nie uczynił.

Dlaczegoż tedy Pan Jezus tak jest nazwany?

Dlatego, iż on nowe i wieczne Przymierze z narodem ludzkim stanowił, i wszystkie wolę Bożą, przez którą do Boga przystęp mamy, ludziom objawił.

A na to, że nas pojednał z Bogiem co odpowiadasz?

Naprzód to, że Pismo nigdzie tego nie mówi, żeby Chrystus nam Boga przejednał, a tylko że my przez Chrystusa, bo przez śmierć jego jesteśmy przejednani, albo Bogu przejednani, jako to baczyć możesz z wszystkich miejsc które o tym przejednaniu świadczą. Przecież stąd nie może się zawrzeć to czego chcą adwersarze. Po tym iż się to w Piśmie świętym znajduje, iż nas Pan Bóg sobie pojednał (2 Kor. 5,18; Kol. 1,20.22), co mniemanie adwersarzy zgoła poraża.

Co się tedy przez to przejednanie rozumie?

Iż Chrystus nam którzyśmy dla grzechów naszych byli nieprzyjaciółmi Bożymi, i od niego oddaleni, drogę ukazał jako się do Boga nawrócić, i tak z nimi się pojednać mamy.

A na to co powiadasz że Chrystus Pan nosił Grzechy nasze?

Iż się też z tego nie pokazuje dosyć uczynienie, stąd baczyć możesz że też o Bogu według hebrajskiego tekstu napisano jest, iż on jest, który zachowuje miłosierdzie tysiącom, i nosi nieprawość i grzechy (2 Mojż. 34,7; 4 Mojż. 14,18), i Mateusz święty wyraźliwie mówi, że na ten czas kiedy Chrystus wiele niemocy i chorób między ludem uleczył, wypełniło się ono co jest napisano, przez Proroka Izajasza: *On niemocy nasze przejął, i choroby nosił* (Mat. 8,17). A pewna jest, że Bóg za grzechy nikomu dosyć nie uczynił, ani Pan Chrystus za choroby ludzkie.

A jako się ta mowa rozumie?

Tak, iż Chrystus wszystkie grzechy i złości nasze albo karania ich od nas odjął, i jakoby w daleką jaką krainę, zaniósł. Jak też jawnie mówi Pismo święte że on jest Baranek Boży który gładzi albo znosi grzechy nasze (Jan. 1,29), że raz jest ofiarowany aby zgładził grzechy wielu ich (Hebr. 9,28).

A na to, że Pan Jezus jest nazwany ubłaganiem co powiadasz?

Że też ani stąd żadne dosyć uczynienie dowiedzione być nie może, naprzód stąd jawna jest, że sam Bóg Pana Chrystusa błaganiem postanowił (Rzym. 3,25), tak Apostoł jawnie mówi; potym i stąd, że też ono wieko nad skrzynią Bożą nazwane jest ubłaganiem, albo ubłagalnią (Hebr. 9,5; 2 Mojż. 25,22), chociaż nazbyt jawna jest rzecz, że ono Panu Bogu ni za kogo dosyć nie uczyniło. A na ostatek, daleko insza jest rzecz, kogo błagać, a niżeli dosyć uczynił, gdyż ten którego błagają, może prawa swego wiele ustąpić, a ten któremu się dosyć dzieje, nic go nie ustępuje.

A jako tedy to rozumiesz?

Tak, iż się nam Bóg przez Chrystusa bardzo ubłaganym i łaskawym okazał, i wszystko co chciał abyśmy wiedzieli, przezeń objawił, a zwłaszcza w tym, kiedy syna swego dla nas wydał na śmierć, dlaczego Apostoł na miejscu wyżej przytoczonym przydawa one słowa: *We krwi jego* (Rzym. 3,25).

A co na te miejsca odpowiadasz, w których się mówi, że ofiary starego Testamentu śmierć Pana Chrystusa figurowały?

Naprzód trzeba wiedzieć, że nie same ofiary starego Testamentu śmierć jego figurowały, ale tylko zabicie bydłęcia onego, które raz do roku zabijane bywało, i z którego krwią do miejsca najświętszego on najprzedniejszy ofiarownik wchodził, śmierć Pańską figurowało, które jako nie było sama ofiara, ale tylko niejaki do niej przygotowanie, i onej początkiem, a ofiara sama dopiero rzeczą samą odprawowana była, kiedy on najprzedniejszy ofiarownik, z oną krwią bydłęcą wchodził do miejsca najświętszego, tak też sama śmierć Pana Chrystusowa nie była samą ofiarą jego, ale tylko miejscem do niej przygotowaniem i onej początkiem, a sama ofiara Pana Chrystusowa dopiero rzeczą samą odprawowana była, kiedy Pan Chrystus wszedł do samego nieba. O czym niżej na swym miejscu usłyszysz. Do tego choćby one ofiary starego Testamentu śmierć Pana Chrystusową figurowały, tedy przedsię z tego nie idzie, żeby śmierć Pańska miała Bogu dosyć czynić za grzechy nasze. Gdyż tego Pismo nigdy nie świadczy, żeby one ofiary miały tę moc aby za grzechy ludzkie dosyć czyniły. Zawszy potrzeba żeby między figurą, a między tym co figurowano bywa, było niejaki podobieństwo.

A cóż rozumiesz o onych ofiarach starego Testamentu?

Co osobliwie iż przez nie grzechy ludu Bożego bywały oczyszczone to jest z łaski Bożej i dekretu jego za przystąpieniem onych ofiar odpuszczone bywały.

ROZDZIAŁ IX O Wierze.

Zrozumiałem już które są rzeczy do Przymierza nowego należące, z strony Boga. Powiedzże mi teraz też, o tych rzeczach, które z strony nas należą do nowego Przymierza.

To co z strony nas należy do nowego Przymierza, jest wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Co to jest wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa?

Ta rzecz dwojako w Piśmie świętym uważana bywa: Czasem znaczy wiarę tę za którą zbawienie nie idzie koniecznie; czasem tę za którą zbawienie koniecznie idzie.

A któraż jest za którą zbawienie nie idzie koniecznie?

Jest tylko przyzwolenie na to że nauka Pana Jezusowa jest prawdziwa, za którym iż nie idzie zbawienie, pokazuje się to z onych ksiąg o których Jan święty mówi, że ich było wiele w Pana uwierzyło, ale dla faryzeuszów nie wyznawali, aby z zgromadzenia ruszeni nie byli. (Jan. 12,42)

A któraż jest ta wiara za którą zbawienie idzie koniecznie?

Jest ufność przez Pana Chrystusa w Bogu. Stąd się pokazuje, że ta wiara w Chrystusa Pana dwie rzeczy w sobie zamyka: Jedna jest, abyśmy nie tylko Bogu ufali, ale też i Panu Chrystusowi. Druga abyśmy temu Bogu posłuszni byli nie tylko w tym co w zakonie swym rozkazał, a przez Chrystusa nie jest zniesiono, ale też i w tym wszystkim, co Chrystus do zakonu przydał.

To ty w wierze posłuszeństwo zamykasz?

Tak jest. Albowiem sama rzecz pokazuje, że żaden należony być nie może, który pewną nadzieję w sercu swoim ma o obietnicy żywota wiecznego, który Pan tylko tym obiecał którzy mu posłuszni są, żeby on nie miał być posłusznym Panu Chrystusowi, ponieważ tak wielkie jest dobro nieśmiertelność, że żaden dobrowolnie nim pogardzić nie może. Do tego jawnie Jakub święty świadczy, iż jako ciało bez duszy martwe jest, że także i wiara bez uczynków martwa jest (Jak. 2,26); i trochę wyżej świadczy, że z uczynków wiara Abrahamowa, doskonała się stała, dlaczego też tylko ludzie pobożni i Bogu posłuszni, wiernymi nazwani są, o czym świadczy osobliwie rozdz. II Listu do Hebrajczyków.

Czemuż Apostoł Paweł święty wystawia wiarę przeciwko uczynkom? (Rzym. 3,28; 4,5; Gal. 2,16; Efez. 2,8-9)

W tych miejscach gdzie Apostoł Paweł św. wiarę wystawia przeciwko uczynkom, mówi o tych uczynkach, które i doskonale i ustawicznie posłuszeństwo w sobie zamykają, jakiego się Bóg w zakonie domagał po ludziach, ale nie o takich, które w sobie zamykają ono posłuszeństwo, którego Pan Bóg po nas chce, którzyśmy w Pana Chrystusa uwierzyli.

A jakie to jest posłuszeństwo?

Takie, żebyśmy naprzód starego człowieka zewłókszy z sprawami jego wszystkich grzechów naszych przeszłych przestali, co pismo zowie pokajaniem, a potem żebyśmy według najcięższego przemożenia wolą Bożą czynili tak, żebyśmy nie wedle ciała chodzili, ale

Duchem uczynki ciała umartwiali; albo krótko mówiąc żebyśmy w żadnym grzechu nałogu nie mieli, a we wszystkich zasię cnotach chrystiańskich, abyśmy mieli nałóg.

ROZDZIAŁ X O wolnej woli ludzkiej.

A jestże to w mocy naszej abyśmy tak Bogu posłuszni byli?

Jest. Albowiem pewna jest rzecz, że Pan Bóg tak stworzył człowieka pierwszego, że mu dał wolną wolę; a niemasz żadnej przyczyny daczego by mu ją Bóg po upadku jego miał odjąć. Ponieważ tego sprawiedliwość Boża nie dopuszcza i żadnej też wzmianki o tym niemasz między tymi kaźniami, które Bóg za grzech Adamowi postanowił.

Aż przez grzech pierworodny ta wolna wola ludzka skażona nie jest?

Grzechu pierworodnego niemasz. Nie mógł tedy zepsować wolnej woli ludzkiej. Bo i z Pisma świętego nigdzie się nie pokazuje, aby ten grzech pierworodny był i ten upadek Adamów, ponieważ tylko jeden był, mocy takowej nie mógł mieć, aby był przyrodzenie Adama samego zepsował, a pogotowiu wszystkich potomków jego. A żeby to za kaźń nań włożono było, i pismo nie świadczy tego, jako się wyżej mówiło, i Bóg on, który wszelkiej słuszności źródłem jest, niepodobna aby to był uczynić miał.

Ale zda się, iż jest grzech pierworodny z onych miejsc u Mojżesza Genesis 6,5: Myślenie wszelkie serca człowieczego, tylko złe, dnia wszelkiego; i Genesis 8,21: Myślenie serca człowieczego, złe od dzieciństwa jego.

Te miejsca mówią o dobrowolnym przestępstwie, nie może się tedy z nich dowieść grzechu pierworodny. Bo co się pierwszego miejsca dotyczy, pokazuje Mojżesz iż to było przestępstwo takowe, dla którego żałował Bóg, że człowieka stworzył, i jego potopem skarać był postanowił. Co o przyrodzonym grzechu, jeśliby pierworodny być musiał, mówiono być nie mogło. A w drugim ukazuje, iż już nie miała takiej mocy mieć złość człowieka, żeby Bóg świat dla niej potopem skarać miał. Co grzechowi także pierworodnemu przystosowano być nie może.

A o tym co rozumiesz co Dawid w Psalmie 51 mówi, że był w nieprawości poczęty, a że go w grzechu zagrzała matka jego?

Uważyć potrzeba, że tu Dawid nie mówi o wszystkich ludziach, ale o sobie, i nie zgoła, ale względem upadku swego, i takowym sposobem mówi, jaki masz u tego Dawida Psalm 81: *Odwrócili się jeszcze z żywota niepobożni, zblądzili z żywota kłamstwo mówiący.* A przetoż ani z tego miejsca pokazuje się grzech pierworodny.

Ale Paweł święty do Rzymian w 5,12 mówi, że w Adamie wszyscy zgrzeszyli?

Niemasz tam tego u Pawła świętego żeby w Adamie wszyscy zgrzeszyli, ale w greckim języku są słowa, które wykładają pospolicie, w którym, a te wyłożyć się mogą przez to słówko: iż, albo ile, jako się to pokazuje z miejsc podobnych Rzym. 8,3; Filipian 3,12;

Hebrajczyków 2,18; 2 Kor. 9,4 i przetoż ani z tego miejsca nie może się zawrzeć, iżby grzech pierworodny był.

A jako się daleko rozciąga ta wolna wola ludzka?

Pospolicie w ludziach z przyrodzenia bardzo mało mocy jest ku czynieniu tego, czego Pan Bóg po nich chce; ale wola do czynienia tego we wszystkich jest z przyrodzenia. Jednak ta moc nie jest tak mała, żeby człowiek gdy przystępuje pomoc Bożą, a on by gwałt sobie czynić chciał, nie mógł być woli Bożej posłusznym. A pomocy swej żadnemu z tych Pan Bóg nie odmawia którym wola swą je podał; inaczej, tych którzy jemu nie są posłuszni, nie mógłby żadnym sposobem sprawiedliwie stosować ani karać, a przedsię to oboje czyni.

Któraż jest ta pomoc Boża?

Pomoc ta Boża dwojaka jest: wewnętrzna i zwierzchowna.

Która jest zwierzchowna?

Są obietnice i groźby, z których jednak obietnice daleko są mocniejsze i potężniejsze, i dlatego też iż pod nowym Przymierzem daleko są zaciejsze obietnice niż pod starym, łatwiej pod nowym wola Bożą czynić, niż pod starym.

Która jest pomoc Boża wewnętrzna?

Ta, kiedy Bóg to co posłusznym sobie obiecał, w sercach ich też zapieczętuje.

Jeśli jest ta wolna wola ludzka jako ty pokazujesz, czemu się temu tak wiele ludzi tak bardzo przeciwi?

Czynią to dlatego, iż się im zda, że pewne świadectwa mają z których dowieść mogą iż nie masz tej wolnej woli.

Które są te świadectwa?

Dwojakie są: Jedne z których to zamknąć usiłują, a drugie o których się im zda, że wyraźnie tę wolną wolę znoszą.

A któreż są te z których to zamknąć usiłują?

Te wszystkie, które o przejrzeniu Bożym mówią.

A jakież oni przejrzenie rozumieją?

Takie iż Bóg od wieczności ze wszystkich ludzi którzy by kiedy być mieli, nie odmiennym dekretem swoim, mianowicie pewne niektóre ludzi do wiecznego zbawienia naznaczył, a wszystkie inne na wieczne potępienie skazał, nie dlatego iż tych nieposłuszeństwo, a owych posłuszeństwo upatrzył, ale iż się jemu samemu tak podobało, i iż ten jego dekret o oboich jest zgoła nieodmienny.

A cóż ty o tym rozumiesz?

To rozumienie o takim przejrzeniu Bożym zgoła omyłne jest, a to osobliwie dla dwu przyczyn. Jedna jest, że jeśli by prawdziwe było, wszystko by nabożeństwo w niwecz obróciło. Druga, żeby za tym musiały się Bogu rzeczy bardzo nieprzystojne przypisować.

Pokaż mi jakoby się przez to rozumienie nabożeństwo w niwecz obróciło?

Tak ci to pokazuję, że jawnie to z niego idzie, iż wszystko cokolwiek do pobożności należy, *necessario*, albo koniecznie w nas by być musiało. Co jeśli by tak było, cóż by po tym pracować i starać się, abyśmy pobożni byli. Bo próżna jest wszytka praca i staranie, gdzie się wszystko *necesario*, albo koniecznie dzieje, jako sam rozum ukazuje. A odjąwszy pracę i staranie o pobożność, koniecznie samo nabożeństwo upaść musi.

Pokaż mi też, które są te rzeczy nieprzystojne, które by się Bogu przypisować musiały?

Są to rzeczy: Pierwsza, niesprawiedliwość: gdyż by rzeczą było nader niesłuszną, kogo karać że tego nie uczynił, czego żadnym sposobem uczynić nie mógł. A Bóg karze złe, i sobie nieposłuszne, którzy jednak w mocy swej nie mają aby byli pobożni, i dobrzy, i Bogu posłuszni, kiedy on już przejrzał, aby nie byli pobożni i Bogu posłuszni; i owszem, kiedy sam Pan Bóg postanowił, aby żadnym sposobem nie mogli być pobożni, i jemu posłuszni. Wtóra, obłuda z oszukaniem złączona. Albowiem Bóg sam postanowiwszy, żeby wielka, i owszem większa część tych, którym ewangelia opowiadana bywa, nie była zbawiona, przedsię wszystkim w onym opowiadaniu zbawienie ofiaruje, i tak inne czyni, a inne myśli, co właśnie jest obłuda, a co gorsza jest, czyni to w takiej rzeczy, z której kto inszy oszukany bywa. Trzecia jest, nieszczerość albo niebaczność. A ta by się w tym pokazywała, żeby się Bóg zdał o to się starać, co bardzo dobrze wie, że być nie może. A cóż nad to głupszego być może, jako o to się starać i po sobie pokazywać, że się o to usilnie starasz, co wiesz, że być żadną miarą nie może, i tak się wszystkim na pośmiewisko podać? Czwarta jest, nieprawość; Bo by zatym Bóg przyczyną był grzechu. Gdyż jeśli potrzeba jest, żeby ten który ma być potępiony, grzeszył też, tedy pewna jest, że ten, który przed tym, niżeli kto zgrzeszył, postanowił, aby był potępiony, postanowił też, aby on zgrzeszył.

A czymże oni wżdy dowodzą swego rozumienia o tym przejrzeniu?

Usiłują go dowieść, niektórymi świadectwy Pisma świętego, z których jest najprzedniejsze ono, gdzie Apostoł tak mówi: *A wiemy, iż tym którzy Boga miłują wszytko spolu pomaga ku dobremu, którzy według postanowienia wezwani są. Albowiem, które on przedtym poznał, naznaczył też aby kształtem podobni byli obrazowi syna jego, żeby on był pierworodnym, między wielą braciej. A których przedtym naznaczył, tych też wezwał, a których wezwał, te też usprawiedliwił, a które usprawiedliwił, te też uwielbił* (Rzym. 8,28).

A cóż na to miejsce odpowiadasz?

Abyśmy to miejsce, i inne jemu podobne tym lepiej mógł zrozumieć, tedyć naprzód nieco powiem o tym co przejrzenie, wezwanie i wybranie znaczy w Piśmie świętym.

Proszę cię powiedz mi to.

Słowo to *przejrzanie*, nic innego nie znaczy w Piśmie świętym jedno, Boże takowe przed założeniem świata o ludziach postanowienie, że tym którzy by weń wierzyli, i jemu posłuszni byli, żywot wieczny darować chce; a te zaś którzy by weń wierzyć i jemu posłuszni być nie chcieli, wiecznym potępieniem skarać. Co się stąd pokazuje że Chrystus Pan, który był doskonałym tłumaczem rady i woli Bożej, tak nam to postanowienie Boże wyłożył i opowiedział że każdy, który wierzy weń, będzie miał pewnie żywot wieczny, a kto nie wierzy, ten pewnie na potępienie pójdzie.

A o wybraniu co mówisz?

Słowo to *wybrania*, kiedy jest mowa o zbawieniu naszym w dwojakim rozumieniu się bierze. Albowiem czasem mówi się o wszystkich tych, którzy na opowiadanie ewangelii zezwalają, że od Boga są wybrani; czasem o tych, którzy nie tylko zezwalają, ale też wedle niej żywot swój prostują. O pierwszym wyrozumieniu tego słowa masz 1 Kor. 1,26-27: *Widzicie wezwanie wasze bracia, iż niewiele mądrych wedle ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego narodu; Ale wybrał Bóg głupstwa tego świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata wybrał Bóg, aby zawstydził mocne*, gdzie wezwanie i wybranie za jedno się bierze. O drugim masz Mat. 22,14 kiedy Chrystus Pan mówi, że wiele jest wezwanych, a mało wybranych. A oboje pokazuje się stąd, co Apostoł Piotr święty mówi: *Starajcie się abyście wezwanie i wybranie wasze mocne uczynili przez dobre uczynki* (2 Piotr. 1,10), jako niektóre egzemplarze mają.

A o wezwaniu co opowiadasz?

To słowo kiedy się ściąga do naszego zbawienia, toż znaczy to słowo *wybrania* w pierwszym wyrozumieniu. Jako się pokazuje z miejsc wyżej przytoczonych.

Jakoż tedy opowiadasz na ono miejsce?

Tak, że to miejsce do przejrzenia strony przeciwnej namniej nie należy. Bo takowe przejrzenie, które przeciwna strona stanowi, bez wszelkiego względu na uczynki dobre, ludzi pewnych do żywota wiecznego naznaczają; a Paweł święty tu zaś o takim przejrzeniu tylko mówi, które na takie ludzi względ ma, co Boga miłują i pokazuje, że takowym utrapienia wszelakie nic nie szkodzą, i owszem ku dobremu pomagają. A o tych mówi, że są wezwani wedle postanowienia, dlatego aby pokazał, że ci dopiero wedle rady samego Boga ewangelii uwierzyli, i do zbawienia naznaczeni byli, którzy Boga miłują. A to iż w mocy jest człowieczej, wyżej się pokazało.

Proszę cię wyłóż mi to miejsce.

Proste tego miejsca wyrozumienie, to jest, że Apostoł twierdzi, iż tym ludziom, którzy Boga miłują i ewangelii Chrystusowej uwierzyli, wszelakie utrapienia ku dobremu pomagają. Czego Apostoł dowodzi tym sposobem, iż na też rzeczy naznaczeni są, które samego Pana Chrystusa potkały. A jako one Panu Chrystusowi nic nie przeszkadzały do nieśmiertelności, tak też i wiernym jego nic nie mogą przeszkodzić. Tego Apostoł dowiódłszy, stopnie niejakię opisuje, którymi ludzie nieśmiertelności dostępują, pokazując, że te, które Pan Bóg na to naznaczył, aby w utrapieniu, i w nieśmiertelności Panu Chrystusowi podobni byli, przez

opowiadanie ewangelii do Zboru wiernych swych przyłączył, a potym od wszystkich grzechów wolnymi uczynił, i za sprawiedliwe poczytał; a na ostatek sposobem niejakim doskonalszym do nieśmiertelności i żywota wiecznego przejrzał.

Któreż są te świadectwa, o których się im się zda, że wyraźnie tę wolną wolę ludzką znoszą?

Te świadectwa należą albo do wszystkich wobec, albo do pewnych osób.

Któreż do wszystkich należą?

Są między innymi te, gdzie napisano, że nie jest chcącego ani bieżącego, ale zmiłującego się Boga (Rzym 9,16); i gdzie Pan Jezus mówi: *Żaden do mnie nie przyjdzie, jeśli go Ociec, który mię posłał nie potargnął* (Jan. 6,44); i co mówi Łukasz święty: *że uwierzyli ile ich było zrzędzonych do żywota wiecznego* (Dz. 13,48).

Co na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Nie mówi Apostoł święty w tych słowach o woli i staraniu się, aby kto według rozkazań Boskich żył, gdyż się to przeciwi wszystkim Pismom świętym które ledwie o czym innym częściej świadczą, jako o tym, żebyśmy się starali, i usiłowali według rozkazań Bożych żyć, ale mówi o woli i staraniu takim, którym byśmy Pana Boga uprzedzić, i do tego poruszyć chcieli i usiłowali, żeby nam dobrodziejstwa swoje ofiarował, co iż tak jest pokazuje się z przedsięwzięcia Apostolskiego, które takie jest, iż dowodzi, że nie wszyscy którzy się wedle ciała z Abrahama urodzili, prawdziwie jego synami są i do tych obietnic należą, w których potomstwu Abrahamowemu wieczna szczęśliwość obiecana jest. Ale, że tylko ci jego dziećmi są, którym się Bogu upodobało łaskę swoją darować, nie mając względu na ono cielesne urodzenie, a to są ci, którzy weń przez Pana Chrystusa uwierzyli z jakichkolwiek rodziców byli spółodzeni, i takim sposobem Abrahamowymi syny duchownymi zostali, i dlatego już nie potrzeba zbawienia i sprawiedliwości przez zakon Mojżeszów dochodzić, który niekiedy synom Abrahamowym i Izraelowym wedle ciała od Boga dany był, ale przez wiarę Chrystusową, która potym od tegoż Boga, Abrahamowym i Izraelowym duchownym synom wiecznie była wystawiona. Co jest własne tego miejsca wyrozumienie, przetoż, jako my na to radzi pozwalamy, że żaden człowiek chceniem i bieżeniem swoim tego na Bogu wymóc nie może, aby mu jakie dobrodziejstwo i łaskę ofiarował; tak zasię to, żeby człowiek po tym jako mu Pan Bóg dobrodziejstwa swoje i łaskę ofiarował, nie mógł chcieć onej przyjąć, i wedle woli Bożej żyć, za bardzo szkodliwy błąd mamy.

A co na drugie miejsce odpowiadasz?

I to ciągnięcie Boże nie znosi wolnej woli ludzkiej, bo się nie dzieje takim sposobem, żeby Pan Bóg miał gwałt czynić ludziom, ale tylko tym, że im wystawia zacność i pewność obietnic swoich, którymi ich do siebie ciągnie. A iż to ciągnięcie nie dzieje się gwałtem, naprzód stąd się pokazuje, że Pan tamże przydaje, sposób ciągnięcia wykładając: *I będą wszyscy nauczeni od Boga, kto tedy słyszy od Ojca, i nauczył się, ten do mnie przychodzi* (Jan. 6,45). Gdzie jawnie widzisz, że od Ojca być ciągnionym, nic innego nie jest, jeno od Ojca słyszeć i uczyć się, a to jakoby się działo, niżej tamże z słów Pańskich pokazuje się gdy mówi: *Nie iżby kto Boga widział; Ten który jest od Boga, tenci widział Ojca* (Jan. 6,46). Po tym pokazuje się to, i stąd, że to ciągnięcie jest rzecz do wszystkich należąca, do których

przychodzi Ewangelia, jako to może być zrozumiano z onego miejsca, gdzie Pan Jezus mówi: *Ja gdy wywyższon będę z ziemie, wszytki pociągnę do siebie* (Jan. 12,32).

A na trzecie miejsce jako odpowiadasz?

Iż to miejsce nie znosi wolnej woli ludzkiej, stąd jawną jest że tu niemasz wzmianki o Bogu, który by one ludzkie zrządzić miał do wiecznego żywota, ale tylko po prostu jest napisano, iż uwierzyli, ile ich było zrzadzonych do wiecznego żywota, co się rozumieć może o samych ludziach, że oni zrzadzeni, to jest sposobni byli do przyjęcia nauki Pana Chrystusowej, i za tym do dostąpienia wiecznego żywota, jako wyżej jest napisano w tymże rozdziale w przeciwnej rzeczy drudzy samych siebie niegodnymi sądzili wiecznego żywota (Dz. 13,46), i jako niżej Pan Chrystus mówił, że wielki lud miał w Koryncie (Dz. 18,10). Nie dla czego inszego, jedno dla tego, iż sposobni byli, aby się ludem Pana Chrystusowym stali.

Któreż są świadectwa do pewnych osób należące?

Są te między innymi, w których jest napisano, że Bóg zatwardził faraona, i że Judasz, który był Apostołem Pańskim, Pana zdradzić musiał.

A co na to odpowiadasz?

Przyzanwam to, że Pan Bóg czasem pewne ludzi tak odrzuca od łaski swojej, że oni nie mogą się obaczyć ani polepszyć. Ale te sprawy Boże nie znoszą, ogółem mówiąc, wolnej woli ludzkiej, ponieważ to są przykłady osobne, które Pan Bóg dlatego czasem wystawuje, że ludzie póki mogli, nie chcieli być Bogu powolnemi, i dlatego z dawna godni byli sądów jego, które potym Bóg nad nimi rozciąga kiedy chce, jakim był faraon, który przez długi czas lud Boży trapił, także i Judasz, który z dawna przedtym był złodziejem i łakomym. Dlatego Pan Bóg onych na to używał, żeby przez nie takie sprawy złe wykonywał.

ROZDZIAŁ XI O Usprawiedliwieniu.

Iżem już wyrozumiał co jest wiara, i jako jest w mocy naszej, powiedzże mi też czego przez tę wiarę dostępujemy?

Przez wiarę w Chrystusa Pana dostępujemy usprawiedliwienia.

A cóż to jest usprawiedliwienie?

Jest to gdy nas Pan Bóg za sprawiedliwe poczyta; co tym sposobem czyni, gdy nam grzechy nasze odpuszcza, i żywot wieczny daruje; o czym jawnie świadczy Apostoł Paweł święty mówiąc, że w tym jest szczęśliwość człowieka, któremu Pan Bóg poczyta sprawiedliwość (Rzym. 4,6); a po tym z Psalmu przydaje, że to szczęśliwy mąż, któremu nie poczyta Pan grzechu (Ps. 32,1).

To tedy bez wiary w Chrystusa Pana żaden nie bywa usprawiedliwiony?

Żaden zgoła. Ale to rozumieć masz o tym czasie, którego Chrystus Pan jest okazany i objawiony, o którym się rozumieją one słowa Apostoła Piotra świętego, że niemasz imienia pod niebem danego między ludzi, przez które by nam potrzeba być zbawionymi, jedno imię Jezusowe (Dz. 4,12). Bo co się dotyczy onego czasu, który uprzedził objawienie Pana Chrystusowe, acz to prawda jest, że wszyscy którzykolwiek w Boga wierzyli, dla wiary będą usprawiedliwieni (jako o tym świadczy rozdział jedenasty do Hebrajczyków) jednak ten sposób usprawiedliwienia, nie był w Przymierzu przez Mojżesza podanym zawarty, jako teraz w Przymierzu przez Chrystusa Pana podanym sposób ten usprawiedliwienia przez wiarę zawarty jest, ale z samej szczerzej Bożej łaski pochodził. Ani też ta wiara ich zamykała w sobie wiary w Pana Chrystusa dla czego Apostoł Paweł święty mówi, że wiara przyszła przez Ewangelię (Gal. 3,22-25). I tak oni nie dla wiary w syna Bożego, ale dla wiary w samego tylko Boga są usprawiedliwieni.

Ale ono miejsce, zda się temu przeciwieć, gdzie mówi Apostoł, iż my przez łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, jako i oni Ojcowie (Dz. 15,11)?

W tamtym miejscu niemasz tego słówka *Ojcowie*, ale tylko jest napisano, *jako i oni*. A to słowo *Oni* ściąga się nie do bliższych słów, w których wzmianka jest o ojcach, bo nie o nich tam rzecz była, ale się ściąga do dalszych, w których jest mowa o poganach, o których właśnie rzecz idzie, którzy też w wyższych słowach kilka razy są wystawieni przeciwko Żydom wiernym, albo Żydowie wierni przeciwko poganom także wiernym. Bo tak czytamy: *Bóg tedy który zna serca, dał im (rozumiej poganom) świadectwo, dawszy im i ducha świętego jako i nam (Żydom) i nie uczynił żadnej różnice między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. (Pogan) Teraz tedy przez kusicie Boga, kładąc jarzmo (rozumiej ceremonialny zakon) na szyję uczniów, (Pogan) którego ani Ojcowie naszy; ani my znosicieśmy nie mogli; Ale przez łaskę, itd.* A iż to nic nie zawadza, że to słówko *Ojcowie*, bliżej stoi niżeli to słowo *Poganie*, wyżej się nie raz pokazało. Iż też w greckim słowo to *Oni*, jest jako mówią, generis masculini⁴⁷, a słowo to co znaczy *Pogany*, jest generis neutrius⁴⁸, i to nie ma żadnej mocy ku pokazaniu tego, żeby to słowo *Oni*, nie miało się ściągać do pogan; gdyż się to słowo najdzie gdzie indziej w Piśmie świętym złączone, albo referowane do słów masculini generis (Rzym. 2,14; Mat. 28,19). Albo też jeśliby kto nie chciał, tego przyjąć, tedy się do bliższych słów, w których wzmianka jest o uczniach, wybornie ściągać może, które słowo także jest generis masculini, jako i to drugie *Oni*. A pewna rzecz jest, że się przez słowo *Uczniów* rozumieją na tym miejscu poganie wierni.

47 Generis masculin – rodzaj męski.

48 Generis neutrius – rodzaj nijaki.

O URZĘDZIE KRÓLEWSKIM Pana Chrystusowym.

Wyrozumiałem już wszystko, co zamyka w sobie Urząd Prorocki Pana Chrystusa; postąpże dalej do drugich urzędów jego, to jest Królewskiego i Ofiarowniczego?

Bardzo dobrze. Wiedźże tedy, że urząd naprzód Królewski Pana Chrystusa, tak względem królowania, jako też względem ludu tego, który mu jest poddany, uważony bywa.

Któreż jest jego Królowanie?

To, że go Pan Bóg od umarłych wzbudziwszy, i do nieba wzięwszy posadził na prawicy swojej, i dał mu wszystką zwierzchność na niebie i na ziemi, i wszystko poddał pod nogi jego, okrom siebie samego, aby wierne swoje rządzić, i bronić i wiecznie zachować mógł.

Gdzie to jest napisano?

Są tego pełne Pisma święte; Jednak osobliwie o tym świadczy Apostoł, mówiąc, iż Pan Bóg w tym przewyższającą wielkość mocy swojej przeciwko nam skutkiem ukazał w Chrystusie, wzbudziwszy go od umarłych, i posadziwszy go na prawicy swojej na niebiesiach (Efez. 1,20-21), że i w Dziejach Apostolskich mówi Piotr święty: *Bóg Ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoś cie wy zgładzili zawiesiwszy go na drzewie. Tego Bóg Książęciem i Zbawicielem wywyższył prawicą swoją, aby dał pokajanie Izraelowi i odpuszczenie grzechów.* (Dz. 5,30-31)

Ale oni powiadają, że Pan Jezus siebie sam od umarłych wzbudził?

Mylą się na tym bardzo, gdyż jakoś słyszał, jawnie i na niezliczonych miejscach mówi Pismo święte, że go Bóg Abrahamów, Izaaków, i Jakubów, który jest Ojcem jego, od umarłych wzbudził. Co tak prawdą jest, że też pisma nowego Przymierza częstokroć, imienia Bożego nie wyrażając, tak go opisują: Ten który wzbudził Jezusa od umarłych. (Rzym. 4,24; 8,11)

A czemuż tak oni rozumieją?

Zda się im, że niektóre miejsca Pisma świętego mają to w sobie. Jako kiedy Pan Jezus mówi: *Rozwalcie ten kościół, a ja go we trzech dniach wystawię* (Jan. 2,19); i niżej: *Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja pokładam duszę moją, abych ją zasię wziął. Żaden jej nie odejmuje ode mnie, ale ja pokładam ją od samego siebie. I mam moc położyć ją, i mam moc zasię wziąć ją.* (Jan. 10,17) I kiedy Apostoł mówi o Panu: *Chrystus raz za grzechy cierpiał, Sprawiedliwy za niesprawiedliwe, aby nas przywiódł do Boga umartwiony ciałem a ożywiony duchem.* (1 Piotr. 3,18)

A co na pierwsze miejsce odpowiadasz?

Naprzód tak ogółem odpowiadam, że te miejsca Pisma świętego, których tak mało jest, i które są figuralne i ciemne, nie mogą być przeciwko tak wielom i tak jasnym świadectwom Pisma świętego wystawione, żeby te których tak mało jest, i które są tak ciemne, miały te których

tak wiele jest, i które tak jasne są, wykladać, ale potrzeba te, których tak mało jest, i są tak ciemne rozumieć i wykladać według drugich, których i tak wiele jest, i tak jasne są. Potym co się dotyczy pierwszego miejsca, naprzód słowo to greckie, które jest przetłumaczone przez słowo *Wzbudzę* może też być wyłożone przez słowo *Wysławię*. Stąd rozumieć się może, że Pan Chrystus, gdy go Bóg od umarłych wzbudził, ciało swoje wysławił. Potym, nie potrzeba w tych mowach figuralnych do samych słów przywiązywać się, ale tylko na rzecz samą i wyrozumienie patrzeć, zwłaszcza jeśli się według samych słów miało postanowić co nieprawdziwego, i inszym Pismom świętym przeciwnego. Na ostatek, jeśli się kto upornie trzymał onego słówka *Wzbudzę*, tedy niechaj się przypatrzy temu co Pan Jezus mówi: *Ktokolwiek by utracił dusze swą, ożywi ją.* (Łuk. 17,33) Gdzie jeśli się kto słów trzymać chciał, musiałby rzec, że i wierni samych siebie od umarłych wzbudzają.

A jakoż to rozumieć?

Tak, iż Pan Chrystus tak chce mówić: *Choć mię zamordujecie, ja we trzech dniach z martwych wstanę.*

A na drugie miejsce jak odpowiadasz?

Mowa ta: *Mam moc duszę swoją zasię wziąć*, nie dowodzi tego żeby Chrystus miał mieć moc niejako w sobie będącą, gdy był umarł. Bo czytamy o inszych wiernych, że im dana jest moc, albo zwierzchność, aby się stali dziatkami Bożymi, to jest nieśmiertelnymi; chociaż pewna rzecz jest, że je Pan Bóg ma darowawszy im nieśmiertelność, dziatkami swoimi uczynić, a w nich żadnej mocy takiej niemasz. Stąd się pokazuje, że tego miejsca wyrozumienie to może być i jest: Jako nie na waszej woli to zawisnęło, abyście mię z świata zgładzili, ale na woli Ojca mego, tak ani na woli waszej będziecie, abym ja w śmierci został, ale to jest wola Ojca mego, abym ja za położeniem dusze mojej, przyszedł do zmartwychwstania i wziął od Ojca żywot wieczny. Czego podpierają i one słowa wnet przydane: *To rozkazanie wziąłem od Ojca mego.* (Jan. 10,18)

A na trzecie miejsce jako odpowiadasz?

To miejsce żadnym sposobem nie dowodzi tego, żeby Chrystus sam siebie miał od umarłych wzbudzić. Gdyż tam tego niemasz, żeby był duchem swoim własnym ożywiony, ale tylko, że duchem jest ożywiony. Co się słusznie o duchu Bożym rozumieć ma, gdy żeśmy wyżej pokazali, że Bóg Ojciec mocą swoją Boską tego Syna swego od umarłych wzbudził.

A jako Pan Chrystus, albo w jakim ciele od umarłych był wzbudzony?

Wzbudzony był od umarłych w tymże właśnie ciele, w którym był zamordowany. Gdyż czytamy, że po zmartwychwstaniu jadał i pijał z uczniami swymi, i rany swoje w rękach i w nogach, i w boku ukazywał.

Czemuz Chrystus Pan w takim ciele wzbudzony był?

Dlatego aby Apostoły i uczniowie swoje upewnić o swoim zmartwychwstaniu, dla czego też przez 40 dni po swym od umarłych powstaniu, z nimi się umawiał, i często się im ukazywał.

A jakie teraz Pan Jezus ma ciało?

Ma ciało nieśmiertelne, chwalebne, mocne, duchowne, gdyż się stał duchem ożywiającym.

A wierni jego jakie ciała mieć będą?

Podobne ciału chwalebnemu Chrystusa Pana.

A o tym gdzie Pismo świadczy, że Pan Jezus jest do nieba wzięty?

Świadczy o tym mianowicie u Łukasza świętego w rozdziale 24,50-51 gdzie tak czytamy: *I wywiódł je aż do Betanii, i podniósłszy ręce swe błogosławił im. I stało się gdy im błogosławił, rozstał się z nimi i był niesion wzgórze do nieba.* O czym też masz w Mar. 16,19 i Dz. 1,9.

Dla którejże przyczyny wzięty jest do nieba?

Dlatego, że w niebie mieszka nieśmiertelność i tam jest dom, i rzecz pospolita wszystkich dziełek Bożych, do której on jako przewodnik ich uprzedził, aby im miejsce zgotował.

A o tym gdzie Pismo świadczy, że Pan Jezus usiadł po prawicy Bożej, i ma wszystko sobie poddano?

Tamże do Efezjan 1,20-22 gdzie o tym wszystkim Apostoł wyraźnie mówi, i 1 Kor. 15,27 i 1 Piotra 3, 22.

Co to jest: Siedzieć po prawicy Bożej?

Jest na miejscu Bożym być i moc skuteczną mieć, ku rządzeniu i zachowaniu ludu Bożego, która się w tym zamyka, że Chrystus i nas ciała i nad duszami ludzkimi moc zupełną ma, i że nie tylko nad ludźmi, ale też i nad Anioły, i dobrymi i złymi, i nad śmiercią i piekłem, panuje.

Dlaczego ma Pan Jezus taką moc nad ciałą i duszami ludzkimi?

Dlatego żeby ich w każdej potrzebie, i duchownej i doczesnej ratować mógł, i iż jest sędzią postanowiony żyjących i umarłych, i ma każdemu oddać według uczynków jego, i sądzić go wedle skrytości serca jego.

A czemu ma moc nad Anioły dobrymi i złymi?

Nad Anioły dobrymi dlatego, aby ich mógł używać na wszelka usługę ku rozszerzeniu królestwa swego i ku potrzebom wiernych swych należącą. A nad złymi dlatego, żeby wszelkie usiłowania ich hamował, którzy na tym są, aby wszytek naród ludzki, a najwięcej wierne, którzy nieśmiertelności dostąpić mają, wygubili; i też żeby, kiedy jedno chce, mocy ich używał, ku karaniu albo zahamowaniu tych ludzi, którzy by albo chwale jego, albo ludzi wiernych zbawieniu, ile w nich jest, szkodzić chcieli, albo inszym sposobem jemu samemu, albo wiernym jego przeciwni byli.

A czemu Pan Jezus ma moc nad śmiercią i piekłem?

Dlatego, aby wierne swe, chociażby od śmierci pożarci byli, mógł znowu ożywić, i nieśmiertelnymi uczynić, dlatego też sam Pan wyraźnie mówi, że ma klucze piekła i śmierci. (Obj. 1,18)

O URZĘDZIE OFIAROWNICZYM Pana Chrystusowym.

Pokazałeś mi Urząd Królewski, pokaż mi też który jest Urząd Ofiarowniczy Pana Chrystusa?

Urząd Pana Chrystusa Ofiarowniczy w tym zawisnął, iż jako on nas we wszystkich potrzebach naszych ratować może, tak też ratować chce, i ratuje; i dlatego też to jego ratowanie, ofiarą jego jest nazwane.

Dlaczego to jego ratowanie bywa nazwane ofiarą Pana Chrystusową?

Dzieje się to sposobem mowy figuralnym; dlatego, iż jako w starym Przymierzu, kiedy najprzedniejszy Ofiarownik wchodził do miejsca najświętszego, czynił to dla tego samego, aby póki tam był odprawował to co na on czas wedle woli Bożej należało, ku oczyszczeniu grzechów ludu Bożego, tak teraz pod nowym Przymierzem, wstąpił do tego Chrystus Pan do nieba i tam się okazuje przed Bogiem, aby wszystko to, cokolwiek do oczyszczenia grzechów naszych należy, odprawował. (Hebr. 2,17; 4,14; 5,1; 9,24)

Co to jest oczyszczenie grzechów naszych?

To zamyka w sobie dwie rzeczy. Pierwsza jest, wybawienie nas od karania, które za grzechem idzie, doczesnego i wiecznego. Druga, wybawienie od innych grzechów, abyśmy im nie służyli.

Jako to oczyszczenie grzechów naszych Pan Jezus na niebie sprawuje?

To się dotyczy pierwszej rzeczy, tak ją odparwuje, że mocą tą którą ma od Ojca zupełną, ustawicznie nas broni, wyrywa i jakoby zastępuje od gniewu Bożego, który na grzeszniki wylewany bywa, co Pismo święte wyraża przez to, kiedy o nim mówi, że się za nami przyczynia. A co się tkanie drugiej rzeczy, tak ją odprawuje, że nas tą mocą swą odciąga i odwodzi od wszystkich złości, a to gdy nam w osobie swojej wystawuje, to co za tym idzie, kiedy kto grzechów przestaje, albo też inszym sposobem nas napominając i przestrzegając, i nam pomagając, i czasem też karząc, od grzechów wyswabadza.

Czymże różne jest oczyszczenie grzechów pod nowym Przymierzem od oczyszczenia grzechów pod starym Przymierzem?

Oczyszczenie grzechów pod nowym Przymierzem nie tylko różne jest, ale też zacniejsze, doskonalsze niżeli ono oczyszczenie grzechów pod starym Przymierzem dla dwóch przyczyn najwięcej. Pierwsza jest, że w starym Przymierzu tylko te grzechy bywały odpuszczone przez one ofiary zakonne, które ludziom pochodziły z nieumiejętności, albo słabości, dlatego też one grzechy nieumiejętnościami i słabościami nazwane były. A za wielkie grzechy, które były przestępstwem jawnego przykazania Bożego, nie było żadnej ofiary, ale przestępcy karanie śmierci odnosili. A jeśli Bóg kiedy komu takie grzechy odpuścił, tedy to nie z Przymierza pochodziło, ale z miłosierdzia tylko Bożego, które Bóg imo Przymierze okazywał, kiedy i komu chciał. A tu w nowym Przymierzu grzechy wszelakie bywają oczyszczone, ale tylko te, których się dopuszczamy przez nieumiejętność i słabość, ale też i te, które są jawnego

przykazania Bożego przestępstwem, byle jedno ten, któremu by się tak upaść trafiło, w tym nie leżał, ale przez prawdziwe pokajanie zaraz z tego powstał i do niego się więcej nie wracał. Druga przyczyna jest, że w którym Przymierzu tylko takim sposobem grzechy bywały oczyszczane, że doczesna kara była odpuszczana tym, których grzechy bywały oczyszczane. A tu w nowym Przymierzu grzechy tak bywają odpuszczone, że nie tylko doczesne, ale i wieczne karanie bywa odjęte, i miasto karania wieczny żywot obiecany w Przymierzu, tym których grzechy oczyszczane bywają.

Czymże obojga dowodzisz?

O tym, że grzechy wszelakie pod nowym Przymierzem bywają odpuszczone, które pod starym odpuszczone nie bywały, świadczy Apostoł Paweł święty w Dziejach 13,38-39 gdzie tak mówi: *Niechże wam tedy będzie wiadomo mężowie bracia, iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, i od wszystkiego na czymście nie mogli być przez zakon Mojżesza usprawiedliwieni, przez tego, każdy wierzący usprawiedliwiony zostawa.* Cóż masz Rzym. 3,25 i Hebr. 9,19. A iż takim sposobem grzechy bywają pod nowym Przymierzem oczyszczane, że i wieczne karanie bywa odpuszczone, i wieczny żywot obiecany, o tym masz Hebr. 10,14 gdzie mówi: *Chrystus przez własną krew wszedł raz do miejsc świętych, wieczne odkupienie nalazszy.*

Czemu się ta ofiara Pana Chrystusowa na niebie odprawuje?

Dlatego iż takiego potrzeba było Przybytku, jakim miał być sam Ofiarownik, i ofiara jego. A iż Ofiarownik i sam miał być nieśmiertelny, i ofiara jego wieczna, przetoż mu było potrzeba wnieść do Przybytku wiecznego. A iż takie jest niebo, mieszkanie i stolica Boża, dlatego mu do nieba wnieść potrzeba było ku odprawowaniu onego urzędu; o czym jawnie świadczy autor Listu do Żydów mówiąc: *Takiego nam potrzeba było Ofiarownika, który by był święty, próżen złego, niepokalany, odłączony od grzeszników, i który by się stał wyższy nad niebiosą* (Hebr. 7,26); i niżej mówi: *Jeśliby był na ziemi, nie byłiby Ofiarownikiem* (Hebr. 8,4); i niżej: *Dlatego wchodząc na świat mówi, zabitej ofiary i darowania nie chciałeś, aleś mi ciało sprawił* (Hebr. 10,5).

A za nie był Ofiarownikiem przedtem, niż tam wszedł do nieba, a zwłaszcza gdy był ukrzyżowany?

Nie był. Bo jakoś dopiero słyszał, mówi jawnie ten święty pisarz: *Jeśliby był na ziemi, nie byłiby Ofiarownikiem.* Do tego ponieważ tenże autor świadczy, że: *powinien był przypodobanym być braciej we wszystkim, aby się stał miłosiernym i wielkim Ofiarownikiem;* tedy stąd jawna jest, że póki nie był braciej przypodobanym we wszystkim, to jest w utrapieniach i śmierci, póty też rzeczą samą Ofiarownikiem naszym miłosiernym nie był, i tak te utrapienia, i ta śmierć nie była samą ofiarą, ale drogą do niej.

A czemuż mówi Apostoł święty, że Chrystus wydał samego siebie ofiarę, i zabicie Bogu, ku wonności dobrej woniej? (Efez. 5,2)

Naprzód trzeba wiedzieć, że my śmierci Pana Chrystusowej od jego ofiary nie odłączamy, i owszem twierdzimy, że samego siebie Pan Chrystus inaczej nie ofiarował, jedno za przystąpieniem śmierci, tylko to mówimy, że jego ofiara nie była rzeczą samą przedtem

odprawiona niżli on od umarłych powstawszy wstąpił do nieba. Bo też w onej rocznej ofierze zakonnej, w której ofiara Pana Chrystusowa osobliwie była adumbrowana⁴⁹ do odprawowania, samą rzeczą ofiary konieczne było potrzeba, aby krew do miejsca najświętszego wzniesiona była, jako o tym świadczy autor Listu do Żydów (Hebr. 9,7). Potym trzeba uważać, że tu Apostoł nie mówi, że się Chrystus za nas Bogu ofiarował, bo to słowo *Wydał*, nie ma być złączone z słowem *ofiara*; ale ma być tak z osobna uważone, że się Pan Chrystus za nas wydał, rozumiej na śmierć. Bo tak też gdzie indziej tego słówka używa Pismo święte, że znaczy wydać na śmierć. (Efez. 5,25; Gal. 2,20; Rzym. 8,32) A te dalsze słowa: *ofiara i zabicie Bogu, ku wonności dobrej woniej*, objaśnieniem niejakim są przeszłych, i zaleceniem tego uczynku Pana Chrystusowego, że samego siebie za nas wydał. (Przez co napomina Apostoł wierne do naśladowania tego uczynku Pańskiego, z strony miłości.) Jako też i gdzie indziej przez taki sposób mówienia, insze dobre uczynki zalecone są, jako masz Filipian 4,28, i dlatego też dobroczynność, i wspólne udzielanie, ofiarami nazwane są, w których się Bóg kocha, jako też i wszystkie insze dobre uczynki, które ci czynią, którzy w Chrystusa wierzą (1 Piotr. 2,5). Które uczynki dobre chrystiańskie figurowane były przez one ofiary zakonne.

A ono miejsce jako rozumieć, że Chrystus przez samego siebie oczyszczenie uczyniwszy grzechów naszych, usiadł na prawicy wielmożności na wysokościach?

Nie dlatego mówi ten święty autor, żeby Pan Chrystus przed tym niżeli do nieba wszedł, miał odprawić ofiarę swoją przez śmierć, ale dla tego tak mówi, że sposób oczyszczenia odtąd, jako Chrystus od umarłych powstawszy, do nieba wszedł, i tam siebie Bogu za nas ofiarował, wykonany był. To jest, to się stało, czym my poruszeni bywamy, ku przyjęciu odpuszczenia grzechów od Boga ofiarowanego, i Chrystus ma moc rzeczą samą dać nam grzechów odpuszczenie. Z których po tym rzeczy idzie ustawicznie samo oczyszczenie, i od karania za grzechy prawdziwe wybawienie.

A czemu Pismo święte mówiąc o urzędzie Ofirowniczym Pana Chrystusowym, przypomina że się za nami przyczynia?

Kiedy Pismo o Panu Chrystusie świadczy, że się on przyczynia za nami, nie dlatego się to dzieje, żeby on teraz właśnie za nami się miał modlić o co Panu Bogu. Bo się to przeciwi onej doskonalszej mocy jego, którą mu Pan Bóg samą rzeczą dał, i dla której on jest Królem naszym. Ale się to dlatego dzieje, żeby nam to dobrze w pamięć było wpojono, że wszyskiej tej mocy swojej Pan Chrystus nie ma od samego siebie, ale z daru Ojcowskiego, i tak wszystkie sprawy odprawuje, jakoby każdą razą moc do odprawienia ich od Boga przez modlitwy otrzymywał, a to dlatego Duch święty czyni, żeby prerogatywa i zacność Ojcowska, cała i nienaruszona zostawała.

49 Adumbrowanie - wyrażenie, uzewnętrznienie; zewnętrzna strona, wygląd.

O ZBORZE PANA CHRYSZTUSOWYM.

Wyrozumiałem już z strony królowania Pana Chrystusowego, powiedz że mi już, który jest lud jego?

Jest Zbór, albo zgromadzenie ludzi chrześcijańskich, z których jedno jest widzialne, drugie niewidzialne.

ROZDZIAŁ I O Zborze Widzialnym.

A któreż jest widzialne zgromadzenie?

Są ci którzy zbawienną naukę Pana Chrystusową mają i wyznawają. A ci zasię mogą być uważeni, powszechnie, albo z osobna. Powszechnie, gdy wszystkie Zbory widzialne po wszystkim świecie, za jeden Zbór Chrystusa upatrywane bywają. Z osobna, gdy każdy Zbór na pewnym miejscu będący, za Zbór Chrystusa upatrywany bywa.

Ponieważ teraz wszyscy w chrześcijaństwie sobie przywłaszczają, że są Zborem albo Kościołem Pana Chrystusowym, powiedzże mi zali też jakie znaki, po których by Zbór Pana Chrystusa mógł być poznany?

Małoć po tym, że się o znakach prawdziwego Kościoła pytasz gdyżemci już powiedział co prawdziwy Kościół ma mieć w sobie, to jest, zbawienną naukę, którą którykolwiek Zbór ma i wyznawa, jest prawdziwym Zborem Pana Chrystusowym, który nie ma i nie wyznawa, by nie wiem jakie znaki pokazywał, prawdziwym Zborem być nie może. Ale to samo, to jest, mieć naukę zbawienną opisania natury samej Zboru Pana Chrystusowego należy, być znakiem jego właśnie mówiąc nie może, ponieważ znak musi być różny od rzeczy samej, której jest znakiem.

To tedy do poznania, gdzie jest prawdziwy Kościół, dosyć jest poznać która jest nauka zbawienna Pana Chrystusowa?

Dobrześ to pojął i zrozumiał. Albowiem kto już zna naukę i onę przyjmuje, już jest w tym Kościele prawdziwym, a za tym mu nie potrzeba pytać się o znakach, po których by Kościół był poznany. Nauka zaś zbawienna która by była, jużes z tej naszej rozmowy zrozumiał.

ROZDZIAŁ II O Rządzie Zboru Pana Chrystusowego.

Ponieważ żeś mi pokazał, że się prawdziwy kościół Pana Chrystusa widzialny na nauce zbawiennej sądzi, powiedzże mi też, jaki w tejsze nauce ma rząd sobie przepisany?

Rząd ten zamyka w sobie naprzód powinności osób tych które są w Zborze Pańskim, a potem dozór pilny aby te powinności zachowane były.

Któreż są te osoby które do Zboru należą?

Osoby te jedne są które przodują, a drugie, które ich słuchają.

Któreż są te osoby które przodują?

Są Apostołowie, Prorocy, Ewangelisci, Nauczyciele, Pasterze, Dozorcy, Starsi i Diakonowie.

A któraż jest powinność osób tych które zowiesz Apostoły?

Jest jako im Pan Jezus rozkazuje iść na wszytek świat, i ewangelię Pana Chrystusową opowiadać, na co oni byli najpierwej od Pana Jezusa obrani, i od niego samego posłani, dla czego też Apostoły nazwani są (Mat. 28,19; Mar. 16,15), które też Pan Chrystus Duchem im widomie zesłanym, i mocami wielkimi uzbroił (Dz. 2,4).

A któraż jest powinność Proroków?

Rzeczy przyszłe opowiadać, i rzeczy trudne do nabożeństwa chrystiańskiego należące wykładać. (1 Kor. 14)

Któraż jest powinność Ewangelistów?

Apostołom w opowiadaniu ewangelii pomagać i one po różnych miejscach roznosić, jaki był Filip i Tymoteusz i inszy. (Dz. 21,8; 2 Tym. 4,5)

Któraż jest powinność Nauczycieli, Pasterzy, Dozorców i Starszych?

Inszym w mowie przodować i rządu we Zborze Pańskim we wszystkich przestrzegać, i za ludem Bożym się modlić. (1 Tym. 5,17; Dz. 6,4)

Która jest powinność Diakonów?

Zawiadować o potrzebach zborowych, a zwłaszcza ludzi ubogich. (Dz. 6,2-3)

A znajdują się tych czasów we Zborze Pana Chrystusowym wszystkie te osoby przodujące, których powinności opisał?

Co się dotyczy Apostołów i Proroków, tedy pewna jest rzecz, że tych czasów dzisiejszych zgoła ich niemasz. Albowiem przyczyna, dla której na on czas obrani posłani byli, ustała. A przyczyna była ta, że Pan Bóg chciał przez nie naukę Syna swego napierwej światu objawić, i onę utwierdzić. Dla czego też oni nazwani są fundamentem i gruntem Zboru Pana Jezusowego, od Apostoła Pawła świętego (Efez. 2,20). Skoro tedy nauka Pana Chrystusa dostatecznie wedle rady Bożej objawiona i utwierdzona była, tedy takich osób, które by ją objawiały, i utwierdzały, potrzeba nie było.

Czemuż Apostoły i Proroki fundamentem Zboru Pana Chrystusowego zowiesz, ponieważ sam Pan Jezus jest jego fundamentem? (1 Kor. 3,11)

W inszym wyrozumieniu nazwani Apostołowie i Prorocy fundamentem Zboru Pana Chrystusowego, a w inszym Pan Jezus jest fundamentem tegoż Zboru swego. Bo kiedy się to mówi o Apostołach i Prorokach, tedy się to rozumie względem inszych ludzi, którzy do tego Zboru Pańskiego należą, i na nauce Apostołów i Proroków cale polegają. A na ten czas Pan Chrystus bywa uważany, jako coś większego, to jest jako kamień węglowy onego fundamentu, jako tamże do Efezów napisano jest (Efez. 2,20). A kiedy się mówi o samym Panu Chrystusie, że on jest fundamentem zboru swego rozumie się to nie tylko względem inszych ludzi, ale i samych Apostołów, którzy na Panu przybudowani są jako inszy wierni.

A o Ewangelistach co mówisz?

To, iż jako Apostołowie, tak i oni ustali. Gdyż oni pospołu z Apostołami naukę na on czas nową opowiadali, a dzisiaj nauka ta apostołska za bardzo starodawna przyjęta jest.

A o drugich osobach co mówisz?

Rozumię, iż trwają po dziś dzień, dlatego iż też te posługowania trwają, dla których oni postanowieni są.

A jakoż na to usługowanie postanowieni bywają?

Tak jako w nauce apostołskiej przypisano mamy.

A to jako?

Z strony Nauczycielów, Pasterzów, Dozorców i Starszych masz naukę dostateczną u Pawła świętego: *Potrzeba Dozorcy być bez naganienia, mężem jednej żony, czujnym, roztropnym, ochędźnym, gościem miłującym, ku nauczaniu sposobnym. Nie opitym, nie zwadliwym, nie szukającym zysku szkaradnego; ale miernym, nie walecznym, niemilującym pieniędzy, który by dom swój dobrze sprawował, który by dziatki miał w poddaństwie, z wszelką statecznością. A jeśliby kto nie umiał własnego swego domu sprawować, jakoż pieczę mieć będzie o zborze Bożym? Nie nowotnym, aby będąc nadętym, nie wpadł w sąd diabłów. A potrzeba mu też mieć dobre świadectwo od obcych, aby nie wpadł w uraganie i sidła diabelskie.* (1 Tym. 3,1-7) Także też do Tytusa: *Dozorca ma być bez przygany, jako szafarz Boży, nie hardy, nie gniewliwy, nie opity, nie zwadliwy, nie szukający zysku szkaradnego. Ale rad gościem przyjmujący, dobre miłujący, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, powściągliwy, który by się trzymał onej wiernej powieści wedle nauki, iżby też mógł napominać przez zdrową naukę i strofować tych którzy się sprzeciwiają.* (Tyt. 1,7-9)

A za nie trzeba tym, którzy innych uczą i rządu doglądają we zborze Pańskim, aby osobliwym jakim sposobem posłani byli?

Nie potrzeba. Albowiem oni teraz nie przynoszą ludziom jakiej nauki nowej i przedtem nie słyszanej, ale tylko naukę apostołską z dawna przyjętą ludziom przekazują, i aby według niej żyli, one napominają. Stąd też Apostoł opisując mianowicie te rzeczy, które do postanowienia

osób takich należą, żadnej wzmianki o posłaniu nie czyni. Jednak kiedy te osoby wedle przepisu apostołskiego obrane bywają, a te dwie rzeczy osobliwie w sobie mają. Naprzód żywot nienaganny, potem sposobność do nauczania; tedy dla takiego postanowienia wszelką powagę i zalecenie u wszystkich słusznie mają mieć.

A cóż tedy o onych słowach Apostołskich rozumiesz: *Jakoż będą opowiadać, jeśli nie będą posłani?* (Rzym. 10,15)

To, iż w onych słowach Apostoł nie mówi o każdym przepowiadaniu, ale tylko o przepowiadaniu rzeczy nowych, przed tym niesłychanych, jakie było apostołskie, i inszych ich na on czas pomocników, które posłania koniecznie potrzebowało, jakie iż terażniejszych nauczycieli i dozorców przepowiadanie nie jest, jako się trochę wyżej pokazało, tedy im też posłania żadnego nie potrzeba.

A Diakonowie jako mają być postanowieni?

O tym patrz do Tymoteusza: *Diakonowie także poważni, nie dwoistego słowa, nie pilnujący wiele wina, nie szukający szkaradnego zysku. Mający tajemnice wiary w czystym sumieniu. A ci też niechaj pierwsi będą doświadczeni, za tym niechaj niech służą, będąc bez naganienia.* (1 Tym. 3,8-10) I niżej : *Diakonowie niech będą mężowie jednej żony, którzyby dziatki dobrze rządźli i własne domy, albowiem którzyby dobrze służyli, sprawią sobie stopień dobry, i wielkie bezpieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie.* (1 Tym. 3,12-13)

Powiedziałeś mi o osobach przodujących, powiedz mi też o słuchaczach.

Powinność słuchaczów albo młodszych jest, aby starszym posłuszni byli, we wszystkim tym cokolwiek oni według słowa Bożego rozkazują, o czym tak mówi list do Hebrajczyków: *Bądźcie posłuszni wodzom waszym a ugadzajcie, albowiem oni czują o duszach waszych, jako ci którzy liczbę oddać mają, aby to z wesele czynili, a nie wzdychając, boć to wam niepożyteczno.* (Hebr. 13,17) Aby tym którzy ich nauczają, wszelakich dóbr używali i dwojakiej czci godne poczytali. Aby przeciwko nim skargi nie przyjmowali, wyjąwszy na dwu albo na trzech świadkach. (Gal. 6,6; 1 Tym. 5,17; 1 Tes. 5,12; 1 Tym. 5,19)

ROZDZIAŁ III O Karności Zboru Pana Chrystusowego.

Wyłożyłeś mi powinności osób tych, które są we Zborze Pańskim, powiedzże mi, co to za dozór, aby te powinności zachowane były?

Dozór ten dwojaki jest: Jeden który wszystkim spółnie należy, drugi, który osobliwie przodującym.

Który jest dozór wszystkim spółnie przynależący?

Ten tak opisany jest: *Patrzcie bracia, iżby kiedy nie było w którym z was, serce złośliwe niedowiarstwa, ku odstąpieniu od Boga żywego. Ale napominajcie jedni drugie na każdy dzień, póki dzisiaj nazywamy, iżby który z was nie był zatwardzon zawiedzeniem grzechu.* (Hebr. 3,12-13) I niżej: *Przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych*

uczynków, nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, (jako mają obyczaj niektórzy) owszem napominając. (Hebr. 10,24-25) I niżej: *Doglądajcie aby kto nie odstał od łaski Bożej; iżby który korzeń gorzki w górę wyrastając nie przekazał, a przezeń wiele by się ich pokalało.* (Hebr. 12,15) I Apostoł Paweł święty mówi: *Napominajcie się społecznie i budujcie jeden drugiego;* (1 Tes. 5,11) i niżej: *Prosimy Was bracia, napominajcie nieporządne, cieszcie się łekliwe, znaszajcie niemocne, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim.* (1 Tes. 5,14)

A z nieporządnymi jako postępować?

Dwojakim obyczajem. Bo albo ich z osobna potrzeba karać, albo jawnie.

A jakoż ich z osobna karać trzeba?

Tak jako nas Pan Jezus nauczył: *Jeśli brat twój zgrzeszył przeciwko tobie, idź, a karaj go między tobą i onym samym; jeśli cię usłucha, zyskałeś brata swojego. Ale jeśli nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego, albo dwu, aby w usciech dwu albo trzech świadków stanęło każde słowo. A jeśli ich nie usłuchał, powiedz zborowi.* (Mat. 18,15-17)

A czemuż ich tak karać trzeba?

Dlatego, iż jako z tego miejsca obaczyć możesz, przeciwko nam z osobna grzeszą, stąd też dla tejże przyczyny toż masz rozumieć o każdym prywatnym albo osobnym występku, bądź przeciwko Panu Bogu samemu, bądź przeciwko inszej osobie imo nas samej popełnionym, bo tego i sama sprawiedliwość potrzebuje, i miłość chrystiańska po każdym wyciąga.

A jako ich jawnie karać trzeba?

Albo słowy, albo uczynkiem.

A jako słowy?

Tak, żeby od wszystkich był strofowany jawnie we Zborze Pańskim, o czym masz do Tymoteusza: *Grzeszące strofuj przed wszystkimi, aby się i drudzy bali;* (1 Tym. 5,20) i do Koryntczyków: *Dosyćci takowemu na sfukaniu tym, które się stało od wielu.* (2 Kor. 2,6)

A jako uczynkiem?

Albo gdy się towarzystwa jego strzeżemy, i jeść i pić z nim nie chcemy, choć go jeszcze nie mamy za nieprzyjaciela, ale jako brata napominamy. Albo kiedy go zgola ze Zboru Pańskiego wyłączamy i już więcej za brata nie poczytamy, ale za obcego mamy.

Gdzież o tym napisano?

O pierwszym sposobie masz do Koryntczyków: *Jeśli który, odzywając się bratem, byłby wszetecznikiem, albo łakomym, albo bałwochwalcą, albo żuwcą, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli.* (1 Kor. 5,11) Po tym do Tesaloniczyków: *Opowiadamy wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wziął od nas.*

(2 Tes. 3,6) I niżej: *Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali, iż jeśli kto nie chciał robić, niechże też i nie je.* (2 Tes. 3,10) I niżej: *A jeśli kto jest nieposłuszny mowie naszej, przez list jego oznajmicie; a nie mieszkać z nim, aby się zawstydził. A nie poczytajcie go za nieprzyjaciela, ale upominajcie jako brata.* A o drugim sposobie masz także do Koryntczyków, kiedy mówi: *Odetnijcie złośnika z pośród siebie.* (1 Kor. 5,13) I u Mateusza świętego: *Jeśli zbór nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.* (Mat. 18,17)

Czemu takie karanie jest we Zborze Pana Chrystusowym?

Aby ten który występuje naprawił, a drudzy, aby się bali i nie byli zarażeni od nierządnych. A za tym, aby zgorszenie od Zboru Pańskiego odjęte było, źle słowo Pańskie nie słyneło i tak chwała Pańska zesromocona nie była.

A cóż za niebezpieczeństwo przypada na takie ludzi, o których się wyżej mówiło?

To, że z Królestwa Pana Chrystusowego wyrzuconymi będąc, nic innego im nie zostawa, jedno zginięcie wieczne; gdyż to odłączenie nic innego nie jest, jedno ono związanie, o którym Pan Chrystus mówi u Mateusza: *Amen, amen powiadam wam, cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano na niebie, a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano w niebie.* (Mat. 18,18)

A cóż to jest za związowanie i rozwiązanie które ma zbór Pański?

Jest deklaracja i opowiedzenie wedle słowa Pańskiego, kto tego jest godny i kto niegodny, aby był we Zborze Pana Chrystusowym.

Który jest dozór przodującym właśnie, albo osobiwie należący?

Powinni wszystkie te powinności wyżej pomienione, nie tylko pilniej niż wszyscy inni wykonywać, ale też do ich wykonywania wszystkich pobudzać, Zboru wszystkiego doglądać, i każdemu się z osobna przypatrywać; i w czas nie w czas przynaglać, strofować, fukać, z wszelką nieskwapliwością i nauką, jako to masz do Tymoteusza, z taką jednak ostrożnością to odprawować mają, jako Apostoł uczy: *Starszego nie fukaj, ale jako ojca napominaj, młodsze jako bracią. Starsze (niewiasty) jako matki, młodsze jako siostry, z wszelką czystością.* (1 Tym. 5,1)

ROZDZIAŁ IV

O Zborze Niewidzialnym Pana Chrystusowym.

A któreż jest zgromadzenie niewidzialne?

Są ci, którzy Panu Jezusowi dufają i jemu są posłuszni, i dlategoż właśnie jego ciałem są.

A czemuż ten Zbór niewidzialnym nazywają?

Dlatego, że oczom ludzkim podległy nie jest. Bo żaden tego zboru niewidzialnego członkiem być nie może, jedno który by miał Ducha Pana Chrystusaowego, gdyż Apostoł jawnie mówi: *Iż kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.* (Rzym. 8,9) Do tego żaden nie może być członkiem zboru tego, jedno który by miał prawdziwą wiarę w Pana Chrystusa. Bo przez wiarę w ciało Pana Chrystusowe wszczępieni bywamy (Rzym. 11,19), i wiarą w nim stoimy, a Duch Pana Chrystusowy i prawdziwa wiara weń żadną miarą od nas widziane być nie mogą, gdyż to oboje w sercu jest zakryto. Bo i duch Chrystusowy do serca posłany bywa, i sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości.

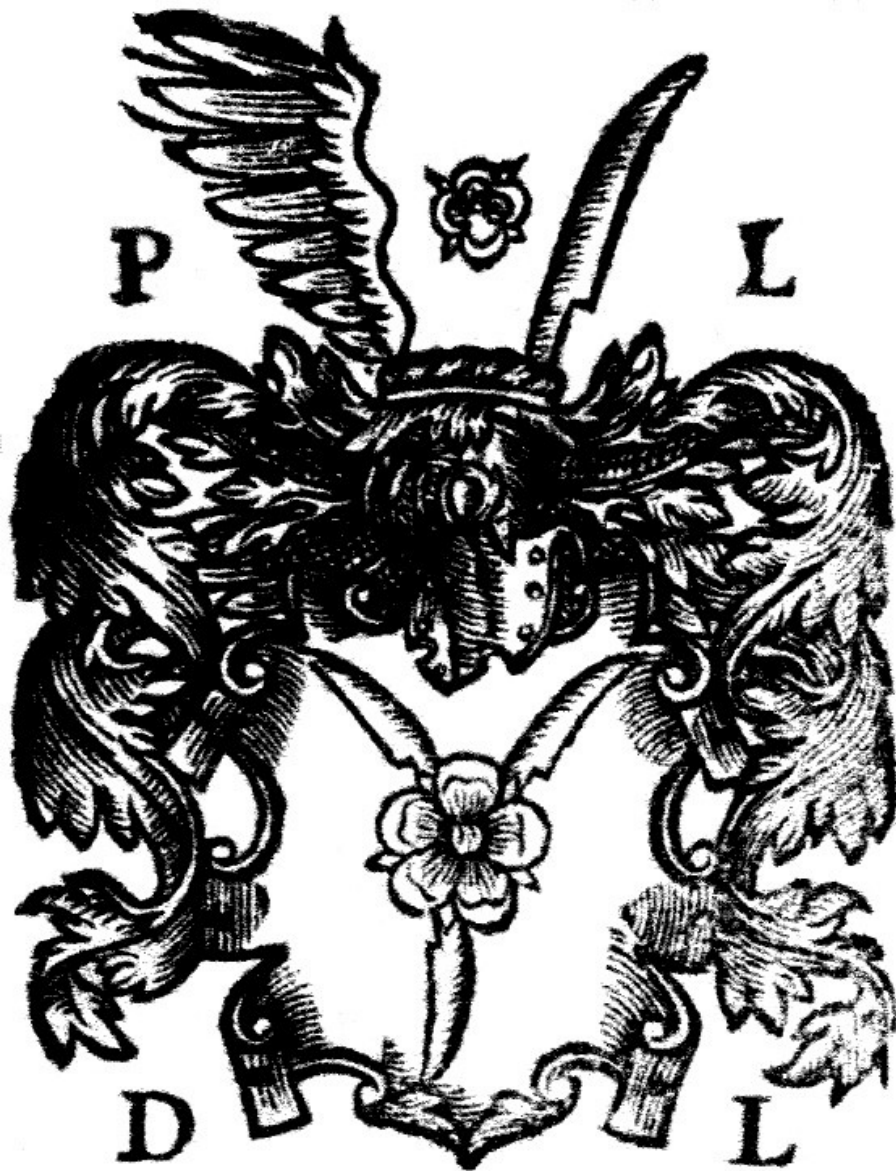
A za nie może z zwierzchownych uczynków być poznano, kto jest członkiem Zboru Pana Chrystusowego?

Z uczynków zwierzchownych może w prawdzie snadnie każdy obaczyć, kto nie jest członkiem Zboru Pana Chrystusowego, to jest, kto nie ma Ducha jego, i wiary prawdziwej, bo Apostoł mówi, że *jawne są uczynki ciała* (Gal. 5,19), ale zaś z pozwierzchownych uczynków trudno poznać pewnie, gdzie jest Duch Pana Chrystusów, i wiara prawdziwa. Łatwiej bowiem zwierzchowne uczynki, które z serca szczyrego nie pochodzą, kształt takowy na się wziąć mogą, jaki te mają, które z serca prostego wynikają, krótko mówiąc, może kto złym będąc w sercu, zmyślić sobie postawę dobrego człowieka z wierzchu; ale człowiek serca dobrego będąc, nie może na się wziąć człowieka złego postawy.

Wyrozumiałem już wszystko to co należy do znajomości Bożej i Pana Chrystusowej, powiedzże mi jeśli jeszcze co do wiadomości tej drogi zbawiennej jest potrzebnego?

Już ci się wszystko dostatecznie pokazało. Twoja rzecz jest abyś to statecznie wyrozumiawszy i pojąwszy, pamiętał i wedle tego żywot swój prowadził,
a Pan Bóg niechaj ci do tego pomoże, któremu iż nam dał tę rozmowę
skończyć szczęśliwie, niech będzie chwała przez
Pana naszego Jezusa Chrystusa
na wieki,
Amen.





**Doskonałość Szlache
ctwá y Zacności,
Doskonałością Cnoty
ma być ozdobioná.**

Słowniczek

Absurdé – absurdalnie.
Adumbrować – przesłonić, przesłaniać, przyciemniać, zaciemniać; ozdobić, namalować.
Adumbrowanie – wyrażenie, uzewnętrznienie; zewnętrzna strona, wygląd.
Adwersarz – przeciwnik.
Articulus – artykuł.
Azaż – czy, czyż, alboż; może.
Bez wszelkiej conditiej – bez żadnego warunku.
Brakowanie dni znosi – znosi różnicę między dniami.
Brakowanie pokarmów – robienie różnicy między pokarmami.
Cale – całkowicie, zupełnie.
Consequentie – konsekwencje.
Dowcip – bystrość, inteligencja, zdolność, talent.
Figuraté – symbolicznie.
Forytować – wyróżniać, faworyzować.
Frymark – jarmark, handel, wymiana.
Generis masculin – rodzaj męski.
Generis neutrius – rodzaj nijaki.
Immediate – bezpośrednio.
Imo – mimo, obok, poza, prócz.
Istność – istota, natura.
Jakmiarz, jakmierz – bez mała, akurat, niemal, prawie.
Kędy – dokąd, gdzie.
Koligować – być z kimś spowinowaconym, łac. colligatio 'związek, styczność'.
Kunsztowanie – igranie, żartowanie.
Mediate – pośrednio.
Mysticum – mistycznie.
Naturaliter – z natury.
Neciproce – razem (integracja, zjednoczenie).
Nierzkąc – nie mówiąc.
Obczerstwiony – odświeżony, odnowiony; od czerstwy - rzeński, żywy, dziarski.
Pośledni – ostatni, końcowy, późniejszy.
Pozad – w tyle, z tyłu.
Prza – spór, sprawa sądowa.
Przał – zaprzeczał.
Przeciwko – wobec, w stosunku do.
Przedsię – przecież, jednak.
Sadzić – zasadzać, opierać.
Simpliciter – po prostu.
Subiective – subiektywnie.
Swar – kłótnia, sprzeczka, spór.
Uważyć – rozważyć, zastanowić się.
Verba composita – czasownik złożony.
Wyrażliwie – wyraźnie.
Wyrządzać – dopuszczać się czego względem kogo, czynić co (złego) komu.
Zasię – zaś, znów, z powrotem; na odwrót, odwrotnie.
Zatłumić – stłumić, zlikwidować, nie dać się czemuś rozwinąć; zdławić, zgnieść.
Zawždy – zawsze.
Zwierzchownej – zewnętrznej.

Tekst transkrypcji Katechizmu Rakowskiego pobrany ze strony: <http://bracia.racjonalista.pl/>.
Poprawki i opracowanie: oczyszerokootwarte@wp.pl